

Wspaniały prezent dla całej rodziny --
SUPERHETERODYNA z OKTODA

PHILIPS 525 A

Pełna tabela wygranych loterii państwowej na str. 12-ej

Dziś 32 strony

SPECJALNY DODATEK NIEDZIELNY „REWJA”

Nr. 11. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 12 stycznia 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACJI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

ZMIANA ORDYNACJI PODATKOWEJ

została wczoraj uchwalona przez radę ministrów

Wszystkie dotychczasowe braki i wady zostały usunięte

WARSZAWA, 11 stycznia (PAT.) — Dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Marjana Kościłkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Po załatwieniu szeregu spraw, związanych z końcowym okresem dekretowym, rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ordynacji podatkowej.

Praktyka wykazała, że obowiązująca ordynacja podatkowa zawiera liczne wady i braki, usunięcie których jest rzeczą konieczną.

Wady te polegają z jednej strony na zbyt niemiernym skomplikowaniu niektórych przepisów, dotyczących uprawnień płatniczych, z drugiej strony na zbyt niemiernym ograniczeniu kompetencji władz skarbowych 2-ej instancji ze szkodą dla sprawnej działalności tych władz.

Nadto redakcja niektórych przepisów pozostawiała wiele do życzenia, powodując z powodu wadliwej konstrukcji wątpliwości natury interpretacyjnej.

W szczególności koniecznym okazało się usunięcie z ordynacji podatkowej lub zmiana tych przepisów, które obarczały władze lub płatników zbędną formalistyką, a nie konkretnego ani jednej, ani drugiej stronie wzajemnie nie dawały.

Następnie koniecznym okazało wprowadzenie takich nowych przepisów, któreby umożliwiły władzom skarbowym zorganizowanie w pewnych poszczególnych wypadkach poboru należności podatkowych przy współudziale władz i organizacji poza organami skarbowymi oraz umożliwiły interesowanemu płatnikowi uszczerzenie należności podatkowych w sposób dla niego dogodniejszy.

Projektowany dekret braki te w znacznej części usuwa.

W dalszym ciągu obrad rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym.

Z kolei rada ministrów uchwaliła zaopiniowany już przez komisję podatkową org. społeczno-gospodarcze projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości, pro-

jekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, wreszcie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapalczym, który stworzy podstawę dla zmniejszenia podatku od zapalniczek.

Pozatem rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie przepisów o kosztach sądowych. — Dotychczas ministrowi sprawiedliwości służyło prawo umarzania kosztów sądowych w granicach do 1.000 złotych.

Projekt dekretu daje ministrowi

wi sprawiedliwości możliwość umarzania oraz rozkładania na raty i odraczania zapłaty należnych w postępowaniu cywilnym a należnych skarbowi państwa kosztów sądowych, jeżeli ściąganie ich byłoby połączone z niewspółmiernymi trudnościami. —

Dalej rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central handlowych.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt dekretu o czasowym obniżeniu składek za u-

bezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.

Celem dekretu jest czasowe obniżenie obciążeń społeczno-ubezpieczeniowych przez przejściowe zmniejszenie przymusowej kapitalizacji, dokonywanej przez ubezpieczenia społeczne na rzecz zwiększenia bezpośredniej i natychmiastowej konsumpcji.

Zmiany poziomu składek społeczno-ubezpieczeniowych wprowadzone przez dekret, mają charakter posunięcia doraźnego.

go, przytem dekret nie narusza obecnej struktury ubezpieczeń społecznych. Oszczędności, które z tego tytułu wynikają dla pracowników życia gospodarczego, wyniosą około 30 m. ldnów złotych rocznie.

W końcu rada ministrów uchwaliła projekt dekretu dotyczącego zmiany ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na mocy tego dekretu stworzona zostanie podstawa do obniżenia wysokości odsłatek zwłoki w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących w ubezpieczeniach społecznych.

Polityka walutowa - bez zmian

Kategoryczne oświadczenie wicepremiera Kwiatkowskiego wobec prasy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W ostatnich dniach krążyły najróżniejsze pogłoski o rzekomych

ZMIANACH W DOTYCHCZASOWEJ POLITYCE FINANSOWEJ I WALUTOWEJ RZĄDU.

Niektóre pisma doniosły na ten temat o rzekomo zamierzonej dymisji prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego i o stano-

wisku, zajętem w tej sprawie przez podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, Koca. Wobec tych wszystkich pogłosek

P. WICEPREMIER I MINISTER SKARBU KWIATKOWSKI

oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy co następuje:

„W ostatnich dniach ukazały się w pismach komunikaty o wykonaniu budżetu za ubiegły miesiąc. Cyfry ogłoszone w komuni-

katach świadczą o POWAŻNYM SPADKU DEFICYTU BUDŻETOWEGO.

Muszę podkreślić, że w grudniu działała tylko część zadekretowanej ostatnio podwyżki wpływów skarbowych i oszczędności budżetowych. Wczoraj komisja budżetowa sejmiku rozpoczęła prace nad nowym preliminarzem budżetowym. Te dwa fakty są dowodem, że postawiony

sobie przez rząd cel uzdrowienia i zrównoważenia gospodarki budżetowej państwa znajduje się w toku realizacji i

DAJE KONKRETNE, POMYSŁNE DLA GOSPODARKI NARODOWEJ WYNIKI.

Z tem większym przeto zdumieniem i oburzeniem dowiadujemy się o szerzeniu w społeczeństwie pogłosek co do rzekomych zmian w dotychczasowej polityce finansowej i walutowej rządu. Na rozsiewaniu podobnych plotek zależeć może

TYLKO SPEKULANTOM I OBCYM, WROGIM PAŃSTWU CZYNNIKOM.

Muszę przestrzec wszystkich dających posłuch podobnym pogłoskom przed udziałem w szkodliwej robocie.

Dając kategoryczną odprawę rozsiewanym w złym zamiarze insynuacjom i pogłoskom, zapewniam, że rząd nie ustanie w podjętej i posiadającej wyraźny i określony kierunek pracy gospodarczej i finansowej.

Abisyńczycy zdobyli Makalle

Negus formuje pierwszy oddział czołgów

WARSZAWA, 11 stycznia. — (PAT). Źródła niemieckie donoszą z Add's Abeby, iż prawo skrzydło armii rasa Sevuma podjęło śmiały atak na Makalle.

Specjalnie zaciekle walkę toczyły się w piątek w godzinach rannych.

Po kilkakrotnym przechodzeniu z rak do rak i po licznych

starciach na białą broń, miasto pozostało wieczorem w rękach abisyńczyków.

Oddziały abisyńskie wzięły do niewoli wielu jeńców oraz zdobyły znaczne zapasy broni, amunicji i materiału wojennego.

Korespondent Reutera w Addis-Abeba, uzupełniając wiadomość o zamierzonym przez negusa utworzeniu oddziału czoł-

gów, donosi, że z 24 czołgów zdobytych dotychczas przez abisyńczyków, 23 znajdują się w zupełnie dobrym stanie.

Z Dessie wysłano na front północny kilku mechaników, którzy mają uruchomić te czołgi i nauczyć żołnierzy abisyńskich, jak się z nimi należy obchodzić.

Niech wojują bezrobotni!

Włosi już nie wierzą w zwycięstwo, a nerwowość kraju udziela się rządowi

Przed kilku miesiącami red. G. Wassercug, po powrocie z Włoch podzielił się na łamach „Głosu Porannego” swymi wrażeniami z ojczyzny faszystów, podkreślając, wbrew całej opinii europejskiej, niepopularność awantury abisyńskiej i absolutny brak nastrojów wojennych w życiu miast włoskich. Poniżej przytaczamy wrażenia bystrogo obserwatora i znakomitego dziennikarza, Louis Fischera, który teraz właśnie bawi we Włoszech i którego poglądy oparte na obserwacji, pokrywają się z tem, o czem już w paż dzienniku pisał „Głos Poranny”.

(REDAKCJA).

Medjolan, w styczniu.

Zażywaj włoską rycynę!

Przez zaśnieżone Alpy dostałem się do łagodnej Lombardji. Godzinami spacerowałem po ulicach. Każdy sklep przystrojony plakatem o barwach narodowych, zielonej, białej i czerwonej; czytamy na nich: „W tym sklepie sprzedawane są wyłącznie produkty włoskie”. Inne plakaty napominają obywateli, aby kupowali włoskie towary, a przy najmniej importowane wyłącznie z krajów, które nie przyłączyły się do sankcji. „Patryjotyczni włosi używają tylko włoskich medykamentów”, informuje przechodnia apteka. Kawiarnia ostrzega: „Zamawiajcie tylko włoskie wina i likiery”, a pod tym napisem odpowiedni aforyzm Mussoliniego. Jeśli sankcje będą nadal rygorystycznie stosowane, to koniecznością stanie się to, co obecnie jest tylko dobrowolnym czynem patryjotycznym. Ale już dzisiaj antysankcyjna propaganda rodzi uczucia nienawiści względem obcych krajów; służy ona również do tego, aby gromadzić lud dokoła reżymu faszystowskiego.

Wróg i przyjaciele

Książki o Afryce wschodniej, o Abisynji, o rasach murzyńskich zapełniają księgarnie. W każdej witrynie na widocznym miejscu widnieje książka Emilia Canevari „Brytyjskie zdobycze w Afryce”. „Jakiem prawem”, brzmi często powtarzany argument włoski, „przeciwstawiają się anglicy naszej abisyńskiej ekspedycji, gdy sami tak wiele zagarnęli!”

Okno wystawowe składu papieru wypełnione jest pocztówkami i rysunkami. Na jednym obrazku widzimy oficera włoskiego w mundurze wojsk kolonialnych. Patrzy on na grupę wodzów abisyńskich, którzy przed nim kłęczą, albo stoją wyprostowani, jak struny, podnosząc rękę do faszystowskiego pokłonu. Pod rysunkiem podpis „Wróg”. Za oficerem widać rękę, która zamierza wbić mu w plecy długi sztylet z napisem „sankcje”. Podpis: „Nasi przyjaciele”. W bardzo wielu sklepach spostrzegłem pocztówkę z włoskim żołnierzem, stojącym przed mapą Abisynji. Trzyma on w ręku pochodnię, która — jakie to dziwne — świeci najpierw zielono, potem białą, potem czerwono. Płomień wypisuje słowo „Civilta” — cywilizacja.

Rozmnażajcie się!

„Daj żelazo i złoto ojczyźnie”. Samochód ciężarowy zatrzymuje się przed kawiarnią. Tłum patrzy, jak młody faszysta wnosi skrzynie, napelnione próżnymi dzbankami od kawy i rzuca je na wóz, zawierający już stare żelastwo i blachę cynkową. Później widziałem w Rzymie liczne stosy żelastwa, które publiczność spiętrzyła na placach. Jedno z czasopism zamieściło fotografię okrętu, załadowanego złotem: to jest „Uleczka złota z Francji”. Obok fotografia włochów, wrzucających pierścienki,

tych plakatów jest o wiele mniej szła, niż w centrum, ale i te nie-liczne utraciły cały swój blask i wiele ze swojej treści.

Medjolan jest największym miastem przemysłowym w północnych Włoszech i liczy mniej więcej 900 tys. mieszkańców. Jest on, jeśli można tak się wyrazić, matką faszystów. Najważniejsze faszystowskie dzienniki ukazują się w Medjolanie, a nie w Rzymie: „Il Popolo d'Italia”



**AKSAMITNA
GŁADKOŚĆ RAK**

GWARANTUJE TYLKO
KREM PRAŁATÓW
ZAPOBIEGA PIERZCHNIĘCIU,
ZACZERWIEMNIENIU, NISZ-
CZENIU SKÓRY RAK

KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION”

założony przez Benita Mussoliniego, a prowadzony obecnie przez jego siostrzeńca Vita, oraz „Corriere della Serra”, gdzie

signor Gayda codziennie rano smaży anglików na wolnym ogniu. Faszyci posiadają swój własny język plakatowy; piszą i gryzmolą na porwanych plakatkach, jak naprzykład: „W Il Duce” (W oznacza Viva), „W Il Re”, „M Eden” (M oznacza mordercę, śmierć), „M Inghilterra” (Śmierć Anglii). Dwa razy widziałem „Porco Eden”, dwa razy „M Negus” — Negus jest nie mały zapomniany — i jeden raz „Do piekła z Anglią”. Plakaty stanowią forum nowoczesnego Rzymu, każdy może tam wyrazić swoje poglądy, co mu się podoba; łatwo jest zmienić „W” na „M”.

Kogo to obchodzi?

Oddział marynarzy, wlokący lekką armatę, maszeruje przez ożywioną Via Torino, prowadzony przez gwizdzącego człowieka w czarnej koszuli. Jakiś starzec podnosi rękę do pokłonu Cezara. Tłum przechodniów nie zatrzymuje się nawet, aby popatrzyć. Tak jest, nie odczuwa się napięcia w powietrzu, nie widać atmosfery wojennej. Na placu katedralnym stoją rano godzina mi grupy przeszło 20 faszystów w rozmaitych malowniczych uni- formach, w kepi i czapczkach;

zajmują się wyłącznie zwracaniem na siebie uwagi. Śmieją się, palą, klepią się nawzajem po ramionach, ale conajwyżej ich wojskowe mundury wskazują, że Włochy znajdują się w stanie wojny. Odnoszę wrażenie, że faszyci i liczni zwykli obywatele uważają awanturę abisyńską wciąż jeszcze za wielki piknik narodowy. Dopiero powoli zaczynają odczuwać ucisk. I do piero teraz zaczynają rozumieć, że zostali w tę awanturę wciągnięci.

Sceptyczny fabrykant włókienniczy

Rozmawiałem w wielkim fabrykantem włókienniczym. Opo- wiadał mi, że lwia część przed- dalni medjolańskich posiada zapasy bawełny tylko na jeden miesiąc. Nie wierzył on, aby dostały się do kraju nowe zapasy. Wszystkie pieniądze i całe złoto rząd zużywa na powiększenie zapasów środków napędnych. Fabrykant ten usposobiony bardzo antyfaszystowsko przepo- wiadał, że sankcje już w najbliższej przyszłości doprowadzą do poważnego bezrobocia.

Rząd robi nastrój dla nowej 5-procentowej pożyczki wojennej. Plakat ukazuje włoskiego żołnierza w hełmie i podkutych butach, z pasem od karabinu na ramieniu. Kieruje on pługiem po krajobrazie abisyńskim. Inny plakat przedstawia żołnie- rza z paczką łopat. Ideą tej propagandy jest przekonanie mas, że wojska z ekspedycji a- frykańskiej już nie powrócą. To ma złagodzić przerosł ludność w ojczyźnie. Nie widzi się jed- nak na żadnym z plakatów fak- tu, że w tropikalnej Afryce nie istniała dotychczas żadna biała kolonizacja na większą skalę.

Cisza w kinie

Poszedłem do kina, tam jest ciemno i dlatego tam ludzie mogą zupełnie swobodnie objawiać swe uczucia i nastroje, albo też ich nie objawiać. Rozpoczęło się od przeglądu tygodniowego. Okręt naładowany żołnierzami, opuszcza jeden z portów włoskich, udając się do Erytrei. Żadnych oklasków. Tanki toczą się na wzgórze pod Asmarą, a żołnierze i askarysi przyglądają się. Żadnych oklasków. Marszałek de Bono, który ustąpił, przy- muje defiladę pułku włoskiego pod Aduą. Rozlega się wśród pu- bliczności jeden oklask. Ostry dźwięk, po którym następuje cisza, działa gorzej, niż zupełny brak oklasków. Żołnierze w Erytrei, którzy część swych po- borów wysyłają rodzinom do domu. Żadnych oklasków.

Zapytałem pewnego włoskiego rzemieślnika, dlaczego nie uda- je się do Abisynji. Powiedział: „Niech inni walcą!” To samo pytanie postawiłem pracowniko- wi hotelu. Odparł: „Niech wal- czą ci, którzy nie mają zajęcia!” Pojmował on wojnę, jako swego rodzaju gigantyczną koncepcję robót publicznych. Wydaje się być bardzo mało entuzjazmu dla wojny. Przed sankcjami istniała rzeczywistość bardzo poważna opozycja przeciwko wojnie. O- pozycja jawnie pomrukiwała i w jej szeregach dokonywano licznych aresztowań. Ale san- kcje umożliwiły faszystom pobu- dzenie do życia uczuć narodo- wo-społecznych. Tem nie mniej już pierwszy okres sankcji (a przytem możliwość ogłoszenia embargo na naftę) najwyraźniej uczynił rząd nerwowym.

Louis Fisher.

kolczyki i zegarki do tygla: to jest „Zbiórka złota we Włoszech”.

W uboższych dzielnicach ogła- dałem liczne plakaty medjolań- skiego rządu prowincjonalnego, wyznaczające trzysta nagród po 500 lirów dla matek, które uro- dzą troje żywych dzieci między 28 października 1931 a 28 paź- dziernika 1936 roku. Biedne ro- dziny, czytamy dalej w odezwie, będą uprzywilejowane. Jestem pewien, że tylko najbiedniejsi staną do konkursu. Troje dzieci w ciągu pięciu lat! A potem twierdzą faszyci, że potrzeba im Abisynji ze względu na przelud- nienie. Oni sami sprowokowali nadmiar ludności i uczynili żeń poważne, pałace zagadnienie.

Wymowa plakatów

Na głównych arterjach i w bocznych uliczkach każdy wolny centymetr na murach domów pokryty jest plakatami. „Viva il Duce”, „Viva Adua Riconquista ta”, niech żyją zwycięskie wojska w Afryce wschodniej, niech żyje król, niech żyje to, niech żyje tamto, a pozatem wszędzie Mussolini w hełmie stalowym. Ale rzuciło mi się w oczy, że wie- le z pośród tych plakatów jest zniszczonych. Poderwany brzeg, zdarty pas przez środek. A oto jakiś ostry przedmiot wywiercił dziurę w samym środku. To mnie zainteresowało. Zacząłem systematycznie obchodzić ulice. W bardziej cichych zaułkach plakaty są wprost nie do rozpo- znania. Dla porównania przy- rzuciłem się plakatowi reklamow- ym firm. Tylko bardzo nielicz- ne podległy dziełu zniszczenia. Pojechałem na peryferje miasta i spacerem powróciłem do środ- mieścia. Nie ulega wątpliwości: pomijając bardzo nieliczne wy- jątki te faszystowskie plakaty są niszczone z premedytacją. Na peryferjach Medjolanu ilość

PŁASZCZE CEGIELNICZE ARMATURA

do pieców HOFMANA, RUSZTY, GNIOŹOWNIKI (Kołotoki)

PRASY FILTRACYJNE (Błotnarki)

wyrabiają



ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
ST. WEIGT SP. AKC.
ŁÓDŹ, UL. SEMATORSKA 7/9

Amnestja dla nielegalnych imigrantów palestyńskich

Jak donoszą z Jerozolimy, rząd palestyński w niedługim czasie ogłosi ustawę amnestyjną, która obejmie tych wszystkich nielegalnych imigrantów żydowskich, nawet znajdują-

cych się w więzieniu, którzy przybyli do Palestyny przed 31 sierpnia 1935 roku. Nielegalni imigranci będą mieli prawo pozostać w Palestynie, po opłaceniu taksy imigracyjnej w wysokości 1 funta i drobnej kary pieniężnej. Będą oni mieli również prawo do upływie dwóch lat pobytu do uzyskania obywatelstwa palestyńskiego.

Melodia Wielkiego Miasta

Wkrótce!

Mussolini przed frontem



nowouformowanych pułków alpejskich, przeznaczonych do Abisynji. —

Niemcy i Sowiety będą zaproszone do uczestniczenia w konferencji morskiej

LONDYN, 11 stycznia. (PAT) Następnego posiedzenia konferencji morskiej, które się miało odbyć w poniedziałek, zostało odłożone do wtorku rano. Co się tyczy pogłosek, jakoby Niemcy i ZSRR miały być niebawem zaproszone do wzięcia udziału

w konferencji morskiej, pół-urzędowo wyjaśniają, iż rząd Wielkiej Brytanii nie zastanawiał się dotychczas nad możliwością zaproszenia tych 2-ech państw. Niemniej jest rzeczą możliwą, jeśli Japonia opuści konferencję, a cztery inne mo-

carstwa osiągną między sobą porozumienie — inne mocarstwa morskie, a w tej liczbie Niemcy i ZSRR będą zaproszone do uczestnictwa w konferencji.

Japonia nie opuści konferencji

TOKIO, 11 stycznia. (PAT) Ministrowie spraw zagranicznych i marynarki postanowili na wspólnej konferencji, że delegacja japońska nie opuści konferencji morskiej w Londynie i że bronić będzie tezy japońskiej do ostatka.

Zawaliły się trzypiętrowe koszary artylerji

GRAC, 11 stycznia. (PAT) — W dniu dzisiejszym zawalił się trzypiętrowy budynek, mieszczący w sobie koszary artylerji. Pomimo, iż wypadek zdarzył się w czasie gdy żołnierze byli na ćwiczeniach, jest w celu rannych.

Zamach umysłowo-chorego na naczelnego rabina Rumunji

BUKARESZT, 11 stycznia. — (PAT) Na naczelnego rabina dr. Nemcowera dokonano w dniu dzisiejszym zamachu. — Przy wyjściu z mieszkania został on napadnięty przez młodego człowieka, który oddał do niego cztery strzały rewolwe-

rowe, nie raniąc go jednak. Napastnik został rozbrojony przez przechodniów odprowadzony na policję, gdzie okazało się, że jest to umysłowo chore, wielokrotnie już przytrzymywany za nieporządną wybryki.

Ulgi w opłatach za rozmowy międzymiastowe

WARSZAWA, 11 stycznia. — Z dniem 1 stycznia 1936 r. ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło korzystną dla publiczności ulgę w opłatach za rozmowy międzymiastowe na odległość ponad 25 km.

z Warszawy do Łodzi, trwająca 4 lub 5 minut, kosztowała dotychczas 6 zł. Obecnie zaś taka rozmowa, trwająca 4 min. kosztuje 4 zł., a 5-minutowa 5 zł.

Według poprzednich stawek taryfy telefonicznej przy rozmowach trwających ponad 3 minuty, pobierano opłatę za każdy rozpoczęty okres 3-minutowy w wysokości pełnej opłaty za rozmowę 3-minutową.

Obecna opłata za każdą dalszą minutę rozmowy ponad 3 minuty wynosi jedną trzecią części opłaty za rozmowę 3 min. Np. rozmowa telefoniczna zwała w godzinach silnego ruchu

Nie będzie sowieckich owoców i ryb

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że przed stawicielstwo handlowe sowieckie w Warszawie podjęło rokowania o nową umowę kontyngentową z Polską na r. 1936.

Jak słychać w handlu polsko-sowieckim zaisc mają zasadnicze zmiany. Wobec wzrostu konsumpcji wewnętrznej w Sowietach zmiany polityki żywnościowej rada komisarzy ludowych postanowiła podobno ograniczyć wywóz różnych artykułów żywnościowych zagranicę. Wobec tego miałyby ustać całkowicie wywóz do Polski owoców sowieckich i niektórych gatunków ryb.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sejmowa komisja budżetowa prowadziła obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Na wstępie zabrał głos p. min. Beck, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym zobrazował prace ministerstwa w roku 1935, nie poruszając jednak zagadnień natury politycznej, które zostaną omówione przez p. ministra na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w dniu 14 b. mies.

P. minister zwrócił uwagę na tendencję oszczędnościową w ministerstwie, wyrażającą się redukcją wydatków o 1.900.000 zł.

Od 1 kwietnia r. ub. zawarto 8 umów z państwami obcymi i ratyfikowano 30 układów gospodarczych.

W zakończeniu swych wywodów, p. minister omówił szczegółowo cyfry preliminarza i oświadczył, że suma 38.100.000 na wydatki ministerstwa stanowi minimum środków, potrzebnych na prowadzenie prac ministerstwa stanowi minimum

środków, potrzebnych na prowadzenie prac ministerstwa w okresie 1936/37.

Po przemówieniu min. Becka zabrał głos sprawozdawca poseł Walewski, który w dłuższym wywodzie uzupełnił wyjaśnienia p. ministra.

Referent podkreślił, że budżet M. S. Z. wraz z budżetem M. S. Wojsk, należy traktować jako budżet obrony państwa.

Po referacie rozwinęła się żywsza dyskusja, w której głos zabierali liczni mówcy, stawiając szereg pytań odnośnie poszczególnych działów gospodarki M. S. Z., oraz wnosząc kilka drobniejszych poprawek. Po-

Togal

Grypa przeziębienie, reumatyzm, artrytyzm, podagra są zimną plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal. CENA ZŁ 4.50

PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

środków, potrzebnych na prowadzenie prac ministerstwa w okresie 1936/37.

Po przemówieniu min. Becka zabrał głos sprawozdawca poseł Walewski, który w dłuższym wywodzie uzupełnił wyjaśnienia p. ministra.

Referent podkreślił, że budżet M. S. Z. wraz z budżetem M. S. Wojsk, należy traktować jako budżet obrony państwa.

Po referacie rozwinęła się żywsza dyskusja, w której głos zabierali liczni mówcy, stawiając szereg pytań odnośnie poszczególnych działów gospodarki M. S. Z., oraz wnosząc kilka drobniejszych poprawek. Po-

prawki takie, mające charakter oszczędnościowy, zaproponował m. in. poseł Bakon, który zalecał jednocześnie przeniesienie skreślone z budżetu M. S. Z. sumy na wydatki na szkolnictwo. W dyskusji zabierało głos kilku posłów.

W odpowiedzi na szereg uwag wysuniętych w toku dyskusji nad preliminarzem budżetowym M. S. Z., zabrał głos p. minister Beck.

Co się tyczy stosunków z wolnym miastem Gdańskiem, p. minister oświadczył, że przebiega wyraźnie ewolucja w kierunku patrzenia na te rzeczy przez organa rządu polskiego, jak i przez zarząd Gdańska coraz bardziej z punktu widzenia interesów gospodarczych.

Na zapytanie posła Minbergę o sprawę opieki nad żydami, obywatelami polskimi w Niemczech, p. minister oświadczył, że rozważając tę sprawę w obliczu procesów dziejowych, z którymi się spotykamy, nie można znaleźć kryterjów obiektywnych dla stwierdzenia stopnia efektywności akcji naszych urzędów w tej dziedzinie. Dlatego należy

się uciec do porównania. Ujmując sprawę w ten sposób — mówi dalej minister — musimy stwierdzić, że napewno nie zrobiliśmy mniej, niż aparaty innych państw w stosunku do swych obywateli i że istotnie wypełniliśmy ten nasz obowiązek.

Mieliśmy na to liczne i wzruszające objawy ze strony tych obywateli. Stwierdzam, że tak ja, jak i personel ministerstwa, uważa ochronę i opiekę nad obywatelami polskimi zagranicą za jeden z naczelných swych obowiązków, traktując z jednakową troskliwością absolutnie wszystkich obywateli bez względu na ich narodowość i wyznanie.

W głosowaniu przyjęto budżet M. S. Z. w brzmieniu rządowym.

Kalendarzyk prac komisji sejmowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Porządek prac komisji budżetowej sejmowej został ułożony na okres od nadchodzącego wtorku aż do 3 lutego. We wtorek komisja przystąpi do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, 22 i 23 rozpatrzy budżet opieki społecznej i sprawiedliwości, 27 komisja rozważy budżet poczt i telegrafów, 28 budżet ministerstwa oświecenia, 29 przemysłu i handlu, 30 komunikacji, 31 długów państwowych i monopoli, 1 lutego rolnictwa i reform rolnych, a 3 lutego ministerstwa skarbu.

Hr. A. Potocki ożenił się z milionerką amerykańską

CHICAGO, 11 stycznia. (PAT) Tutejsza prasa polska donosi, że przebywając od lat kilkunastu w Ameryce Antoni hr. Potocki, obywatel amerykański, ożenił się z milionerką tutejszą, Gloria Griffiths.

Szalona burza nad Małopolską

Trzy pioruny uderzyły w okolicy Łańcuta, jeden przerwał przewody elektryczne

KRAKÓW, 11 stycznia. (PAT) Dzisiaj wieczorem po bardzo silnej wichurze przeszła nad Krakowem, Tarnowem i okolicą gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami, której towarzyszyła silna i długotrwała ulewa.

ŁAŃCUT, 11 stycznia. (PAT) Dziś, między godz. 18 a 19 przeszła nad Łańcutem i okolicą gwałtowna burza, połączona z silną ulewą.

TRZY PIORUNY UDERZYŁY W OKOLICY ŁAŃCUTA,

natomiast jeden uderzył w przewody elektryczne w mieście, co spowodowało przerwę w dostarczaniu prądu, pogrążając Łańcut w ciemnościach.

LWÓW, 11 stycznia. (PAT) — Dziś około godz. 17-ej przeszła nad Lwowem i okolicą gwałtowna ulewa nie notowana o tej porze roku od lat kilkadziesiąt. Wskutek ulewy niżej położone

ulice, zwłaszcza na peryferiach, zostały zalane, a woda wdarła się do niektórych mieszkań suterynowych.

BIELSKO, 11 stycznia. (PAT) O godzinie 5-ej po południu przeszła nad okolicą silna burza z piorunami. Podczas burzy padał gęsty grad wielkości orzechów włoskiego.

Melodia Wielkiego Miasta

Wkrótce!

Na straży płacy i pracy

Komisja międzyministerjalna wyjeżdża na Śląsk, celem zbadania sytuacji robotników ciężkiego przemysłu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Zapowiadane przez nas powołanie specjalnej komisji międzyministerjalnej, której zadaniem będzie obserwowanie i opinowanie sytuacji w przemyśle w związku z ujawniającymi się ostatnio tendencjami do zmiany warunków płacy i pracy robotników — zostanie, jak się dowiadujemy, szybko wprowadzone w czyn.

Komisja ta, powołana przez komitet ekonomiczny ministrów uda się do Katowic już w połowie nadchodzącego tygodnia. — Pierwszym jej zadaniem będzie zapoznanie się z dezyderatami przemysłu górniczego i hutniczego. Na drugim planie prac komisji postawiono rozpoznanie aktualnych trosk przemysłu naftowego. W tym celu — po ukończeniu prac w Katowicach — wyjedzie komisja do Lwowa i najprawdopodobniej do Borysławia i Drohobycza.

W Katowicach komisja międzyministerjalna zbada całościowo kształt sytuacji ciężkiego przemysłu zarówno pod kątem widzenia socjalnym t. zn. warunków pracy i płacy, jak i ekonomicznym, t. j. sprawy taryf, opłat postojowych, zamówień kolejowych i t. p., zasięgając wyczerpujących informacji zarówno ze strony przemysłowców, jak i robotników.

Narady katowickie rozpoczną się w środę, dnia 15 b. ni.

Sytuacja na Górnym Śląsku i Zagł. Dąbrowskiem jest szczególnie trudna w związku z prze-

prowadzoną ostatnio obniżką cen żelaza i węgla, jak również i z tego względu, że na skutek niezwykle łagodnej zimy tego rocznej przewidywania na normalny zbyt węgla w styczniu r. b. zawiódł bardzo poważnie.

Przemysłowcy dążą do zrehabilitowania powstałych w ten sposób strat i w związku z tem pojawiają się próby rewizji warunków pracy i płacy robotników, jak zarobki, urlopy, świadczenia prawne oraz tendencje do t. zw. koncentracji przemysłu, wyrażającej się przede wszystkim w ograniczeniu turlusów i zamykaniu mniej opłacalnych kopalń.

We wszystkich sprawach, których załatwienie będzie się mieściło w ramach kompetencji komisji międzyministerjalnej, decyzje powzięte zostaną bezpośrednio na miejscu, a sprawy, wymagające dalszych zarządzeń, zreferuje komisja poszczególnym ministrom resortowym, po czym zostaną one załatwione przez komitet ekonomiczny ministrów, bądź przez radę ministrów.

W konferencjach ze światem pracy przewodnictwo w pracach komisji obejmie prawdopodobnie główny inspektor pracy inż. Marjan Klott, w konferencjach zaś z przemysłowcami —

dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Czesław Peche.



Gruźlica Płuc

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

Likwidacja kolportażu „Warty” W Warszawie ze swastyką, w Łodzi w strojach góralskich

Na ulicach Warszawy pojawili się umundurowani kolporterzy czasopisma „Warta”. — Kolporterzy ci noszą na ramieniu opaski z wyhaftowaną swastyką niemiecką. Prócz tego kolporterzy ci mają legityma-

cje odbijane na hektografie i wystawione przez Polska Partię Narodowo-Socjalistyczną. Na legitymacjach tych stwierdza się, iż centrala partii mieści się w Łodzi, że natomiast w Warszawie partja znajduje się przy ulicy Grzybowskiej 16.

Zgodnie z obowiązującym przepisami kolporterzy gazet nie mają prawa reklamować ani treści, ani charakteru pisma. Poza tem używanie mundurów wszelkiego rodzaju jest sprzeczne z przepisami, przewidzianymi w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych. — Używanie swastyki jest wzbronione, bowiem swastyka została uznana, jako oficjalny herb obcego państwa.

Wydział prasowy kom. rządu m. Warszawy polecił zlikwidować tego rodzaju kolportaż, jako sprzeczny z obowiązującymi przepisami, przyczem winni wykroczenia przeciw przepisom, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

W Łodzi kolporterzy występują w strojach góralskich.

58 eksporterów trzody do Niemiec

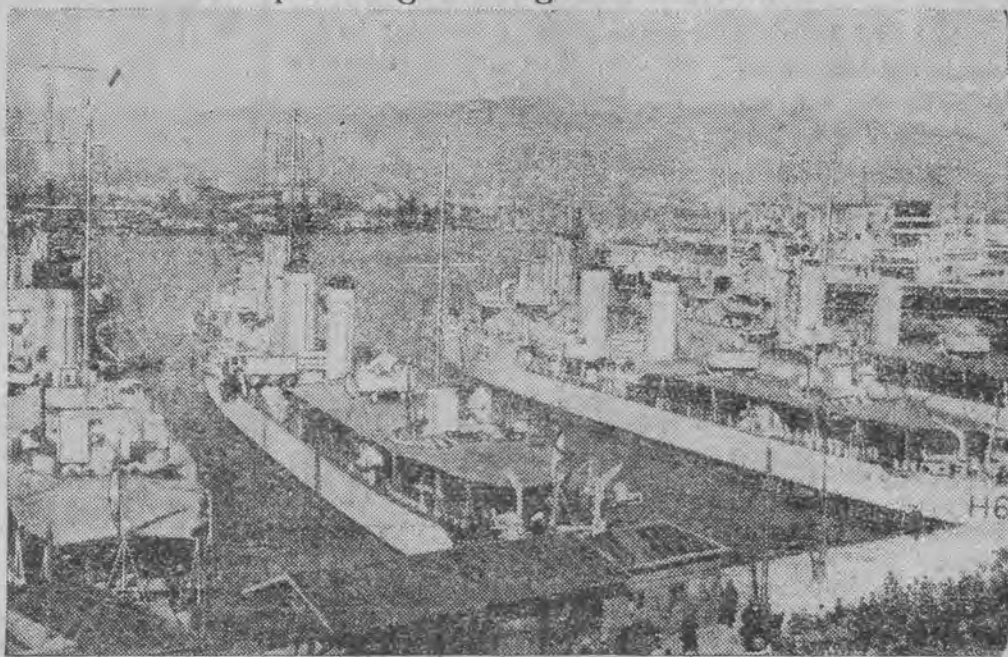
Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Ministerstwo przemysłu i handlu ustaliło na trzy pierwsze miesiące roku bieżącego podział kontyngentów wywozu trzody chlewnej do Niemiec.

Do wywozu dopuszczono 58 firm, w tem 21 przetwórców bekoniów, 29 eksporterów nierogacizny i innych.

Eksporterzy zostali zobowiązani do zakupywania trzody na wskazanych terenach, a przede wszystkim w województwach wschodnich.

Do portu greckiego w Pireusie



zawinęły 4 torpedowce angielskie: „Exmouth”, „Electra”, „Express” i „Export”.

Kat niezadowolony z amnestji domaga się dodatku wyrównawczego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wprowadzenie w życie uchwały ciała ustawodawczego o skasowaniu kary śmierci, wobec skazanych na tę karę przed dniem 11 listopada roku ub. pozbawiło wykonawcę wyroku śmierci karta Brauna dodatkowych gratyfikacji, które mu przysługiwały z tytułu spełnianych funkcji.

Wskutek tego, że amnestja w stosunku do skazanych na karę

śmierci w praktyce oznacza zawieszenie wykonania kary głównej, za wyjątkiem spraw wojskowych i szpiegowskich na okres przeszło pół roku, kat Braun wszczął starania, by przyznano mu specjalny dodatek wyrównawczy, będący rekompensatą utraconego honorarium wynoszącego 50 złotych od wykonanej egzekucji. Obecne uposażenie w wysokości 200 zł. kat uważa za niewystarczające.

Trzęsienie ziemi zniszczyło 3 wioski

NOWY JORK, 11 stycznia. — (PAT). Z Bogoty w Kolumbji donoszą, iż w departamencie Narin trzęsienie ziemi zniszczyło trzy wioski. Z żywiołowej katastrofie uległo życie 200 do 300 osób. Najbardziej ucierpiała wioska La Chorrera, w której powstała głęboka rozpadlina, pochłaniając zywcom orzeszko 100 osób.

Melodja Wielkiego Miasta Wkrótce!

Gen. Nobile wraca z Sowieców odwołany przez Mussoliniego

PARYŻ, 11 stycznia (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że Mussolini wyśtosował do pozostającego w Moskwie gen. Nobilego list, wzywający go do powrotu.

Gen. Nobile pełni w wytwórni sterowców pod Moskwą funkcję wykładowcy i instruktora, to też odwołanie go z tego stanowiska przez Mussoliniego wywołało liczne komentarze.

Podobno ma to być następstwem przystąpienia Sowieców do sankcji ogólnego zaostrożenia stosunków włosko-sowieckich.

Rzym dementuje wiadomość, jakoby gen. Nobile został odwołany przez Mussoliniego. Rodzina generała oświadczyła, że prosto gen. Nobile wraca — beiskończył mu się kontrakt, którego władze sowieckie nie odnowiły.

Ważą się losy Hauptmanna Wstrzymanie egzekucji do czasu zbadania Jafsie Condona

NEW JERSEY, 11 stycznia — (PAT). — W Trenton rozpoczęło się zamknięte posiedzenie trybunału do spraw ukłaskawień, na którym ma zostać zdecydowany los Hauptmanna. Orzeczenie, od rzucające względnie uwzględniające podanie skazańca, oczekiwane jest pojutrze. Gubernator stanowy Hoffmann zamierza położyć wstrzymanie decyzji do czasu zbadania Jafsie Condona, który pośredniczył w przyjmowaniu okupu od płk. Lindbergha i znajduje się obecnie w drodze do Ameryki Południowej.

Gubernator Hoffmann oświadczył, iż nie uważa Hauptmanna za jedyne sprawcę porwania dziecka Lindbergha, wobec czego nie sądzi, aby sprawiedliwości stało się zadość wskutek jego stracenia.

Inż. Filipek tymczasowym kierownikiem P.Z.U.W.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że sprawa nominacji na dyrektora powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych b. podsekretarza stanu Siedleckiego nie została dotychczas zdecydowana i tymczasowe kierownictwo tego zakładu po zgonie s. p. Strzeleckiego objął inż. Marjan Filipek.

Teatr „Rozmaitości”

Tel. 112-25

Dziś w niedzielę 3 przedstawienia PORANEK o godz. 12, popołudniu o godz. 4-ej, wieczorem o godz. 9 przepiękne widowisko palestyńskie I. NOŻYKA w języku żydowskim p. t.

TEL-AWIW

Obrazy:

- 1) Szalom! Szalom!
- 2) Tel-Awiw — miast Izrael
- 3) Fabryn di joeres
- 4) Cugast baj Araber
- 5) Cu wus nemt men sich
- 6) Gazoz Uglida
- 7) Tel-Chaj! Tel-Chaj!
- 8) Koszer Cimhadren
- 9) Mi anachm?
- 10) Oblawe bajm sfas hajom
- 11) Beduiner
- 12) A migrasz bzol hazol
- 13) In a Kwuca
- 14) Gots ozaker
- 15) Szabas!
- 16) Bachacy halajla.

Bilety do nabycia od 10 rano przy kasie teatru.

Rzeki polskie wolne od lodów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Doniesienia z różnych stron kraju wskazują na niezwykle w naszym klimacie wiosnę styczniową. Zachodzi obawa ujemnych skutków przedwczesnej wegetacji. Obfite deszcze na znacznej przestrzeni kraju spowodowały całkowite spłynięcie cie lodów z rzek polskich. — Oprócz Dźwiny i Prypej wszystkie inne rzeki w Polsce są wolne od lodów.

CASINO

Pocz. 12, 2. 4. 6. 8. 10

Pierwszy film w naturalnych kolorach!

SZCZYT

Grozy Napięcia Niesamowitości Emocji

Gabinet figur woskowych

Dziś o g. 12 i 2 dwa poranki Ceny miejsce od

80 gr.

Choroba kanclerza Hitlera

Narośl w gardle znów się odczwala

WIEDEN, 11 I. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Kancelarz Rzeszy Hitler, który początkowo zamierzał pozostać na urlopie do 10 stycznia r. b., ponieważ dopiero tego dnia miało się odbyć noworoczne przyjęcie dyplomacji zagranicznej, nagle przerwał swój urlop i wrócił do Berlina. Ten nagły powrót wywołał w Berlinie wielkie wrażenie i tłumaczony jest powtórzeniem się cierpienia gardlanego kanclerza. Oczywiście wiadomości na ten temat są energicznie demontowane przez oficjalne sfery niemieckie. Dla umocnienia tego demontu pisma podają doniesienie, że Hitler w ubiegłą sobotę, 4 stycznia r. b., zwle-

dził odcinek zmotoryzowanej kolei Rosenheim — Monachium. Późne pojawienie się tej wiadomości wskazuje, że ma ona stworzyć pewne „alibi” wobec szerzących się pogłosek. Również nerwowa forma demontu potwierdza, że coś jest nie w porządku.

Jak donoszą z dobrze poinformowanych sfer lekarskich, Hitler oczywiście na nowo zachorował. Nie wyklucza to odowiedzenia odcinka kolejowego, ponieważ choroba w pierwszym rzędzie dotyka jedynie możliwości mówienia kanclerza. Idzie tu o tak zwana nieznośność narosli w gardle, która sama przez się nie jest niebezpieczna dla życia, ale pomimo wszelkich operacji wyrasta wciąż na nowo. Pierwszą operację miała miejsce w maju 1935 roku, przyczem dokonana

została przez słynnego laryngologa van Eickena, powołanego przez profesora Sauerbrucha, który stale rozciąga opiekę lekarską nad Hitlerem. Po operacji stan chorego znacznie się poprawił i dopiero pod koniec ubiegłego roku skonstatowano ponowny wzrost narosli. Lekarze już wówczas postanowili dokonać nowej operacji, która obecnie staje się już konieczną, w celu uniknięcia komplikacji, jakiby mogły się zjawiać. Jeśli narosł w obecnym stadium nie może być określona jako niebezpieczna, to trzeba jednak postępować z wielką ostrożnością; jak zapewniają, dziwna dieta Hitlera jest nietylko kwestią chęci kanclerza, lecz jest przepisana przez lekarzy. Przy czynności choroby należy szukać w stałym zbyt gwałtownym forsowaniu strun głosowych.



Gwarantowana wydajność świetlna.

przy jednoczesnym wyecchowaniu zużycia prądu w watach chroni konsumenta przed nabyciem małowartościowych żarówek. Władająca na wszystkich Osramówkach — pieczęć informuje nabywcę o ilości wydzielanego światła przy małym zużyciu prądu w watach. Nie może być zatem wątpliwości, która żarówkę należy nabyć.

Osramówki — D

dają tanie światło.

Niema lepszych żarówek niż

OSRAMÓWKI-D

wyrobu polskiego



Jeden z naszych najznakomitszych ginekologów został zaproszony na przyjęcie.

Po obiedzie towarzystwo przeszło do salonu i pani domu zgodziła się „na ogólne żądanie” gości odśpiewać kilka pieśni.

Lekarz nie jest wielkim melomanem, to też już po chwili zdrzemnął się w fotelu. Nagle jakieś zbyt wysokie C wyrwało go z objęć Morfeusza.

Słynny ginekolog zatrzepotał powiekami i spytał z dobrodusznym uśmiechem:

— No i cóż, chłopiec czy dziewczynka?..

*

Pan X. wrócił do domu już po północy dobrze wstawiony.

— Miałeś wrócić o 10-ej — krzyczy żona — a już jest 1-sza.

— Przecież rrasam duszko, jest właśnie dopiero 10-ta.

W tej chwili zegar bije godz. 1-szą.

— A widzisz — triumfuje żona — zegar raz uderzył. Już 1-sza.

— A ja ci mówię, że 10-ta.

— Przecież zegar tylko jeden raz uderzył, ty pijaku!

— A co, ty chcesz, żeby zegar jeszcze zero wybił?..

*

Pięcioletni Władzio siedzi przy stole nad arkusikiem papieru i pracowicie wywija piórem.

— Cóż ty, Władziu, rysujesz?

— Konika!..

— A gdzie nogi?

— Jeszcze w kalamarzu!

*

...Lodzianie włoscy postanowili z pobudek patriotycznych, z związku z wojną abisyńską, zmienić nazwę popularnych cassate italiańska, na — castrate italiana.

*

Abisyński intrygant — ras Putin.

*

Podobno włosi dostaną w duce.

*

Do sklepu z przyborami elektrotechnicznymi wchodzi dama z olbrzymią mufką z niebieskich lisów i maleńkim ratlerkiem na ręku.

Mufkę kładzie na kontuarze, wkłada do niej troskliwie psiaka i zwraca się do sprzedającego:

— Proszę o żarówkę 50-świecącą.

— Osramówkę?

— To pana nie a nic nie obchodzi — oburza się dama — pies jest mój i mufka także!

Rasizm w rodzimym wydaniu

Organ katolicki przeciwko kandydaturze J. Tuwima do Akademii literatury

Polska Akademia Literatury jak wiadomo, na pierwszym posiedzeniu, dotyczącym wyboru nowego akademika na miejsce po ś. p. Piotrze Chojnowskim, wyboru nie dokonała. Według regulaminu akademii, o ile dwa głosowania nie dadzą rezultatu, wybór odracza się na miesiąc, poczem historia z dwukrotnym głosowaniem powtarza się na nowo, a jeśli nie ma absolutnej większości, następuje zwłoka na miesiąc. Dopiero za trzecim razem wybór może nastąpić względna większość.

Posiedzenia akademii są tajne: komunikat akademii nie podaje zatem żadnych szczegółów. Niemniej ogólnie wiadomo już jest, które kandydatury były brane pod uwagę, a mianowicie: Ferdynanda Goetla, Kornela Makuszyńskiego, Jana Parandowskiego, Marij Dąbrowskiej, Juliana Tuwima i Kazimierza Wierzyńskiego.

Najwięcej głosów w obu głosowaniach otrzymał Ferdynand Goetel, w obu jednak brakło mu trzech głosów do kwalifikowanej większości.

Jak więc widzimy prawdopodobnie na opróżnionym fotelu akademika zasiędzie Ferdynand Goetel.

Mimo to jednak w kołach „narodowych”, gdy się dowiedziano o możliwości obsadzenia wolnego miejsca przez Juliana Tuwima, podniosły się okrzyki zgrozy. Zaczęto mu wspominać jego niearwiskość. Na leżało się tego spodziewać ze strony kół endeckich, natomiast zdziwienie musi wywołać fakt, że głos o podobnej melodii rozlega się z łamów krakowskiego „Głosu Narodu”, który jest organem katolickim.

Oczywiście nie należy sądzić, że pismo to jest filosemickie, ale — co należy zapisać ma jego plus — zwalcza stale obłąd rasistowski jako niezgodny z zasadami kościoła rzymskiego; wszelkie zakusy niemieckiego bifferyzmu znajdują tam poważną i na naukowych podstawach opartą odprawę.

Zdawałoby się, że walka z rasizmem powinna być jednako słuszna z tamtej i z tej strony kordonu; że teorie naukowe nie powinny tracić swej warto-

**ORYGINALNE
PASTILLES
VALDA**

ułatwiają oddychanie

Wsprzedają w aptekach
i składach aptecznych

ści, w odległości kilkuset kilometrów. Innego zdania jest jednak wspomniany organ, deklarujący stale o miłości chrześcijańskiej. We wczorajszym numerze tego pisma znajdujemy artykuł, przekreślający za jednym zamachem te wszystkie, tak pięknie rozwijane te-

**RADJOODBIÓRNIK
TEKAFON**

to szczyt selekcji, pięknego tonu i estetycznego wyglądu

Bracia sjańscy chcą wstąpić do wojska

Najwybitniejsi prawnicy amerykańscy łamią sobie obecnie głowę nad tym, jak rozstrzygnąć kwestję, czy bracia sjańscy, którzy zgłosili się na ochotników do armii amerykańskiej, mogą być przyjęci, czy też nie.

Chodzi w danym wypadku nie o teoretyczne rozstrzygnięcie sprawy, lecz o fakt czysto praktyczny, mianowicie: bracia sjańscy Lucjusz i Symplicjusz Godino, zrośnięci w biodrach, pochodzą z Manill i nie mają dotąd obywatelstwa amerykańskiego. Ponieważ zaś według ostatnio wydanych przepisów dla otrzymania prawa obywatelstwa trzeba odbyć służbę w armii amerykańskiej, postanowili bracia sjańscy zgłosić

zv, niestety, jak się okazuje, mające swą wartość tylko w odniesieniu do Niemiec hitlerowskich (gdzie kościół katolicki jest prześladowany przez rząd).

Bo posłuchajmy, co pisze „Głos Narodu” o kandydaturze Juliana Tuwima do polskiej akademii literatury.

„Tuwim nie jest kandydatem do P. A. L. Nie powinien a m być... „Poeta”. Niewątpliwie! „Pisze po polsku”. Prawda! Ale, czy to już wszystko? Czy Heine był Niemcem, choć pisał po niemiecku i pisał wyborne rzeczy w tym języku?

Zacęła się maszyna i nie idź! Obawiamy się, że wprowadzenie p. Tuwima do P. A. L. do r-szyby ją rozprężyło... Narazie jeszcze nie się nie stało. Wybory pierwsze nie udały się. Zapowiadają drugie — trzecie! Jest więc czas na przemyslenie tego pytania, czy

P. A. L. chce zaryzykować ostateczną reorganizacją swej maszyny przez wprowadzenie polsko-żydowskiego poety na fotel „akademika”?

Znajoma pieśń i znajome argumenty. Przecież to jest słowo w słowo to samo, co czytaliśmy już nieraz na łamach „Völkischer Beobachter”, a co dziś stało się kanonem Trzeciej Rzeszy. Heine nie jest niemieckim poetą? Przez sto lat należał do niemieckiej literatury i naraz reka Hitlera kazała go wykreślić z rejestru. Krótka załatwiono się z filarem piśmiennictwa niemieckiego. Każdy rozsądny człowiek musi się rozżalić na widok niepowołanych sędziów, z lekkim sercem pozbawiających panteon narodowy najgenialniejszych twórców. Na szczęście okres ciemności przeminie, wspominać się go będzie jako ohydny koszmar, a Heine nie przestanie świecić pełnym światłem na firmamencie literatury niemieckiej. Przedziś spodziewamy się nastąpi jego intronizacja na dawny piedestał. A wówczas marod że wstydem będzie wspominał tych, którzy chcieli ograbić narodową świątynię sztuki z jej najcenniejszych skarbów.

Szcz.

DANCING E. R. B.
Dziś dancing łódzkiej rodziny radłowej w restauracji hotelu Polskiego przy ul. Piotrkowskiej 3. Celem uroczajenia herbatki obok doskonałego zespołu jazzowego zaangażowała dyrekcja zakładu muzyka - humorystę, którego niebywałe popisy muzyczne spotykają się z owacyjnym uznaniem. To też niechaj wszyscy, chcący mile spędzić niedzielne popołudnie zjawiają się o godz. 17-ej w restauracji hotelu Polskiego, a napewno staną się naszymi stałymi gośćmi.

AMNESTJA
przestępstw skarbowych, wojskowych, politycznych, wykroczeń kryminalnych i zwykłych
WYDAWNICTWO KSIĘGARNI
ŁÓDZKIEJ
„CZYTAJ”
Łódź, Prez. Narutowicza 2.
Cena 50 groszy

Koledze **Benedyktowi Bławatowi** z powodu zgonu

b. p. OJCA JEGO

wyrazy serdecznego współczucia składają

Koleżanki i Koledzy
z Domu Bankowego Bracia Taub w Łodzi.

Wszystkim, którzy wykazali nam tyle współczucia oraz oddali ostatnią posługę zwłokom

kochanej naszej córeczki

oraz drogiej matki

b. p. BETUSI **b. p. ZŁATY SZANIER**

składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Danielstwo Kanel

Akcja na najbiedniejszych trwa

Konferencja przedstawicieli komitetów dzielnicowych w magistracie

Akcja obywatelskiego komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym, zainicjowana przez wojewodę łódzkiego, p. Hauke-Nowaka, a prowadzona energicznie przez prezydenta m. Łodzi, p. Głazka, będzie, jak się dowiadujemy, nadal kontynuowana z całą sprężystością i energią.

Akcja trwać będzie przez całą zimę do maja r. b. włącznie.

Wobec zakończenia jednego etapu pracy komitetu, a mianowicie, z powodzeniem przeprowadzonej, akcji świątecznej, w najbliższych dniach opracowany zostanie plan dalszej działalności.

Na nadchodzący czwartek, d. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. wyzna-

czona została konferencja przewodniczących i zastępców dzielnicowych obywatelskich komitetów pomocy najbiedniejszym, tym razem przy udziale przewodniczącego komitetu grodzkiego, p. prezydenta Głazka, wracającego jutro z urlopu.

Na konferencji tej złożone zostaną szczegółowe sprawozdania z dotychczasowych rezultatów akcji w miesiącu grudniu ub. roku, oraz omówione zostaną dokładnie plany dalszej akcji.

Według prowizorycznych danych, przedstawionych przez 7 komitetów dzielnicowych w miesiącu grudniu za ich pośrednictwem wpłynęło gotówką około

18.000 złotych, oraz żywności i odzieży wartości przeszło 4.000 złotych.

Komunikat.

Nie gałki, lecz szyszki Novopin do kapeleli, gdyż jedynie szyszki Novopin dają gwarancję skuteczności, wzmacniają organizm i odmładzają ciało. Zadzajcie tylko szyszek Novopin do kapeleli.

Projekt ustawy emerytalnej przestany będzie urzędnikom miejskim do zaopiniowania

Łódzkie organizacje pracownicze zostały zawiadomione o tem, że ministerstwo spraw wewnętrznych kończy już swe prace nad projektem ustawy emerytalnej dla pracowników samo-

ządowych, ostatnią z czterech ustaw pracowniczych.

Projekt ten po opracowaniu, przestany będzie do zaopiniowania przez wszystkich związków zawodowym pracowników miejskich, gdyż ministerstwo nosi się z zamiarem zwołania konferencji z udziałem przedstawicieli świata pracowniczego, celem wysłuchania ich postulatów.

Przypuszczalnie jeszcze w końcu stycznia projekt ustawy o emeryturach dla pracowników samorządowych wnieiony będzie do seimu, łącznie z projektem ustawy o przepisach służbowych, o pragmatyce urzędniczej i przeszerogowaniu pracowników miejskich, oraz o odpowiedzialności służbowej urzędników komunalnych (dyscyplinarnej).

Piwo w kranie pokojowym

W jednym z niedawno wybudowanych hoteli w stolicy Danii, wprowadzono inowację, stanowiącą szczyt komfortu. — Oprócz bieżącej zimnej i ciepłej wody, w każdym pokoju hotelowym znajduje się osobny kran, który każdej chwili dostarcza gościom, dręczonym pragnieniem, chłodnego, smacznego piwa.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy

b. p.

MANAS BŁAWAT

Pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 12.30 z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 82

O czem zawiadamia stroskana

RODZINA.

Prez. Głazek wraca jutro

Kiedy rozpocznie się sesja budżetowa rady przybocznej?

W dniu jutrzejszym powróci z urlopu wypoczynkowego prezydent miasta Łodzi, p. Głazek i obejmie normalne urządowanie na ratuszu.

Prezydenta Głazka nie było w Łodzi 4 tygodnie. W międzyczasie zaszły poważne zmiany w gospodarce samorządu.

Na podstawie nowych regulaminów i statutów wydziałowych zreorganizowana została częściowo działalność wydziału budownictwa, a przede wszystkim inspekcji budowlanej i oddziału drogowego. Obecnie przyjdzie kolej na gruntowną reorganizację innych wydziałów magistrackich, według ścisłych wskazań prez. Głazka.

Należy podkreślić, że niezwłocznie po objęciu urzędowania przez prez. Głazka zadecydowana zostanie sprawa zwołania plenum łódzkiej rady przybocznej, które będzie musiało załatwić cały szereg nagromadzonych w czasie ferii świątecznych, aktualnych spraw miejskich. Rada przyboczna rozpocznie niebawem sesję budżetową, albowiem preliminarz na rok administracyjny 1936-37 został już ostatecznie opracowany przez zarząd miasta i oddany do druku.

Zostanie również nawiązany ponownie kontakt władz miej-

skich z dyrekcją tramwajów łódzkich, w sprawie toczących się pertraktacji o obniżkę taryfy tramwajowej w Łodzi zaszły bowiem w międzyczasie poważne zmiany. Pełniący w zastępstwie funkcje prezydenta Łodzi, p. wiceprezydent Godlewski przygotował podczas rozmów z dyrekcją KEŁ. i wicewojewodą Potockim grunt zlikwidowania sporu. Nie ulega wątpliwości, że teraz sprawa ta znajdzie szybkie rozwiązanie.

MULACI W „TABARINIE“

Codzienna frekwencja w „Tabarinie“ jest najlepszym dowodem, że publiczność łódzka w lokalu tym czuje się dobrze i że wyśmienicie spędza tu czas.

Program artystyczny jest doskonały. Varia Laska, znakomita śpiewaczka, zachwyca swymi pięknymi piosenkami.

Duet mulatów Kent i Maxya wprawiają w podziw publiczność swym doskonałym repertuarem śpiewno-tanecznym.

Doskonała jest tancerka polska Mira Mill, popisująca się w tańcach charakterystycznych. Na poziomie są także występy Suzy D'Evwy, tancerki węgierskiej, tańczącej w oryginalnych kostiumach.

Przy dźwiękach doborowej orkiestry odbywają się tańce na pięknie oświetlonym parkiecie. Atmosfera jest miła i beztronna.

Dziś, w niedzielę, popularny fajf z pełnym programem artystycznym.

Nowa seria bogaczy

Już pierwszy dzień ciągnięcia czwartej klasy przyniósł niespodziankę, w postaci 100.000 złotych, które padły na numer 123,694. Stepy los uśmiechnął się do ludzi bardzo niezamożnych, gdyż wszystkie ćwiartki znajdowały się w rękach robotników. Jedną z nich posiadali do spółki



pp. B. Kmiotek, pomocnik maszynisty kolejowego i M. Herszman, elektromonter na kopalni „Kazimierz”. Obaj zamieszkali w Strzemieszycach. Tam również mieszka posiadacz innej ćwiartki



p. Józef Rejmanek, tokarz w fabryce „Sztrem”. Zainkasował już pieniądze, podobnie jak posiadacz trze-

ciej ćwiartki tego szczeblu losu



p. Władysław Olczyk, emerytowany maszynista strzemieszycki. Ostatnia ćwiartka znalazła się w Łodzi i była w posiadaniu niezamożnej krawcowej



pani Marji Krakowinskiej, dla której fortuna była taką niespodzianką, że nie chciała w nią uwierzyć.

Najciekawsze jest to, że wszyscy ci, co wygrali i to tak spore kwoty, dupytują się zaraz o następną loterię i cieszą się, że ciągnięcie pierwszej klasy 35-ej loterii odbędzie się już 20 lutego. Ci zaś, którzy mają jeszcze inne numery do obecnej loterii, oczekują dalszych wygranych, których obecnie pada codziennie tysiące, a przede wszystkim dnia 21 stycznia — milion!

Gwiazdka Rodziny Wojskowej



Rodzina Wojskowa w Łodzi pod kierownictwem nowej przewodniczącej, p. pułkownikowej Zofji Bratro rozwija coraz żywszą działalność.

Ostatnio sekcja opieki społecznej pod przewodnictwem p. kapitanowej Stanaszkowej urządziła gwiazdkę dla 140 dzieci szkół powszechnych i ich rodzin.

W sali Garnizonowego Ogniska Pod oficerskiego, przy pięknie oświetlonej i ozdobionej choince, po odpiewaniu

kolend obdarzono dzieci żywnością, odzieżą i słodyczkami.

Do urzędzenia gwiazdki przyczyniły się materialnie 28 i 31 p. S. K., 10 p. K. art. pol. i 4. p. a. c.

Gwiazdka wypadła nader okazale, a to dzięki pracy i ofiarności członkini Rodziny Wojskowej.

Tę niezapomnianą dla dzieci uroczystość zaszczycił swą obecnością dowódca 28 p. S. K. płk. Jan Bratro, oraz oficerowie tego pułku.

RIALTO

V tydzień rekordowego powodzenia!
Ostatnie dni!

Wszyscy winni obejrzeć arcydzieło filmowe

KSIEZNICZKA CZARDASZA — z — **Marta Eggerth**

Ceny miejsc znacznie niższe.

Następne seanse III i II miejsca zł. 1.09 i I m. zł. 1.60

Dziś od g. 12—6 w. ceny miejsc od

85 gr.

Planowa gospodarka drogowa

Pomiary ruchu na ulicach łódzkich rozpoczną się niebawem

Donosiliśmy niedawno o prze prowadzonej reorganizacji in spekcji budowlanej zarządu miejskiego, oraz oddziału drogowego wydziału budownictwa. Inspekcja gospodarować będzie na podstawie nowego regulaminu, który podzielił miasto na cały szereg rejonów inspekcyjnych.

Jeśli chodzi o oddział drogowy, to i tutaj nastąpiło podzielenie miasta na 4 dzielnice, na



TEATR, MUZYKA i SZTUKA

„Poranek poezji proletarjackiej” wywołał żywe, a zasłużone zainteresowanie wśród publiczności

W dzień Trzech Króli odbył się w teatrze miejskim „Poranek poezji proletarjackiej”. Grzegorz Timofiejew, popularny i bardzo ruchliwy poeta łódzki, wykonał piękną pracę, wybierając wiersze proletarjackie na przestrzeni przeszło 50 lat, grupując je i zaopatrując w zwiewie, a jednak wyczerpujące komentarze. Zapewnić wyraźnie daje się te wiersze podzielić na dwie grupy: takie, które wyszły z pod piór poetów, i takie, których autorowie pozostali bezimienni, a byli nimi najpewniej robotnicy. Trzeba stwierdzić, że pomimo chropowatej formy i często rażącej treści ta druga kategoria jest o wiele silniejsza, bowiem posiada bezpośredniość, szczerść i siłę wyrazu, o które daremnie się kuszają nawet najbardziej wartościowi poeci. Taki np. opis zajść na Grzybowie w Warszawie, będący dziełem czterech bodaj nieznanych autorów, robi naprawdę potężne wrażenie. Piękna pod względem nastroju była „Kołysanka”, którą matka robotnica śpiewa swemu biednemu dziecku. Piosenka żandarmka „Towarzyszu mój!”, niepozbawiona aktualności pomimo całkowitej zmiany warunków życia, jest doskonałą fraszką, w której jednak lży przesłaniają uśmiech, migocący w oczach. Nawet brutalna i cyniczna w swej treści piosenka o zabójstwie Kunitzera, stojąca pod względem formy na b. niskim poziomie, posiada jednak bezpośredniość i się przekonująco, której trudno się oprzeć.

Jeśli chodzi o utwory poetyckie, to wśród tych, które usłyszeliśmy, na pierwsze miejsce niewątpliwie wysuwa się piękna, wzruszająca „Elegja na śmierć Waryńskiego” Langego. Piękny był również wiersz Konopnickiej „Śmierć górnika”. Dużą ekspresją i oryginalną formą odznacza się wiersz „Prowokator” Maliszewskiego. Natomiast przepoetyzowany, przedłożony formą z krzywdą dla treści był wiersz Juliana Tuwima „Dzień 1. maja”.

Wszystkie utwory otrzymały wzo rową oprawę recytacyjną dzięki sumiennej i pomysłowej reżyserji p. Szletyńskiego, który wraz z p. Zofją Szletyńską i p. Lisowskim doskonale podał wszystkie utwory. Niezwykle żywa reakcja widowni wskazywała, że poranek spełnił swoje zadanie, że takie

terenach których bruki naprawia ne będą przez specjalne 4 lotne brygady robotnicze z inżynierami na czele.

Brygady te, jak już przed kilku dniami donosiliśmy, naprawiać będą tylko drobniejsze uszkodzenia jezdni i chodników. Gdyby zarząd miejski poprzestał na tych brygadach — to zagadnienie poprawy ogólnego stanu bruków łódzkich nie zostało by całkowicie rozwiązane.

Łódź słynie bowiem nietylko ze swych fatalnych jezdni, ale także z tego, że wiele ulic wogóle pozbawionych jest bruków.

Na 358 klm. ulic łódzkich za brukowanych jest tylko 235 klm. do zabrukowania pozostało jeszcze aż 123 klm. ulic.

Jeżeli więc samorząd projektuje wyłożenie tych ulic nawierzchniami, to powinien przede

wszystkiem dbać o to, aby były one trwałe i, aby nie trzeba było, co pewien czas zrywać bruków, celem nałożenia nowych.

— To też zupełnie zrozumiałem jest, że gospodarka w dziedzinie zabrukowania ulic łódzkich, winna być planowa, a przede wszystkim oparta na doświadczeniu, badaniach, pomiarach etc.

Jak nas informuje zarząd miejski, w dalszym etapie poczynają nad zracjonalizowaniem pracy w zakresie gospodarki drogowej, wydział budownictwa przystępuje wkrótce do przeprowadzenia pomiarów ruchu na ulicach Łodzi.

Pomiary wykonywane będą w ciągu całego r. 1936 na wszystkich ważniejszych ulicach miasta i będą obejmowały ruch wszystkich środków lokomocji. Do tego celu będzie użyty spe

jalnie wyszkolony personel, którego zadaniem będzie notowanie każdego pojazdu, przejeżdżającego przez zgóry obrany punkt uliczny.

Zbrane tą drogą materiały pomiarowe zostaną w biurze oddziału drogowego odpowiednio opracowane i zestawione w specjalne wykresy, które będą obrazowały wielkość obciążenia jezdni i wielkość nasilenia ruchu na poszczególnych ulicach.

Na podstawie tych danych opracowane będą wytyczne, co do wyboru odpowiedniej nawierzchni w zależności od obciążenia ruchu kołowego.

Pozatem określone zostaną potrzeby i sposoby regulacji ruchu ulicznego w Łodzi.

Po smutnych doświadczeniach z asfaltem na Piotrkowskiej, ta ulica pójdzie na pierwszy ogień badań i pomiarów.

Należy podkreślić, że pomiary takie prowadzone są przez min. komunikacji na drogach publicznych od kilku lat. Rezultaty pomiarów pozwalały zorientować się w potrzebach gospodarki drogowej.

Poza drobnymi próbami, pomiary ruchu w miastach polskich nie były dotychczas przeprowadzane. Zamierzenie łódzkich władz miejskich jest więc pierwszą próbą w tym kierunku, zakreśloną na większą skalę. (g)



Co usłyszymy dziś przez radio?

- 9.15 Muzyka (płyty)
- 10.00 Transmisja nabożeństwa
- 11.00 Muzyka (płyty)
- 12.03 Rozmowę „Robotnik przy pracy” przeprowadzi prof. Ignacy Ziełiński.
- 12.15 Poranek muzyczny.
- 13.00 Fragment słuchowiskowy z kołmędzi rybałtowskiej „Cieźkie czasy”.
- 14.00 „Wielki znachor” — fragment z powieści Jana Wiktora.
- 14.20 Koncert żywe.
- 15.20 Muzyka pogodna (płyty)
- 15.45 Feljton podróźniczy p. t. „Na skrawku przedwojennej Europy”.
- 16.00 „Na huculskim koniku” — opowiadanie dla dzieci.
- 16.15 Koncert orkiestry marynatki wojennej
- 16.45 „Po kalendarze” — wykona zespoł młodzieży ludowej
- 17.00 Muzyka taneczna
- 17.40 Audycja p. t. „Łódź nasza — Łódź nasza kochana” z Łodzi.
- 18.00 Cezar Frank — Kwintet fortepianowy F-moll.
- 18.30 „Gody Podhalańskie” — słuchowisko Pawłowski
- 19.30 Kącik humoru i muzyka wesola.
- 19.45 „Co czytać?” — nowości literackie.
- 20.00 „Marszałek Józef Piłsudski i rok 1863”.
- 21.00 — Na wesolej lwowskiej fali.
- 21.30 „Na naszym Podolu” — feljton.
- 21.45 Transmisja zakończenia międzynarodowego meczu bokserskiego Poznań — Berlin.
- 22.10 Drugi koncert pianistów polskich wyeliminowanych na konkurs sto-powski
- 23.15 Muzyka taneczna (płyty)

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 12-ej w pol. wesola bajka dla dzieci „Ala i Janek w krainie czarów”. Będzie to już ostatnie powtórzenie tego widowiska. Ceny niższe.

O godz. 4-jej popoł. oraz w ponie dziełek i we wtorek o godz. 7,30 wiecz. ostatnie powtórzenia komedji Kirszona „Przedziwny stop”. Ceny niższe.

O godz. 8,30 wiecz. beztroska, pełna werwy i humoru farsa Bra-della „Chcę właśnie siebie”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś o godz. 12-jej poranek, o 16-jej i 19-jej widowisko palestyńskie w języku żydowskim p. n. Tel - Awiw.

DZISIEJSZY KONCERT SOWIECKIEJ SPIEWACZKI

W dniu dzisiejszym odbędzie się koncert sowieckiej śpiewaczki Walerji Barsowej w sali Filharmonji o godz. 8,30 wiecz. Walerja Barsowa jest obecnie najwybitniejszą artystką i primadonną oper moskiewskiej i leninogradzkiej. To też każdy jej występ na estradzie koncertowej publiczność przyjmuje z niebywałym entuzjazmem a prasa wyraża się o niej w samych superlatywach. Dodać należy, że będzie to jedyny koncert tej znakomitej śpiewaczki (sopran koloraturowy).

AKWARELE R. ROZENTALA

Wystawa obrazów Romana Rozentala w Stow. „Bnej-Brith” przy ulicy Piotrkowskiej 90 cieszy się nadal zasłużonym powodzeniem.

Tematem wystawy są pejzaże z nad Niemna, z Druksienik.

Wystawa otwarta jest codziennie od 11 — 20, a w niedzielę od 11 do 15-jej.

BAL LEKARZY

W nadchodzącą sobotę w Filharmonji odbędzie się wielki tradycyjny bal lekarzy na rzecz TOZ-u, cieszący się wielkim powodzeniem. Prace komitetu balu są na ukończeniu. Wśród licznych atrakcji, poraz pierwszy w naszym mieście odbędzie się na balu pochod karykatur i kukielek najwybitniejszych lekarzy naszego miasta. Zainteresowanie balem zrozumiałe i uzasadnione, spodziewać się należy, iż licznie zebrani goście mile spędzą noc.

BAL „MŁODEJ PALESTRY”

Największą imprezą tegorocznego karnawału, tak, jak co roku, będzie bal „Młodej palestry”, organizowany staraniem stowarzyszenia aplikantów adwokackich i sądowych w Łodzi, w dniu 1 lutego 1936 roku w sali Filharmonji.

NOWA WYSTAWA W I. P. S.

Dziś, o godz. 12-ej w południe, uroczyste otwarcie, w obecności władz i przedstawicieli społeczeństwa, nowej wystawy w Instytucie w parku Sienkiewicza.

Na całość złożą prace artystów - łodzian, zgrupowanych w Związku zawodowym polskich artystów plastycznych w Łodzi. Wystawa wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Instytut otwarty codziennie od godz. 11 — 20-jej.

przeciw GRYPIE PIGUŁKI CHININA „ORIGINAL” w PROSZKU

„Humor musi być”

Wesoły pijak rozbiłszy szyby wystawowe

Wczorajszego wieczoru przechod nie ulicy Głównej byli świadkami wyczynów pijaka, który ze słowami „Humor musi być” wybił kilkanaście szyb. Chodził tak od sklepu do sklepu i nie bacząc na żadne przeszkody „melonikiem” walił z całej siły w wystawy okienne. Przechodniów, którzy zamierzali go powstrzymać przed rozweselającą go czynnością pogryzi i poturbował dotkliwie.

Mimo swego stanu, a może właśnie dlatego przejawiał ogromną siłę, wobec czego nie można było go powstrzymać.

Nie pomógł nawet posterunkowy policji, który nie mógł sobie dać rady z pijanym mężczyzną. Dopiero dwóch policjantów, przy pomocy kilku przechodniów unieszkodliwiło wroga szyb okiennych.

W komisariacie okazało się, że był nim 45-letni Stefan Gromadzki, zamieszkały przy ul. Senatorskiej 11. Gromadzki w towarzystwie kolegów raczył się obficie alkoholem. Podczas fimbacji oświadczył kolegom że wybił tyle szyb na ulicy Głównej, ile tylko zdoła. Słowa dotrzy-mał.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

Stosownie zioła CHOLEKINA ZA H. Niemojewskiego

„KONFLIKT WŁOSKO - ABISYŃSKI”

Dnia 13 stycznia b. roku odbędzie się odczyt dyr. J. Augustyniaka n. t.: „Konflikt włosko - abisyński” — przeznaczony dla członków Związku pracowników spółdzielczych oraz Koła młodzieży spółdzielczej.

tworzą się wskutek złego funkcjonowania wątroby

W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 10 ej rano odbędzie się w synagodze Wołyńskiej przy ul. Wólczańskiej nr. 6, nabożeństwo żałobne za duszę b. p. M. Rozenberga, członka zarządu oddziału łódzkiego związku ży-dów uczestników walk o niepodległość Polski.

Spółdzielczy Bank Handlowo - Przemysłowy w Łodzi, Nowomiejska 4, Sp. z O. O. z dniem 15 b. m. zostaje przeniesiony do nowego lokalu na ulicy Piotrkowskiej.

KINO Potężny film z życia rosyjskiego

EUROPA ZBRODNIA i KARA

Narutowicza 20. Początek 12. 2 4. 6. 8. 10

Dziś o g. 12 i 2

Dwa poranki Dostojewskiego.

Ceny miejsc od 80 II.

Reżyserja: W. STRIŻEWSKI

PODZIĘKOWANIE.

Panu Doktorowi J. Goldwasserowi, ul. Legionów nr. 3, serdeczne podziękowanie za dobre i sumienne leczenie.

składa R. BERN
Śródmiejska 62

Z P. T. K.

W czasie urzędowym t-wa, t. j. w wtorki i piątki od godz. 18 do 20 prócz biblioteki i wypożyczalni przetożczy jest czynna świetlica, jako miejsce zebrania towarzyskich członków.

Zebrania piątkowe odbywają się według ustalonego uprzednio programu.

MUSIAŁ SPLUNĄĆ.

Stoi przed wystawą obywatel z Koziejgłówni i ogląda obrazy. Jeden z obrazów przedstawia Ewę w raj. Wieśniak nie namyśla się wiele, spluwa i mówi:

— A to ci bestja. Na ubranie to nie ma, a obraz to se dała zrobić.

Etatyzm w przemyśle włókienniczym Lódź odczuła stosunkowo słabo ingerencję państwa

Izba przem. - handlowa przeprowadza ostatnio ciekawą ankietę na temat zagadnienia etatyżmu w łódzkim przemyśle.

W związku z tą ankietą izba rozesłała do poszczególnych związków przemysłowych w Łodzi, reprezentujących pewne gałęzie i branże włókiennicze zapytania, czy i w jakiej mierze w danej gałęzi włókiennictwa łódzkiego występuje zagadnienie etatyżmu, a jeżeli tak, jakie etatyżm ten dał praktyczne wyniki dla powyższych gałęzi włókienniczych.

Zarząd zw. przemysłu zarobkowego zajmował się ankietą izby i przeprowadził na temat ten dyskusję.

W dyskusji tej podkreślono, że o etatyżmie w naukowym tego słowa znaczeniu, we włókiennictwie zarobkowym w Łodzi nie ma mowy, sam charakter tego przemysłu, małe jego rozmiary, nieduża rola w całości gospodarstwa polskiego, przyczyniają się do tego, że państwo nie wykazuje bliższego zainteresowania dla czynnego udziału w tej gałęzi przemysłu. Z tych względów państwo nie zakładało w ogóle fabryk włókienniczych zarobkowych, ani nie starało się nabywać takich fabryk od prywatnych właścicieli, nie notowano również w tej gałęzi przemysłowej bezpośredniego wpływaną państwa na stosunki poprzez kredyt udzielany fabrykom i ani przejmowania fabryk przez państwo, jak to się dzieje w innych gałęziach przemysłu włókienniczego za długi tych fabryk w stosunku do państwa. Te ostatnie formy etatyżmu są z tego względu wykluczone w łódzkim zarobkowym włókiennictwie, że państwo jako kredytodawca tutaj w ogóle nie występuje. W przemyśle zarobkowym mówić można jedynie o pewnym interwencjonizmie państwowym i to również, jak dotychczas, w dość nieznaczącej formie. Interwencjonizm państwowy bowiem dotychczas w przemyśle zarobkowym przejawiał się jedynie w dziedzinie plac robotniczych i umów zbiorowych. Tutaj państwo ingerowało w ciąg ostatnich

kilku lat dość poważnie; było ono tym czynnikiem, który wywierał nacisk w kierunku zawierania umów zbiorowych oraz tym czynnikiem, który we wszelkich zatargach wpływał w kierunku niedopuszczania do wypowiedzenia umów i tolerowania stanu bezumownego. To stało się nowisko państwa najjaszniej uwidoczniało się np. w ostatnich miesiącach, kiedy włókiennictwo zarobkowe wypowiedziało umowę zbiorową. Gdyby bowiem nie czynna ingerencja państwa, umowa zbiorowa we włó-

kiennictwie zarobkowym byłaby wypowiedziana.

Ingerencja państwa w powyższych dziedzinach jest niewątpliwie również ingerencją w dziedzinie usztywniania kosztów produkcji, co ma, rzecz jasna, wpływ na kształtowanie się cen w zarobkowych fabrykach, należy jednak podkreślić, że o bezpośredniej roli państwa w dziedzinie cen we włókiennictwie zarobkowym, a mianowicie w okrojowaniu cen nie było jeszcze mowy nawet obecnie, kiedy, jak wiadomo, rząd obni-

żył ceny w całym szeregu gałęzi przemysłowych.

Naogół dyskusja ta nad zagadnieniem etatyżmu jest typowa dla Łodzi. Chodzi bowiem o to, że z wyjątkiem pewnych tylko dziedzin włókiennictwa łódzkiego oraz kilku fabryk, gdzie państwo jest w większej mierze zainteresowane poprzez kredyty udzielane przez banki państwowe oraz przez zadłużenie tych fabryk z tytułu danin publicznych, naogół Łódź włókiennicza jest, jak dotychczas, niezeta-tyzowana.

Roosevelt nie rezygnuje z dotychczasowych form popierania rolników

W Białym Donu odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent Roosevelt, odmawiając jakichkolwiek komentarzy na temat decyzji sądu najwyższego, stwierdził, że zwróci się do kongresu o uchwalenie niezbędnych kredytów dla wykonania układow zawartych już z farmerami w ramach A. A. A.

Sekretarz rolnictwa, Wallace, zaprosił przedstawicieli organizacji farmerskich na konferencję w Waszyngtonie w dn. 10 b. m. Na konferencji tej ma on przedyskutować wraz z przedstawicielami rolnictwa szereg zagadnień, powstałych w związku z wyrokiem sądu.

Sekretarz Wallace wstrzymał w drodze telegraficznej wszelkie operacje, dokonywane na podstawie A. A. A. przez okręgowe urzędy tej organizacji.

Prezes komitetu rolniczego kongresu Jones podkreślił, że administracja wstawi do budżetu rolnictwa, który jest obecnie złożony izbom, odpowiednie sumy, które pozwolą rządowi na wywiązanie się z „zobowiązań moralnych” a mianowicie z należności wobec farmerów.

Zważywszy, że urzędy mają wyrażny nakaz wstrzymywania się od jakichkolwiek komentarzy na temat decyzji sądu najwyższego, obserwatorzy zwracają się do ryneków towarowych, szukając w ich kształtowaniu wskazówek co do

przyszłości politycznej i gospodarczej St. Zjedn. Wyrażana jest opinia, że do chwili zaznaczenia się wyraźnej niżki cen rolnych, farmerzy będą raczej zadowoleni z likwidacji A. A. A. co pozwoli im na rozszerzenie obszarów uprawy. Jeżeli jednak niżka cen bawełny rozszerzy się na rynki pszenicy i kukurydzy, farmerzy całego kraju gotowi będą podtrzymać Roosevelta, gdy będzie poszukiwał jakich-

kolwiek środków dla wyjścia z impasu.

Sekretarz rolnictwa Wallace, przemawiając przez radio oświadczył, że spodziewa się stosunkowo nieznacznego natychmiastowego wpływu decyzji sądu najwyższego na ceny rolne. Wallace zaznaczył jednak, że jest w chwili obecnej niemożliwe do stwierdzenia, jaki będzie ten wpływ za 2 lub 3 kwartały.

Poprawa wypłacalności we włókiennictwie Warszawa kupuje białe towary i trykotaże

Warsz. koresp. gospodarczy „Głos Porannego” (Vars) donosi:

Pomimo powiększenia ostatnio obrotów w branży trykotażowej i włókienniczej obroty te są znacznie mniejsze, aniżeli w r. ub. Ceny jednak szeregu gatunków mają tendencję dość mocną. Dotyczy to w szczególności białych towarów, na które jest popyt w ciągu całej zimy.

Kredyt w branży trykotażowej i manufakturowej jest znacznie ułatwiony. Solidni odbiorcy otrzymują kredyt, dochodzący do 4 miesięcy. Węski hurtownicy z prowincji korzystają ponadto z otwartego kredytu w ciągu miesiąca.

Kupecy detaliczni, wyważając się dotychczas ze swoich zobowiązań, korzystają przeważnie z kredytu, dochodzącego do 3 miesięcy.

Brak bawełny utrudnia produkcję

Po intensywnej produkcji przędzali zgrzebnych, trwającej do pierwszej połowy grudnia, nastąpiło nagłe załamanie. Obecnie na składach u fabrykantów pozostało dużo przędzy wigonjowej używanej do produkcji materiałów zimowych. Na przędzę taką niema zupełnie nabywców. Pomimo to jednak ceny przędzy wigonjowej i zgrzebnej nie uległy zupełnie niżce, gdyż tendencja dla importowanego do Polski surowca, używanego do produkcji przędzy posiada obecnie nawet mocniejszą tendencję niż na początku sezonu. Tłumaczy się to z jednej strony zmniejszeniem kontyngentu na przywóz surowca bawełnianego oraz trwającą jeszcze ciągle wojną włosko - abisyńską, powodującą nerwowy nastrój na rynkach.

Obecnie przedzalnie wigonjowej i zgrzebnej przystąpiły już do produkcji na sezon letni. Przeszkoda w produkcji jest dający się odczuwać brak na rynku niektórych gatunków surowca bawełnianego, pozostający w związku z ograniczonym przywozem. W związku z tem przemysłowcy przewidują, że przeszkodzi to bardzo normalnej produkcji.

Naogół wypłacalność w branży trykotażowej i włókienniczej znacznie się ostatnio poprawiła. O bankructwach nie słychać. Protesty również obecnie należą do rzadkości.

W związku z poprawą cen zboża na rynkach krajowych należy się liczyć w przyszłości ze wzmożeniem obrotów również w branży włókienniczej i trykotażowej.

Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: Marki 126 w placeniu, 130 w żądaniu, dolary złote 9,00 - 9,04, dolary gotówkowe 5,27 - 5,30, czerwone 2,80, szylingi 98,25 - 99,25, pengö 94 - 96, korony czeskie 19,50 - 20,50, liry 34,50 - 36,50, funty angielskie 26,15 - 26,20, franki szwajcarskie 171,50 - 172,50, franki francuskie 34,90 - 35,10, franki belgijskie 17,75 - 18,25, guldeny gdańskie 98 - 100, ruble złote 4,72 - 4,80, ruble srebrne 1,60 - 1,80, bilon srebrny 50 - 70.

Papiery wartościowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 53,25 w placeniu, 54,25 w żądaniu, Bank Polski 97,50 - 98,50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 65 - 65,50, 3 proc. pożyczka budowlana 41,25 - 42,25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110,50 - 111,50, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. 48,50 - 49, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji IX 58,50 - 59,50, 4 i pół proc. łódzkie listy zastawne serji VIII 53,50 - 54,50.

Obroty na rynku prywatnym zarówno walutami jak i papierami wartościowymi minimalne przy tendencji utrzymanej. Jedynie dolar gotówkowy, jakkolwiek kursu w porównaniu z przedwczorajszym notowaniem nie zmienił, to jednak posiadał tendencję słabszą.

Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza. Notowano: Amsterdam 360, Bruksela 89,35 (plus 5), Berlin 213,45, Londyn 26,18 (-1). Nowy Jork - kabel 5,29 (-2), Paryż 35,01, Praga 21,97, Sztokholm 125 (-5), Zurych 172 i pół. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 127, szyling austriacki 98,40, korona czeska 19,15, frank fr. 34,95, szwajcarski 172 i pół, gulden gdański 99, liry wł. 34,25, leja rumuńska 2,67, pengö węg. 98,50, dinary jug. 10,95, lity lit. 123, lewy bułgarskie 5,30, funty ang. 26,18, palest. 26,16, dolar 5,28 i pół, rubel złoty - 4,78, dolar zł. 9,04, rubel srebrny 1,18, bilon 0,60. Bank Polski płacił za bank noty dol. 5,27.

AKCJE
Dla akcji tendencja była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 99 (plus 100), Cukier 33, Lilpopy 7,75 - 7,80 (plus 20) Starachowice 32,75 (plus 25).

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza. Notowano: 4 pr. dol. 53,15, 5 proc. konwer. 64,75, 6 pr. dol. 81, 7 pr. stab. 65,25 - 65,33 (plus 25), po 500 dol. 65 i pół - 65,88, 8 proc. Przem. Polsk. 90 i pół (plus 50), 4 i pół proc. ziemsk. 46 i pół - 46,75 (plus 25), 4 i pół proc. Warszawy - 58 (plus 100), 5 proc. Warszawy stare - 59,25, nowe - 54,25 - 54 i pół, 5 pr. Piotrkowa nowe 46, 6 proc. oblig. m. Warszawy VI em. 62. Transakcje nie-notowane: 3 proc. budowl. 41,40, 4 pr. inwest. 111, 7 proc. stabiliz. po 100 dolarów 69,25, 8 proc. dillonowska - 95,13, 7 proc. śląska 72 i pół - 72,25, 7 proc. warszawska dol. 71, 3 proc. państw. renta ziemiska po 5.000 złot 63 - 62,75, 5 proc. Łodzi nowe 49.

GIEŁDA ŁÓDZKA.
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,29	5,2875
Budowlana	41,75	41,25
Dolarówka	53,50	53,25
Inwestycyjna	111,75	111,25
Stabilizacyjna	65,50	65,00
Bank Polski	98,75	98,00
5 proc. Łodzi 33 r.	49,25	48,75

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK
loco 11,90, styczeń 11,67, luty 11,32, marzec 10,97-98, kwiecień 10,84, maj 10,71, czerwiec 10,55, lipiec 10,41, sierpień 10,28, wrzesień 10,15, październik 10,01-02, listopad 10,01, grudzień 10,01

NOWY ORLEAN
loco 11,40, styczeń 11,56, marzec 10,94, maj 10,69, lipiec 10,41, październik 10,02, grudzień 10,00.

LIVERPOOL
loco 6,07, styczeń 5,81, luty 5,80, marzec 5,80, kwiecień 5,72, maj 5,74, czerwiec 5,70, lipiec 5,67, sierpień 5,58, wrzesień 5,50, październik 5,42, listopad 5,39, grudzień 5,39, styczeń 5,39, luty 5,38, marzec 5,37, kwiecień 5,36, maj 5,34.

Egipska: loco 9,43, styczeń 8,99, marzec 8,59, maj 8,34, lipiec 8,16, październik 8,06, listopad 7,86, styczeń 7,86.

Upper: loco 7,17, styczeń 7,05, marzec 7,07, maj 7,07, lipiec 7,01, październik 6,72, listopad 6,64, styczeń 6,63.

BREMA
loco 13,23, marzec 12,36, maj 12,22, lipiec 12,06, październik 11,57.

ALEKSANDRIA
Sakellaridis: styczeń 15,40, marzec 15,03, maj 14,76, lipiec 14,53, listopad 14,18.
Ashmouni: luty 12,77, kwiecień 12,83, czerwiec 12,53, sierpień 12,23, październik 11,64.

Fuzja w przemyśle zbrojeni

Jugosłowiańskie ministerstwo wojny i marynarki ustaliło niedawno program powiększenia i zmodernizowania floty wojennej. Program ten po zatwierdzeniu go przez Skupczyne, przedstawiony został lidze narodów. W związku z tem ministerstwo zamówiło w stołecznich krajowych „Split” S. A. w Splicie i „Yarrow” S. A. w Belgradzie kilka wielkich i szereg małych okrętów.

Duże zamówienia rządowe przyspieszyły zamierzoną fuzję wspomnianych przedsiębiorstw. W dniu 10 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie akcjonariuszów S. A. „Split”, które uchwalilo fuzję z zakładami „Yarrow” w Belgradzie i podwyżkę kapitału akcyjnego z 6 na 8 milionów dinarów.

Bielsk monopolizuje produkcję lepszych tkanin

Sezon zimowy w dziale tkanin wełnianych bielskich lepszych gatunków, przeznaczonych na ubrania i pałta męskie, miał przebieg pomyślniejszy niż w ostatnich latach. Pomimo zmniejszonych obrotów w handlu w ostatnim sezonie zimowym, zbyt materiałów bielskich w porównaniu z latami 1933 i 1934 powiększył się o około 20 proc.

Przyczyną tego zjawiska jest to, że przemysłowcy łódzcy i zgierscy, którzy jeszcze do roku 1935 w pewnej mierze produkowali materiały wełniane lepszych gatunków, od ub. r. przerwali się na produkcję wyłącznie towarów konfekcyjnych, t. j. gorszych gatunków w cenie do 12 zł. za metr. Wskutek tego całe zapotrzebowanie na materiały wełniane lepszego gatunku zaspakaja obecnie wyłącznie Bielsk.

Obecnie Bielsk przystąpił już do produkcji na sezon wiosenny i letni. Fabryki pracują na dwie zmiany. Kolekcje na sezon wiosenny i letni są naogół bardzo udane. Modne wzory nadchodzącego sezonu wiosennego i letniego - to przede wszystkim szerokie pasy z jaskrawymi efektami czerwonymi, niebieskimi itd. W dziale sportowym nadal królować będzie krata w kolorach szarym i beige.

Jeżeli chodzi o materiały na pałta, to w pierwszym rzędzie będą modne gabardiny gładkie w jasnych kolorach oraz dwu kolorach. Następnie produkuje się na sezon wiosenny i letni materiały na pałta sportowe w kolorach szarym i beige. Jak nas poinformowano najprawdopodobniej tak jak w sezonie zimowym również i w nadchodzącym sezonie wiosennym i letnim zbyt towarów bielskich będzie znaczny, gdyż i w dziale towarów wiosennych i letnich lepszych gatunków konkurencja ze strony fabrykantów innych miast nie będzie się objawiała. Zaznaczyć należy, że o ile w ubiegłych latach na składach fabrykantów bielskich co rok pozostawały większe partje towarów, to obecnie wszystko się prawie wyprzedaje, co przyczynia się do zwiększonej produkcji.

Wypłacalność w dziedzinie materiałów bielskich jest bardzo dobra. Kupcy solidni otrzymują towar na otwarty rachunek a następnie po 30 - 60 dniach kryją gotówką oraz klifentowskimi weksłami z terminem do 120 dni. Inni kupcy z otwartego rachunku nie korzystają. Kryją oni częściowo gotówką i resztę weksłami z terminem dochodzącym również do 120 dni.

PALACE

Ostatnie 2 dni!

JAN KIEPURA

W FILMIE „KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY”

WKRÓTCE

GITTA**ALPAR**

TA ALBO ŻADNA...

Największy sukces!
WIEDNIA!W nast. programie
„PALACE”**Wagon Paryż-Londyn**

Bezpośrednia komunikacja kolejowa przez kanał

Za kilka miesięcy uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Paryżem i Londynem. Pomiędzy portami

w Dover i w Dunkierce kursować będą ogromnych rozmiarów promy, na które wjeżdżać będą pociągi, udające się ze stolicy Anglii do stolicy Francji i vice-versa. W stocznich angielskich wykańczane są obecnie wspaniałe promy, na pokładzie których umieszczone są cztery linie szyn kolejowych, park dla samochodów, restauracja i t. p. urzędzenia. Inicjatywa uruchomienia bezpośredniej komunikacji pomiędzy kontynentem wyszła ze strony Anglii. — Jeszcze w czasie wojny zorganizowane było dla oszczędzenia czasu przy przeładunkach przewożenie amunicji i materiałów wojennych na front za pomocą wagonów towarowych, wjeżdżających na prom. Obecnie tego rodzaju bezpośrednia komunikacja lądowo-morska istnieje w licznych punktach, a przede wszystkim na Bałtyku, pomiędzy Niemcami a Szwecją.

Specjalne udogodnienia przewidziane są dla automobilistów, którzy będą mogli wjeżdżać autem na prom, nie narażając maszyny na ładowanie przy pomocy dźwigów. Pokład promów olbrzymów przypominać będzie nowoczesny dworzec kolejowy, zaopatrzone we wszystkie udogodnienia dla podróżnych.

DO PALESTYNY

Przejazdy indywidualne okrętami

„POLONIA”

— i —

„KOŚCIUSZKO”

Utrzymanie w pociągu oraz na okręcie.

Odjazdy: 5, 19 i 26 lutego.
Powrót dowolny.

Zapisy

WAGONS-LITS COOK
PIOTRKOWSKA 68
Telefon 170-70**Akademia przeciwgruźlicza**

Wojewódzki komitet „Dni przeciwgruźliczych” w Łodzi urzędza w dniu dzisiejszym o g. 12 w południe w sali teatralnej Geyera (Piotrkowska 295) trzecia z kolei akademię przeciwgruźliczą, poświęconą zagadnieniom zwalczania gruźlicy.

Na program akademii złożą dwa referaty, a mianowicie dr. Jadwigi Szusterowej, która mówić będzie na temat „Czy gruźlica jest uleczalna” i dr. Stanisława Stańczyka — na temat „Cele propagandy przeciwgruźliczej”.

Słowo wstępne wygłosi przewodniczący komitetu „Dni przeciwgruźliczych”, dr. Stanisław Skalski.

Część koncertową wypełnią utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę „Wdzewskiej Manufaktury”.

Zaznaczyć należy, że akademię zorganizowana została dla najszerszych warstw społeczeństwa i że wstęp na nią jest bezpłatny.

Institut de Beauté
roma**Piotrkowska 121**
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55**ROSJA****Roztańczona
Rozbawiona
Szalejąca**Mistrzowsko podchwyciona przez
mistrza nad mistrzami

W. Turzańskiego

**Oczy
Czarne**

W rol. gł.

Harry BAUR

oraz SIMONE SIMON

Najbliższy przebój

kina „RIATO”

Nadprogram: Świt, dzień i noc
Najnowszy reportaż z życia Palestyny.**Kopiec Józefa Piłsudskiego**
Konto P. K. O. 1313**WIADOMOŚCI SPORTOWE****Pięściarze I. K. P. pominięci przy ustalaniu przez kapitana związkowego listy uczestników obozu**

Kapitan zwiazkowy PZB przy stał już do organowania obozu przygotowawczego dla pięściarzy polskich.

Otóż ten otwarty zostanie w Poznaniu, w sali ośrodka WF, albo w początkach lutego, albo bezpośrednio po meczu Polska — Belgia.

Skoszarowani w Poznaniu pięściarze trenować będą pod okiem Smitha, prawdopodobnie, drugiego trenera Stamma. Ustalona już została prowizoryczna lista uczestników obozu.

Reprezentantami wagi muszej mają być: Rotholz, Sobkowiak oraz Górecki ze Lwowa a jako sparring-partner Koziołek z Poznania, który będzie na miejscu.

„Kogutów” wybrał kapitan zwiazkowy dwóch: Czortka i Krzemieńskiego.

W wadze piórkowej nie wybrano dotąd nikogo. Branw był początkowo pod uwagę Kozłowski, ponieważ jednak jest w trąszonej formie, będzie on zupełnie wylimnowany. Z pozostałych pięściarzy nie wybrano jeszcze żadnego.

W wadze lekkiej obsadę obozu stanowić mają: Polus, Bakowski i Kajnar. W półśredniej Siński, Seweryniak i Misiewicz.

**G O D Y
PODHALAŃSKIE**SŁUCHOWISKO RADJOWE
W NIEDZIELĘ 12. I. O GODZ. 18.30**Eistein Raabe**

jeden z najznakomitszych narciarzy norweskich podczas stylu wago skoku.

rewicz. W średniej Chmielewski i Lewandowski oraz Widerman, w półciężkiej Szymura i Szwarewski ze Lwowa, w ciężkiej obok Piłata Choma.

Tak wygląda lista kapitana PZB. Jest ona prowizoryczna, lecz już teraz uderzają w niej tak poważne błędy, że musimy się nią zająć.

Waga musza nie nastuwa wąpliwości. Rotholz jest bezkonkurencyjny, a Sobkowiak i Górecki będą dla niego sparring-partnerami jedynie.

W kategorie proponowałbym młodego Bartniaka, który zapowiada się pierwszorzędnie; pod dobrą opieką mógłby wiele zdziałać.

W piórkowej niesłusznie pominięty został Spodenkiewicz, mimo, iż nieraz pokazał się z jaknajlepszej strony.

W lekkiej pominięto Woźniakiewicz. Dlaczego? Podobno dlatego, że nieczywisto walczy. — Ale czy nie inne przyczyny? — Przecież Kajnar walczył z nim nieczywisto w Poznaniu? Przecież dla kapitana zwiazkowego nie ulega chyba wąpliwości, że łodzianin jest w obecnej chwili lepszy od poznańczyka, a przynajmniej dorównuje Polusowi. Skoro w obozie znaleźć się ma słaby Bakowski, to napewno musi tam być Woźniakiewicz.

W półśredniej zapomniano o Taborcu. Czy dlatego, że przegrał z Próżką? Ale przecież wygrał z Sińskim, który pobili Seweryniaka? Czy przypadkiem na ringu w Warszawie ma decydować o wartości zawodnika IKP? To niesłuszne postawienie sprawy. Jesteśmy pewni, że Taborc w obecnej formie i kondycji nie ustępuje żadnemu z wybranych pięściarzy.

W półciężkiej jest Szymura i Szwarewski. O Pietrzaku ani słowa. A przecież Szymura jest wyraźnie słaby i w Poznaniu przegrał z łodzianinem, który potem też zwyciężał.

Jesteśmy przekonani, że PZB nie zlekceważy próby z pięścią

zrami Łodzi; w obozie znajdą się nie tylko faworyci związku ale i zawodnicy, którzy na to zasługują.

Wkońcu trzeba podkreślić, że Misiewiczowi w żadnym wypadku pobyt w obozie nie należy się. Chyba za wyprawę amerykańską. Ale przecież to już tak dawno...

**Niema śniegu...
...ale dużo planów**

Na dzień 19 stycznia wyznaczone zostały pierwsze w bieżącym sezonie skoki narciarskie na Krokwi.

W dniach 22 — 26 b. m. odbędą się już definitywnie mistrzostwa narciarskie Polski w Zakopanem.

Stanisław Marusarz, który wyjechał miał do Anglii na zawody narciarskie, pozostaje w kraju. Wyjazd tego zawodnika, który startować miał w konkurencjach zjazdowych, został w ostatniej chwili odwołany przez związek narciarski.

**Perry chory
„Cyrk Tildena” powiększa się**

Pierwszy tenisista świata, angielski Perry, wrócił w tych dniach z Australii do Anglii. — Perry ma chora rękę oświadczył, iż musi na pewien czas przestać trenować. Wrócił na kort dopiero w początkach lipca, wtedy bowiem spodziewał się, że ręką będzie wyleczona.

Znani tenisisci, Allson i Grant, przechodzą do obozu zawodowców. Obaj występować będą w cyрку „Tildena”. Podobno otrzymają za to jednorazowe wynagrodzenie w wysokości po 25 tys. dolarów — stała wysoka gaża.

**Hiszpanie
szykują się na Niemców**

Hiszpańska jedenastka reprezentacyjna przed meczem z Niemcami i Czechosłowacją trenowała w Madrycie. Ostatni sparing-partnerem piłkarzy hiszpańskich była zawodowa drużyna czeska Zidenice.

Hiszpanie zwyciężyli bez trudu 2:1.

**Kusociński
skończył karierę**

Kusociński oficjalnie oświadczył, iż prosi o skreślenie go z listy olimpijczyków. Kontuzja kolana, jak orzekli lekarze, wymaga operacji, po której Kusociński nie będzie mógł wrócić na bieżnię.

Nie trzeba dodawać, iż jest to wielka strata dla sportu polskiego.

Kusociński zajmie się szkoleniem lekkoatletów i do Berlina wjedzie jako widz.

Poszukiwane

3 pokoje z hallem lub 4 pokoje w starym domu. Oferty sub. „R. J.” do administracji „Głosu Porannego”

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W 6-tym dniu ciągnięcia loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

Po 20.000 zł. — 123745, 130615.
Po 5.000 zł. — 48323, 67734, 90460, 97882, 103004.
Po 2.000 zł. — 8387, 24934, 25797, 30773, 38068, 40317, 45740, 66881, 68857, 69132, 78358, 78717, 82855, 85371, 87230, 88462, 104314, 112984, 125943, 149661, 153866, 165605, 179619, 188443.
Po 1.000 zł. — 5071, 15735, 19696, 33849, 35002, 44698, 61671, 61947, 62199, 80182, 80988, 93118, 108170, 109163, 126273, 126163, 129134, 133845, 145886, 154023, 166437, 169106, 170367, 174628, 175076, 188997.

Po 200 zł.
 434 53 96 901 88 1110 60 260 319 557 83 707
 15 991 2073 163 86 210 84 315 85 98 402 69 567
 600 38 55 93 847 3075 96 267 302 37 502 38 75
 646 996 4161 278 308 99 473 525 928 5019 157
 235 466 561 609 895 917 78 6050 150 266 312
 60 539 756 7045 143 4 212 16 356 62 87 551
 827 924 8005 530 54 685 710 37 879 925 9060
 83 282 315 83 456 558 97 650 790 801 35.

10006 28 438 520 41 669 705 852 71 956 98
 11006 230 7 67 85 348 419 533 611 94 902 12050
 144 94 226 63 304 439 516 853 958 13075 107 49
 345 407 85 534 674 717 851 14120 293 484 531
 62 625 82 701 9 823 15087 239 40 77 508 9 46
 67 74 706 67 803 985 16103 89 225 32 48 85
 304 28 696 737 858 17062 229 98 437 517 611 13
 849 18016 56 66 112 23 34 93 222 51 89 310 64
 481 628 726 53 899 916 48 19178 244 414 25 52
 530 6 74 715 98 887 989

20134 403 626 743 865 955 21212 381 445 77
 530 61 71 899 938 22043 318 425 501 82 654 881
 23060 341 806 81 905 24067 79 172 271 304 546
 75 743 851 55 920 25468 561 616 779 887 918
 26147 251 300 35 70 505 624 703 32 44 815 956
 62 27086 256 436 54 57 75 566 756 828 96 910
 29 28023 47 70 916 127 83 391 407 578 621 54
 63 712 45 64 810 29153 388 418 511 933.

30106 81 255 96 422 513 609 609 795 915
 31013 26 154 252 349 557 760 2 841 922 32027
 43 6 66 94 153 462 85 638 793 861 77 33016 46
 9 62 118 32 3 613 64 761 815 74 902 57 34143
 56 202 319 27 79 460 70 501 596 35178 373 9 89
 94 469 533 48 736 863 928 56 36098 340 59 66 96
 490 6 651 740 834 58 82 961 86 37112 312 713
 997 38232 83 340 415 626 707 831 49 59 921 96
 39178 219 57 486 531 68 99 600 54 803 70 924.

40095 701 890 41006 29 39 79 120 34 53 66
 276 334 490 592 800 48 88 42059 204 416 93 562
 98 801 12 919 43015 148 293 315 54 99 410 17
 58 76 80 92 591 706 48 941 44023 50 372 406
 543 71 645 68 701 44 45002 3 48 102 14 298
 367 552 83 688 709 48 96 862 46091 122 64 201
 74 310 450 63 567 900 47007 61 90 104 38 50 277
 353 504 865 93 48037 186 403 79 576 866 87
 49117 83 9 513 53 63 86 698

50027 135 58 68 92 217 323 420 90 4 527 673
 765 880 51030 249 84 377 499 510 645 74 855 8
 52005 21 494 538 621 9 771 5 849 53035 8 48
 206 362 54 88 478 576 54108 25 63 378 76355051
 382 583 919 20 58 99 56012 91 224 38 404 50 896
 933 57026 80 111 237 408 528 668 82 978 89
 58363 443 66 83 96 626 77 880 932 80 4 59129
 34 583 606 860 912.

60059 76 86 7 330 755 805 967 61001 60 156
 84 211 34 67 342 450 558 63 643 62167 390 415
 96 507 50 830 3 80 82 921 63020 143 310 426
 543 6 64049 57 179 257 63 427 40 61 91 574 679
 761 78 65259 86 396 74 79 808 952 960 66151 85
 528 857 67115 240 550 714 34 79 874 97 955
 68003 13 40 81 123 277 300 465 645 73 752 853
 919 69049 79 146 238 651 735 943 85

70025 104 25 206 11 71 357 75 96 986 71002
 178 345 455 67 576 981 72299 534 746 47 92 607
 76 974 73231 330 86 90 524 628 31 60 700 44 954
 74016 63 211 412 19 795 75060 71 91 137 58 235
 437 532 655 56 73 90 76056 97 229 521 9 423
 587 702 816 77010 61 183 252 89 342 94 493
 641 96 788 78099 301 578 714 864 78 988 79009
 143 74 259 468 696 725 910

80058 68 189 270 94 331 488 575 616 22 36
 772 805 74 81063 189 234 51 355 415 550 93 5
 633 763 87 909 49 82193 253 73 346 527 654 5
 903 9 36 68 83010 630 869 925 84084 309 19 20
 29 33 58 440 43 80 563 9 646 855 958 85089 118
 31 314 426 43 671 82 707 951 86131 519 704 857
 961 87009 232 337 436 57 550 626 700 23 888
 987 91 88088 146 69 383 607 753 67 85 816 918
 64 83 89025 7 89 116 46 75 237 343 522 59 81
 601 54

90014 126 50 73 201 7 24 382 564 601 40 877
 930 91214 35 369 499 670 709 32 876 92067 70
 127 371 409 529 715 85 878 93115 490 988 94062
 70 245 53 410 6 446 522 56 706 825 96 7 932 74
 95102 63 365 744 802 96091 161 212 98 416 42
 95 555 611 53 841 902 76 97045 59 65 142 262
 359 62 465 598 880 98206 351 438 829 99118 49
 304 97 418 36 663 98 718 815 972

100179 204 343 592 877 948 101353 499 551 84
 775 835 102018 28 193 235 96 336 91 427 515
 94 705 103049 284 589 783 838 37 68 83 104115
 403 893 916 35 45 71 86 113083 250 76 485 726
 816 979 88 114145 223 6 60 89 392 553 79 709 87
 807 41 115033 192 215 17 520 53 754 98 855
 116096 227 300 546 702 938 117040 100 75 236
 62 416 73 504 62 620 36 709 48 810 911 67 118035
 7 130 205 672 9 773 96 838 82 119218 317 47
 687 786 70 1 879

120023 33 97 218 435 87 511 38 741 65 813
 121002 427 55 113 328 67 432 579 733 873 926
 122025 99 339 775 846 900 84 123017 197 220 31
 305 408 58 559 695 722 812 124316 19 529 714
 30 892 906 83 125085 96 145 6 228 354 536 87

624 66 739 126055 193 260 88 451 672 731 837
 127069 244 95 410 576 696 877 983 93 128100 20
 209 77 97 404 506 608 750 01 91 129073 296 515
 75 620 60 999 805 17.
 130002 112 62 571 619 21 936 131079 107 257
 73 5 396 536 762 818 32 93 132042 124 224 332

181023 263 385 487 602 749 85 895 182052 159 99 208
 487 724 905 183061 86 317 49 428 507 87 607 82 91
 709 964 184046 183 89 534 706 919 185121 290
 435 89 625 776 186151 59 373 97 422 49 507 35
 644 83 710 35 826 61 187164 85 255 94 396 407
 577 614 73 4 85 780 188053 131 276 430 37 72

20116 254 370 546 618 734 21041 184 395 628
 775 887 22213 758 23206 524 690 898 980 24293
 397 539 59 25184 203 357 424 683 869 920 26057
 172 203 443 649 75 739 27095 427 33 793 806
 29035 197 302 454 513 17 618 762 84 862 987
 29019 87 194 824.

30332 543 832 942 318 9 947 32114 79 300 417
 63 5 9 632 756 33007 67 106 530 722 38 925 34118
 34 342 573 82 689 895 35331 424 637 919 36197
 239 691 823 64 962 37062 7) 367 92 559 890 929
 38387 90 986 39181 239 320 59 589 792 23 819.
 40158 80 392 41338 409 414 525 677 911 42174
 400 43265 67 389 496 512 95 775 804 44775 45205
 303 616 808 91 973 46223 740 812 47044 229 93
 747 828 48005 99 362 568 654 782 95 49085 228
 97 515 887 962.

50331 573 775 830 51 67 98 947 51021 191 299
 364 52036 385 92 460 597 770 933 59 53567 848
 74 54100 288 509 704 954 55038 62 571 700 56069
 379 401 828 57064 278 96 618 65 70 87 707 951
 58056 166 251 412 795 319 59626 722 29 53 986.

60067 299 368 570 840 992 61005 141 52 735
 864 936 42 62231 62 583 549 71 802 67 63571 682
 761 826 64043 542 796 910 42 65766 73 885 994
 66138 365 503 80 67152 446 62 623 707 905 68105
 252 344 983 69061 775 857 960.

70086 328 542 823 924 71017 290 607 71 90
 709 39 950 72205 473 521 708 86 73229 413 20
 608 792 993 74106 22 30 227 37 372 495 627 86
 89 874 79 75021 105 06 823 75183 294 514 619 758
 826 44 77001 370 410 48 52 544 609 78260 408
 630 760 65 79186 88 253 327 597 624.

80059 84 137 81014 44 60 66 138 457 515 24
 773 817 82409 702 839 80 83029 225 657 84496
 779 85705 800 86229 849 78 934 99 87615 84 91
 803 88019 46 482 751 89156 87 776 863.

90249 832 91142 345 712 16 33 92425 668 93045
 163 225 351 439 527 723 94129 657 99 709 958
 95065 110 448 93 96136 44 80 343 64 637 899
 97056 750 52 98154 719 93087.

100457 518 647 101214 315 714 102284 597
 742 813 36 103273 75 466 601 842 104493 597 609
 31 84 92 916 26 105118 28 91 295 379 478 106243
 957 427 615 917 85 107161 677 853 108206 47
 334 504 916 109006 46 169 371 547 761 964.

110161 226 546 522 117650 809 112144 84 428
 113094 286 487 114042 150 335 475 614 80 830
 115164 319 409 577 757 70 79 930 116002 295 433
 715 117033 52 115 16 68 84 313 118069 99 288 369
 566 119145 224 92 581 671 756 904 120077 93 133
 306 700 121289 325 543 95 122229 320 579 123012
 224 33 609 715 124289 308 592 678 988 125054 165
 252 73 463 585 877 971 126141 790 127116 365 689
 769 86 128107 359 410 613 47 734 129002 220 377
 477 83 502 654.

130050 331 701 74 131090 129 655 955 60 132328
 684 133380 134317 762 84 98 939 135387 553 623
 784 136220 49 426 721 831 137278 138312 78 722
 836 139319 634 933 38.

140282 379 661 97 141390 452 71 517 867
 142236 427 923 143179 643 818 144288 327 473
 86 145059 822 146571 880 994 147060 294 346
 91 513 875 148122 149007 317 558 944

150156 492 682 151893 152197 301 35 64
 449 99 766 153231 626 778 154057 385 419 548
 848 962 155130 205 156297 670 701 157248
 599 676 817 74 158008 549 762 159984

160345 606 819 936 161042 229 355 162096
 116 482 91 784 923 163040 132 78 88 287 569
 95 164066 274 523 714 838 165160 270 716 22
 166254 484 508 24 626 726 805 167077 313 713
 854 904 168105 478 524 992 169108 43 826 797
 863 84 88

170736 88 839 921 171001 87 139 232 96
 323 79 555 72 74 627 732 172282 173339 458 80
 529 67 789 174180 480 81 631 915 175242 609
 704 76 82 176170 493 177107 581 916 178041
 569 748 72 830 922 179078 155 70 229

180245 54 428 698 732 865 181004 91 182030
 58 224 64 83 502 90 761 854 183078 127 714
 184525 642 925 55 74 185051 92 106 296 399
 812 13 186033 91 236 387 869 187191 231 472
 662 72 748 188321 540 782 905 08 189283

190310 24 797 890 191169 449 66 889 949 90
 192449 644 912 193017 126 215 556 609 194124
 451 76 648 767 934

CIĄNIENIE TRZECIE.
Po 200 zł.

245 375 572 640 949 1020 528 2325 432 887 901
 98 3211 70 333 412 545 661 4564 654 712 87 5344
 434 633 933 6456 619 38 7078 131 51 301 407 528
 8378 80 822 984 9006 14 85 145 219 394 470
 622 67 730 884 990.

10263 380 688 900 11161 97 421 605 32 784
 12846 84 13947 14353 58 414 698 744 933 35 15025
 51 387 425 507 62 654 16354 67 483 977 17010 368
 452 704 60 807 980 18151 431 519 29 194 19036 96
 352 678.

20429 529 709 60 851 21104 330 22095 218 324
 61 404 39 642 839 23131 64 635 24674 25047 629
 709 948 26064 160 385 616 760 926 27158 836 98
 943 84 28672 779 29221 78 450 683 914.

30123 530 34 92 31149 317 669 32052 302 75
 86 411 844 926 77 93 33228 384 703 964 34124
 216 311 26 783 815 35265 490 709 818 907 36049
 69 252 365 739 37493 623 944 38224 481 39052
 120 71 348 432 514 710 899 977.

40881 911 94 41048 88 211 93 333 42148 500
 733 56 78 836 929 43606 278 300 34 468 518 811
 44004 300 791 45016 60 182 413 570 915 27 46286
 834 47424 559 74 701 872 48187 32 41 635 49445
 538 59 831.

50122 848 72 928 51062 105 222 550 788 840
 52001 235 332 535 854 931 53133 234 318 440
 501 49 59 773 885 54086 126 49 2

Przemysł w Abisynji

Największym jego wrogiem jest klimat

Zdawałoby się, że Abisynja, będąc krajem o bardzo pierwotnej kulturze, nie posiada u siebie żadnego przemysłu. Tak jednak nie jest. Już od szeregu lat rząd abisyński uznał za konieczne stworzenie chociażby skromnego przemysłu, mogącego w pewnym stopniu zaspokoić potrzeby kraju. W pracy swej rząd napotykał na znaczne trudności, przede wszystkim ze strony własnej ludności, która niechętnie patrzyła na „europeizację przemysłu” w kraju.

Dla uniknięcia zależności od jakiegokolwiek kraju, Abisynja spróbowana przez władze rządowe zarówno z Anglii, jak i ze Stanów Zjednoczonych, Francji, a nawet z Włoch. W okresie 1930 - 34 r. przywieziono do Abisynji obrabiarek za 10,8 milionów funtów szterlingów; jest to bardzo poważna suma, zwłaszcza jak na stosunki abisyńskie. Dużą uwagę zwrócono jednak na pracę ręczną, która, w wypadku braku dowozu maszyn z zagranicy, może skutecznie obrabiarci zastąpić i utrzymać produkcję na koniecznym poziomie.

Największym wrogiem przemysłu jest klimat. Wysoka przeciętna temperatura, częste wiatry, niosące piasek, oraz pora deszczowa powodują bardzo szybkie zużycie się maszyn, stawiając rentowność przedsiębiorstwa pod znakiem zapytania. Hale fabryczne są przeważnie parterowe, konstrukcji drewnianej, osłonięte jedynie dachem, a czasami jedną tylko ścianą. W miejscowościach, w których pora deszczowa daje się szczególnie we znaki, budynki są wznoszone na rusztowaniach, na parę metrów nad ziemią.

W Abisynji unika się pracy zespołowej, zatrudnia się raczej robotników pojedynczo, gdyż jeden niechętny do pracy robotnik potrafił tak oddziaływać na pozostałych, że praca staje się niemożliwa, co doprowadza do częstych strejków. Naogół jednak robotnik abisyński odznacza się dużymi zdolnościami i łatwo przyswaja sobie europejskie metody pracy. Dzięki wojnie, przemysł rozwinię się prawdopodobnie w znacznym stopniu.

P-wicz.

Kto wygrał na loterii?

(Dokończenie ze str. 12)

- 200 565 843 89 87037 438 64 71 89068 96 278
 594 715 23 54 923 89201 451 80 89 640 766
 90000 94 115 53 306 493 592 610 700 81 915
 91132 400 550 808 92299 768 89 93075 151 97
 456 97 335 618 94078 127 96 586 933 95036 57
 460 686 720 948 96111 222 430 799 834 97078
 141 320 400 749 801 98076 406 536 618 795 887
 99045 89 378 658 826
 100070 116 400 19 514 716 820 101109 27 33
 376 452 602 12 747 52 102006 147 338 86 103225
 399 772 86 927 104126 602 105162 232 92 348
 524 747 805 10 977 106157 528 731 107093 244
 835 108001 414 674 962 109035 168 259 446 721
 110044 139 86 89 239 452 504 660 752 803
 111250 618 112030 668 705 824 113382 504 89 777
 114652 833 945 115366 424 90 714 116023 209
 338 470 594 642 117004 239 54 426 630 53 118309
 12 38 458 792 854 119136 48 57 443
 120298 366 427 980 121016 190 932 122014 214
 324 962 69 123042 131 215 47 535 772 124064 86
 274 514 23 744 82 804 926 125486 554 64 755 847
 127666 128022 161 94 411 735 863 129709 962 93.
 130233 91 570 916 131410 32 530 983 132018
 44 64 234 470 588 93 795 133021 179 486 751 94
 134017 74 754 78 96 135021 455 510 829 136486
 575 632 55 137180 399 746 138035 206 34 67 322
 616 139043 91 157 495 99 621 822.
 140172 678 730 830 910 141084 607 740 142006
 357 677 705 927 143152 286 476 748 932 144028
 34 324 423 593 874 145151 260 410 412 85 666 727
 843 146376 548 89 764 147290 590 618 148018 19
 58 153 202 526 806 149120 207 63 337 494 551 936.
 150260 408 928 81 151022 889 152085 112 232
 829 70 978 153328 526 610 46 727 846 154007 460
 551 82 945 155163 790 156042 129 97 314 19
 157218 845 96 158003 133 412 39 55 513 159529
 75 640 996.
 160339 459 75 93 539 835 161103 18 96 726 82
 826 42 70 162085 170 295 449 524 73 163106 216
 54 548 56 956 164004 49 332 77 481 930 165059
 72 243 554 742 908 166183 279 634 61 924 167131
 383 471 946 62 168844 64 169129 578.
 170352 913 83 171006 230 425 689 172071 99
 115 370 749 929 54 173029 202 866 931 174152 205
 74 175038 41 365 453 574 651 743 912 176078 409
 723 56 63 177251 66 75 88 397 516 38 91 606 56
 79 178003 254 396 407 593 676 886 955 60 97
 179171 444 511.
 180041 218 181112 533 39 655 876 962 182065
 243 395 432 183155 303 901 184022 310 41 421
 855 185202 73 383 723 186654 187194 338 188052
 80 106 262 347 414 745 827 189434
 190025 456 852 191825 192320 792 193063 592
 827 194086 180 269 867



Zastępca:
Z. Rufstein i S-ka, Łódź, ul. Północna 8.

Segregator Płaski „AKO” (Patent)

zastępuje niepraktyczne skoroszyty i segregatory pudłowe.

Cena zł. 1.20 (Rabaty ilościowe od 10 do 30%)

Wytwórnia „AKO”, Warszawa, ul. Graniczna 9.

NA SEZON!

WYBOROWE PĄCZKI po 15 gr.

oraz **ŚNIADANIA I KOLACJE JARSKIE z 5-ciu dań po 1 zł.**

poleca

Cukiernia „ZRÓDŁO”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Japońscy hokeiści w Polsce

STOŁPCE, 11 stycznia. (PAT) W sobotę przejechała przez Stołpce kurjerem japońska reprezentacja na olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen. Reprezentacja składa się z 40 zawodników.

16 hokeistów z dr. Tezuka na czele zatrzyma się w Polsce i rozegra na Śląsku w niedzielę poniedziałek dwa mecze.

Pierwszego dnia z reprezentacją Śląska, a drugiego dnia z reprezentacją Polski.

Pozostali zawodnicy z O'sy Aoki udają się do Berlina, a stamtąd do Garmisch.

Specjalną uwagę zwraca drużyna jazdy figurowej na lodzie pań z 12-letnia Inada Ecko na czele.

DR. MED. MARJA LEWINSONOWA
 chor. weneryczne i skórne
 Piotrkowska 88,
 tel. 143-63
 Kosmetyka lekarska pielęgnowanie cery i włosów
 Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. Wołkowyski A.
 Spec. chorób wenerycznych, moczopłowlowych i skórnych
 Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedł. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. WIKTOR ŁUKOMSKI
 specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
 Łódź, Zawadzka 3
 front I piętro, telefon 190-42
 przyjmuje od 3-6.

przemawia mistrzostwo Francka głębią duchową treści i doskonałością formy.

PIANIŚCI WYELIMINOWANI
 O godz. 22.00 radjostacja warszawska nadaje drugi z kolei koncert, w ramach którego wystąpią następujących troje artystów, wyeliminowanych na międzynarodowy konkurs szopenowski, uczeń prof. Drzewieckiego, Zbigniew Grzybowski, uczeń prof. Smidowicza, oraz Helena Landauówna z Krakowa. (r)

Dr. med. M. Dawidowicz
 chor. wewn.
 ELEKTROKARDIOGRAFIJA (udjęcia prądów czynnościowych serca)
 ul. Narutowicza 42
 Tel. 184-91 Godz. 5-7.

Dr. med. A. Kleszczelski
 Chirurg-Urolog
 Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
 NARUTOWICZA 16 (Piłsudskiego 76). Telef. 127-78
 Przyjmuje od 4-6 po poł.

Dr. H. Szumacher
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.
 Piotrkowska 56, tel. 148-62

Dr. med. AL. TIKTIN
 Akuszerka i choroby kobiece
 Śródmiejska 47 tel. 108-10
 przyjmuje od 4-7 wiecz.

PROSZKI KOGUTEK
 ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
 ŻĄDĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW KOGUTEK
 PATRZCIE, JAKIE PROSZKI WAM DAJA BYDŁA SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
 ORYGINALNE PROSZKI „MIRENO-NERVO-SIN” z KOGUTEM
 SA TYLKO JEDNE
 PRZEWIEŻ. z KOSZYKIEM KOGUTKA
 PROSZE: „MIRENO-NERVO-SIN” są też i w TABLETKACH

Dr. med. T. Rundstajnowa
 Choroby dzieci
 Pomorska 7, telefon 127-84
 Przyjmuje od g. 2-4 pp.

Gabinet kosmetyki lekarskiej i toaletowej
„B E I L A”
 Piotrkowska 89, tel. 138-49
 prawa oficyna, I piętro
 Usuwanie wszelkich defektów cery, Kuracje odmładzające i pielęgnujące urodę. Upiększanie na balu.
 Porady bezpłatne.
 Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8 w.

Dr. med. JAKOBSON
 Chirurg
 Spec. Chirurgja Koszna
 D-n Sterlinga 22 (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
 Nawroń 7. tel. 128-07
 przyjmuje 10-12 i od 5-7

W dzień robotnik -- wieczorem aktor

Podwójne życie dezertera z wojny światowej

Przed paryskim sądem wojennym stał niedawno 46 letni Franciszek Scheur, oskarżony o dezercję z frontu.

W chwili wybuchu wojny 24-letni Scheur powołany został do szeregów i przydzielony do 5-go pułku piechoty. Jako wyspecjalizowanego robotnika w metalurgii przydzielono go w jakiś czas później do zakładów wojskowych w Harfleur. W maju 1917 roku naskutek zatargu z kierownikiem zakładów Scheur przeniesiony został do Vincennes, do formacji, która za kilka dni wyruszy miała na front. Scheur zdezerterował i ukrywał się we Francji, gdzie podawał się za hiszpana Jose Quintana, legitymując się dokumentami sfałszowanymi, dostarczonymi przez kolegów.

Odtąd rozpoczęło się podwójne życie dezertera. Scheur-Quintana pracował w dzień jako robotnik fabryczny, wieczorem zaś jako aktor. Uzyskał nawet engagement do teatru Pigalle w Paryżu, gdzie kreował jedną z ról w sztuce Jules Romainsa „Donogoo”, pozatem występował również w filmie „Pociąg o

godz. 8 min. 47”.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie kradzież, którą popełnił Scheur - Quintana, zatrudniony wówczas w fabryce samochodów w Billancourt. Sąd skazał go na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Jak zwykle w tych wypadkach Scheur-Quintana, jako „cudzoziemiec”, otrzymał nakaz wysiedlenia z Francji.

Domniemany hiszpan uduje się do Belgii, gdzie występuje jako aktor na scenach prowincjonalnych. Pobyt w Belgii uprzykrzył mu się rychło. Dezertersko wrócił do Francji, gdzie jako „uciążliwy cudzoziemiec” został aresztowany za przekroczenie nakazu wysiedlenia i skazany na karę więzienia. Po opuszczeniu więzienia otrzymuje ponowny nakaz natychmiastowego udania się do Hiszpanji. Scheur nie umiejący ani słowa po hiszpańsku, znalazł się w trudnej sytuacji. Udawał się do Hiszpanji nie było pogo. Wobec tego wolał przyznać się do przestępstwa popełnionego w roku 1915 i stanąć przed francuskim sądem wojennym.

Dzisiejsze audycje

NABOŻENSTWO Z ŁODZI

Kościół Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi, posiadający najpotężniejsze i najbardziej nowoczesne organy w Polsce, dzięki licznym transmisjom nabożeństw przeprowadzanych co pewien okres czasu przez rozgłośnięcie Łódzką Polskiego Radja, jest znany nie tylko w całym kraju, ale również za granicą, świadczą o tem listy polaków mieszkających poza granicami państwa, którzy ze wzruszeniem donoszą rozgłośnięcie Łódzkiej o odbieranych nabożeństwach z rodzinnego miasta. Korrespondentami bowiem są łodzianie, którzy zmuszeni byli wyemigrować z Łodzi w pogoni za pracą. Z tego również względu nabożeństwa nadawane z Łodzi a wzmacniane i wypromienione wywane przez Raszyn, posiadają specjalne znaczenie propagandowe dla miasta.

O godz. 10 rano rozgłośnia Łódzka nadaje na wszystkie stacje polskie transmisję nabożeństwa z tego kościoła. Kазanie p. t. „U źródeł społecznych” wygłosi ks. prof. Henryk Weryński.

SKRAWEK PRZEDWOJENNEJ EUROPY

Skrawkiem przedwojennej Europy, do którego wojna europejska dotarła na szpaltach gazet przy porannej kawie — to Holandia. Wojna w 18 roku przypominała się już na elwile przemarszem cofającej się niemieckiej armji przez Limburski cypel. O tej szczęśliwej Holandji, o czerwonym kolorze rewolucyjnym jako motywie de-

koracyjnym tego państwa, o krajobrazie, o starych dzielnicach Holandji mówić będzie w swoim feljtonie o 15.45 p. Tadeusz Zabłocki.

ŁÓDZKIE MIGAWKI REGIONALNE

Ze melodia potrafi wyczarować najcudowniejszą bajkę i sprowadzić wspomnienia najodleglejszych czasów — jest rzeczą wiadomą powszechnie. Śpiewane przez nas piosenki w dużym stopniu ułatwiają nam orientację w czasie i dają nam sumę wspomnień, która tworzy historię naszego życia. Taki właśnie cel mają Łódzkie migawki regionalne pióra red. Stanisława Rachalewskiego, które p. t. „Łódź nasza, Łódź nasza kochana” nadane zostaną o godz. 17.40 na wszystkie stacje polskie. Autor poprzez pieśni, śpiewane w Łodzi, prowadzi nas od czasów Łódzkiej Colosseów, Huzjonów i t. zw. „Fajki” poprzez czasy rewolucyjnej i fremłowskie do momentu odzyskania niepodległości.

Audycję tę nadaje rozgłośnia Łódzka w wykonaniu artystów Łódzkiej w reżyserji dyr. Pawłowicza.

KWINTET FORTEPIANOWY FRANCKA

Cezar Franck, charakter niezwykle czysty, pełen religijności i skromności, odegrał rolę w życiu muzycznym Francji niezwykle ważną. Jako kompozytor i jako pedagog wywarł ogromny wpływ na pokolenia muzyków temu współczesnych i późniejszych. W kwintecie fortepianowym F-moll, który nadaje Polskie Radjo o godz. 18.00

NOWOOTWORZONY SKLEP „TUNIS“ PIOTRKOWSKA 20

Poleca w wielkim wyborze po cenach ściśle fabrycznych **jedwabi, welen i apaszek** NAJWYŻSZE GATUNKI

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI
WYDZIAŁ OGÓLNY
NR. OC. III. 1/1.

Łódź, dnia 8 stycznia 1936 r.

Obwieszczenie

Na podstawie art. 32 i 59 § 2. rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 24. IX. 1934 r. o prawie o postępowaniu wywłaszczeniowym (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 776) i art. 45 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym z dnia 22. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) podaje do publicznej wiadomości, że zarządzona przez Pana Wojewodę na skutek wniosku Zarządu Miejskiego m. Łodzi z dnia 6. II. 1935 r. Nr. V. OG. 46-2/8. rozprawa co do ustalenia odszkodowania za grunty niżej wyszczególnione, położone w m. Łodzi, a wywłaszczone na rzecz Gminy m. Łodzi dekretem Naczelnika Państwa z dnia 19. VII. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 450) na cel przedłużenia ul. Towarowej na przestrzeni od ul. Benedykta obecnej ul. 6 Sierpnia do ul. Karolewskiej — odbędzie się w dniu 5 lutego 1936 r. o godz. 9 rano w biurze Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego pokój Nr. 104 (Wydział Ogólny — Oddział Administracyjno-Prawny) przy ul. Ogrodowej Nr. 15.

- Wspomnianym dekretem wywłaszczone zostały:
- a) część nieruchomości oznaczonej obecnie Nr. hip. 2197 rep. hip. 5684, stanowiącej własność hipoteczną Terenowo-Budowlanego Towarzystwa — Spółki Akcyjnej, a powstałej z podziału dawniejszej nieruchomości Nr. hip. 789, a, b, c, rep. hip. Nr. 2157, należącej do Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia z 1886 roku. Część ta wynosi 3285 m. kw. powierzchni;
- b) część nieruchomości, oznaczonej Nr. hip. 792 i rep. hip. 3148, stanowiącej hipoteczną własność spadkobierców Franciszka (syna Franciszka) Kindermana, spadkobierców Gustawa - Adolfa Kindermana, Leopolda-Rudolfa Kindermana i spadkobierców Augusty z Kindermanów Mitke. Część ta wynosi 2225 m. kw. powierzchni;
- c) część nieruchomości, oznaczonej obecnie Nr. hip. 1817 rep. hip. 4724, stanowiącej własność hipoteczną Teodora (syna Pawła) i Emilji (córki Franciszka) z Kindermanów małż. Tietzenów, a powstałej z podziału dawniejszej nieruchomości Nr. hip. 800 k. k. — Część ta wynosi 2235 m. kw. obszaru;
- d) część nieruchomości, oznaczonej Nr. hip. 804 y, rep. hip. 1442 i stanowiącej hipoteczną własność „Akcyjnego Towarzystwa Manufaktur Markusa Kohn w m. Łodzi“. Część ta wynosi 1900 m. kw. powierzchni;
- e) część nieruchomości, oznaczonej Nr. hip. 806 i rep. hip. Nr. 914, stanowiącej przedtem hipoteczną własność Markusa Kona względnie jego spadkobierców obecnie zaś spółki akcyjnej pod firmą „Przedziałnia Wełny Czesankowej Markusa Kohn Spółka Akcyjna w Łodzi“. Część ta wynosi 1955 m. kw. obszaru;
- f) część nieruchomości, oznaczonej obecnie oznaczonej Nr. hip. 2451 rep. hip. Nr. 5967, wydzielonej z nieruchomości Nr. hip. 807e rej. hip. 2103, a stanowiącej przedtem hipoteczną własność „Towarzystwa Akcyjnego Manufaktur Wełnianej Karola Bennicha“ obecnie zaś firmy „Manufaktura Wełniana Karol Bennich Spółka Akcyjna“. — Część ta wynosi 1515 m. kw. powierzchni;
- g) część nieruchomości, oznaczonej Nr. hip. 2582 rep. hip. Nr. 6131, wydzielonej z nieruchomości Nr. hip. 813x rep. hip. Nr. 2247 i stanowiącej własność hipoteczną Karola - Roberta Nestlera i Karola Gustawa Nestlera. Część ta wynosi 2060 m. kw. obszaru;
- h) część nieruchomości, oznaczonej Nr. hip. 814 ab, ac, ad, rep. hip. Nr. 2947 i stanowiącej przedtem hipoteczną własność Gustawa-Alberta Ciegiera, a obecnie Karola-Roberta Nestlera, syna Karola - Roberta i Karola-Gustawa Nestlera, syna Karola - Roberta. Część ta wynosi 975 m. kw. powierzchni.

W związku z powyższym Urząd Wojewódzki wzywa Zarząd Miejski m. Łodzi oraz wszystkich właścicieli wyżej wyszczególnionych gruntów, wywłaszczonych pod przedłużenie ul. Towarowej w Łodzi względnie nabywców ich praw, jak również osoby, mające prawa rzeczowe na odnośnych nieruchomościach, aby zjawili się na rozprawę w miejscu i terminie w niniejszym obwieszczeniu wyznaczonych, a zarazem uprzedzą, że w razie niestawienia wzywanych osób wysokość odszkodowania będzie ustalona bez ich udziału (art. 32 § 2. postępowania wywłaszczeniowego) w rozprawie.

Oświadczenia i wnioski w sprawie odszkodowania za grunty wywłaszczone mogą strony i osoby interesowane wnieść najpóźniej do protokołu rozprawy w wyżej podanym dniu; złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

ZA WOJEWODĘ:
ALEKSANDER TYMIANIECKI
NACZELNIK WYDZIAŁU OGÓLNEGO

ODLEWNA ŻELAZA

„FERRUM“

ŁÓDŹ, UL. KILIŃSKIEGO 121. TEL. 218-20

Wysokowartościowe odlewy z szarego żeliwa: maszynowe, budowlane, utwardzone, kwaso- i ogniodoporne.

WARSZTAT MECHANICZNY — CENY NISKIE

Przedszkole Tow. Szkół Żyd.

Sienkiewicza 26, tel. 245-36.
Przyjmuje dzieci w wieku od lat 4-6
Ilość wolnych miejsc ograniczona.
Kancelaria czynna od 9-2 pp.

Jesteś smutny — czytaj

Szpilki

Jedynie niezawodne pismo satyryczno-polityczne. W Łodzi do nabycia u wszystkich sprzedawców gazet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Widok 9, m. 4. Konto PKO nr. 14844.

„HYGIENA“

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, w których łączy się w zakres czyszczenia szaf, frotowania, cyklinowania i drutowania a posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimno
Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL.
Czynny do godz. 7-9

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort“ w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

- Pończosnictwo mechaniczne
- Mechaniczny wyrób trykotaży,
- Tkactwo mechaniczne,
- Wyrób swetrów i rękawiczek,
- Krawiectwo damskie i męskie,
- Bieliźniarstwo i krój,
- Gorsciarstwo i krój,
- Modniarstwo i sдобnictwo,
- Ondulacja i manioare.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-jej rano do 9-jej wieczór.
CZESNE OBNIŻONE.

Gabinet kosmetyki i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Uzupełnienie wszelkich defektów cery.
Uzupełnienie bezpowrotnie i bez śladów spuszczonych włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Miał węglowy (szlam)

z kopalni Charlotte większej ilości sprzedaje S. Zmigrod, Katowice, Szopena 2.

Z KAPITAŁEM zł. 15.000

przystąpię do spółki. Oferty sub. „15000“ do Biura Fuchsa, Piotrkowska 87.

PRYWATNE POGOTOWIE RATUNKOWE

Plac Wolności 10
telefon **2222-6**

czynne bez przerwy w dzień i w nocy
Natchmiastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

Fabryka Mebli Robert Schultz

dawn. W Thiede, Rok założenia 1882.
Łódź, Gdańska, 113, tel. 142-65 i 114-80.

Upraszam Sz. Klientelę o łaskawe zwiedzenie moich salonów wystawowych bogato zaopatrzonych w

Jadalnie-Gabinety-Sypialnie oraz pokoje mieszkalne po cenach znacznie niższych przy ul.

Piotrkowskiej 90 tel. 263-25.
MEDAL ZŁOTY RZYM 1926 r.

Prywatne Pogotowie Lekarskie

Legionów 6 (Zielona)
Telefon: **12-333**

czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

NAGRODA PRZYPADNIE KAŻDEMU!

kto nadeśle trafne rozwiązanie. Cyfry od 1-9 należy umieścić w kwadratach obok umieszczonego czworoboku w ten sposób, aby suma cyfr w każdym kierunku była liczbą 15. — Za trafne rozwiązanie umieszczonej obok zagadki przesłanej liście celem zdobycia klienteli następująca nagroda:

- | | |
|-------------------------------------|--------------------------------------|
| 1. Nagroda 3-lampowy aparat radiowy | 6-9 Nagroda Serwis kawowy na 6 osób |
| 2. „ Aparat fotograf. „Kodak“ | |
| 3. „ Patefon | 10-15. „ Budzik |
| 4. „ Dywan | 16-30. „ Zegarki męskie |
| 5. „ Serwis stołowy porcelanowy | 31-40. „ Obrazy olejne |
| | wy na 6 osób 41-50. „ Ozdobne kasety |

oraz wielka ilość innych wartościowych nagród.

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Dalsze nagrody rozdzielimy sami. Nadestanie rozwiązania nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie, załączając ew. maczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować „KOSMOS“ Kraków, Św. Sebastjana 7/6.

Do akt. Nr. Km. 2862 | 35/X Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 20 stycznia 1936 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul.

11 Listopada 9 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, a mianowicie: 2-ch kredensów, szafy, toalety, 2-ch szafek nocnych, stolika okrągłego, 3-ch taboretów, serwantki, tapczanu z narzutką, zegara, stołu, 5 ciu krzesel, fotelu i żyrandola oszacowanych na łączną sumę zł. 675.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 3.1. 1936 r.

Komornik: (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. Km. 2397 | 35 | V OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1936 r. o g. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Izraela Łukina w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 42

składających się z: kozetki, lampy, radjoodbiornika, baterji, akumulatora, głośnika, wieszaka, kredensu, szafy, oszacowanych na łączną sumę zł. 590.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 9.1 36 r.

Komornik: (-) Leon Wąsowski



Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych! Wielka epopea miłości i obowiązku na tle życia Marynarki Wojennej pt.

W rolach głównych: Bogda Marja, Orwid Baśka, Brodzisz Adam, Cybulski Mieczysław

Następny program: „UROJONY ŚWIAT“. W rolach głównych: Claudette Colbert, Charles Boyer
Ceny miejsc I 1.09, — II m. 90 gr. — III m. 50 gr.

Początek seansów o godz. 4-jej, w niedziele i święta o g. 12-jej

Rapsodia Bałtyku

Kupony ulgowe w niedziele i święta nieważne.

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Poc. 0 12

Dziś i dni następnych!

Najweselsza polska komedia muzyczna

W roli gł.: **ADOLF DYMZA**. Nadpr.: Aktualności Paramountu wyświetlane poraz pierwszy w Łodzi. — Passe-partouts i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.

WACUŚ

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1
Poc. 0 1

KINO TEATR MIRAŻ
11 LISTOPADA 16
Poc. 0 12

Dziś i dni następnych!

Wielki wiedeński film wg. nieśmiertelnej powieści Artura Schnitzlera p. t.

W rol. gł.: **Magda Schneider i Olga Czechowa.** — Nadprogram: Tygodnik P. A. T.

MIŁOSTKI

Swarantowanej dobroci mydło „Trójka”

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZ-SCHOOL! Kursy języków obcych i kursy handlowe, uznane przez państwo. 11 rok szkolny. Konserwacja, literatura i nauki handlowe. Wykładają wybitni, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszysze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1 i pół i od 5 do 6. Andrzeja 3. 596-3

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie metodą praktyczną w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg, miarę dajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisaną na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10. Adres: Wólczańska 43, m. 32.

UDZIELAM lekcji jęz. niemieckiego i rosyjskiego. — Ceny przystępne. Tel. 230-85 od 9—10 i 20—21.

ZAPISZ się na 4 mies. kurs języka esperanto a będziesz miał możność wziąć udział w wycieczce do Wiednia w związku z 28-ym wszechświatowym kongresem esp. Zapisy i informacje w lokalu Polsk. Tow. Esperantystów, Al. Kościuski 73, od 9—1 i 17—19. Pierwsza lekcja (wstęp bezpłatny) tamże dn. 14.1. 1936 o godz. 20-ej.

POSZUKUJE partnera do konwersacji angielskiej lub francuskiej. Oferty sub „Zaawansowana”.

RODOWITA francuzka, profesor dyplomowany (Uniwersytet Paryski) udziela francuskiego, konwersacja, literatura. Kątna 17, m. 29.

NAUCZYCIELKA francuskiego, angielskiego powróciwszy z zagranicy udziela lekcji ewent. za pokój. Tel. 132-61, od 3 — 5, 8 — 9.

PO 15 LETNIM pobycie zagranicą nauczyciel (dyplom paryski) udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Tel. 103-12 (do 9,30 rano i 7,30 — 8 wiecz.).

SUMIENNIE i tanie udziela lekcji w zakresie gimn. student prawa. Wiadomość: Piotrkowska 218, m. 3.

LITERAT, hebrajski znawca judaistyki, udziela hebrajskiego i wszystkich przedmiotów judaistycznych. Ceny dostępne. Tel. 192-18.

Kupno i sprzedaż.

FORTEPIAN Schrödera w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Żeromskiego 27, m. 17.

2 MASZYNY do wyrabiania tasemek łączkowych w dobrym stanie kupić. Adres pod „R. N.”. 608-3

PSY, teriery, angielskie ostrowłose po pierwszorzędnym rodzicach z zagranicznymi rodowodami do sprzedania. Andrzeja 46, m. 5.

KUPIE używany fortepian lub pianino. Dzwonić 112-25, między godz. 11 — 2.

SPÓŁDZIELCZY

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

w ŁODZI, sp. z o. o. NOWOMIEJSKA 4

zawadamia, iż dniem 14 stycznia r. b. (wtorek) przenosi swe biura do nowego, obszerniejszego lokalu frontowego przy ulicy

PIOTRKOWSKIEJ 6

TELEFONY: 246-95 i 249-39

Godziny urzędowania od 9—2-ej i od 4—6-ej popołudniu.

DZIAŁKA leśna 2260 mtr. kw., las, bardzo tanio do sprzedania w Sokolnikach. Wiadomość: Łódź, Zdrowie, Raclawicka 34. Grab.

Różne

TANCÓW nowoczesnych i wirowych udziela prywatnie w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93.

ADMINISTRATOR, energiczny (meldunki 10 zł. miesięcznie) przyjmie kilka domów w zarząd, prowadzi samodzielnie sprawy sądowe i skarbowe, na żądanie może złożyć kaucję. Telefon 140-29.

WAŻNE DLA PANI! Tylko po 3,50 polecam eleganckie kapelusze damskie: filcowe, słomkowe i in. wykonane podług ostatnich modeli. Uwaga: przyjmuję również wszelkie przeróbki po cenach b. niskich. Polecam się pamięci „Tola”, Zawadzka 23, lewa of. parter.

MŁODZIENIEC inteligentny 23-letni zapozna inteligentną równieśniczkę celem wspólnej konwersacji. Oferty sub „Przyjazn”.

ADMINISTRACJĘ domów z ewent. finansowaniem wydatków przyjmie prawnik. Oferty pod „Administracja”.

PATRONA poszukuje zamożny aplikant. Oferty „Adwokat”.

DLA KREWNEJ młodej i inteligentnej panny, posiadającej 7.000 gotówki i tyleż w interesie własnym poszukuje stosownego, inteligentnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Matrymonjalny”.

NIEZALEŻNA młoda pani z braku znajomości pozna inteligentnego pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Oferty sub „Prezencja”.

ZA ZWROTEM kosztów tramwajowych zamelduję, wymelduję w Ubezpieczalni Społecznej. Telefon 166 78. Pomorska 6 m. 21.

DYPLOMOWANA gorsciarka wytacza gorsciarstwa przez krótki okres ułatwionym systemem paryskim. Tel. 110-50.

ZGUBIONO na Narutowicza serwetkę haftowaną żydowskimi literami, zapakowaną w papierową torebkę. Proszę oddać za wynagrodzeniem: Piek, Al. 1 Maja 8.

ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki kroju, naucza rysunków zasadniczych, modelowania i kroju dzieciennego. Oplata tygodniowo 3 zł. Gdańska nr. 150, lewa ofiyna, I p., m. 29.

Posady

BUCHALTER, rutynowany bilansista na stanowisku ma jeszcze kilka wolnych godzin. Za uznanie ksiąg gwarantuje kaucją. Oplata przystępna. Leon Krell, Piotrkowska nr. 79, m. 40. Tel. 145-64. 82—30

INŻYNIER - elektryk, znany i ceniony praktyk, energiczny, posiadający szeroką znajomość w sferach przemysłowych, przyjmie odpowiednie stanowisko lub zastępstwo artystycznych. Różne propozycje chętnie widziane. Oferty pod „Zdolny”.

MOTORY Elektr.
Okazyjne, używane i nowe po cenach najniższych. Przeliczniki, gwidza-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reper., przewijanie maszyn, instalacje elektr.
Inż. J. REICHER i s-ka.
Południowa 28, tel. 21-000

KORESPONDENT niemiecki, stenc grafia, własna maszyna do pisania poszukuje zajęcia; telefon 241-14.

BUCHALTER - bilansista poszukuje posady, może być na godziny. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „O. Z”

BYŁY poważny kupiec, dobrze obeznany w kołach handlowych, władający językami: polskim, niem., ros., znający buchalterję włoską i amerykańską poszukuje posady na stałe lub na godziny. Oferty sub „Buchalter”.

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na dostawę aż do odwołania wystandaryzowanych materiałów piśmiennych i artykułów biurowych.
Ogólne warunki przetargu są do przejrzania w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka nr. 11, front III piętro, pokój Nr. 59, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji oraz otrzymać wzór oferty.
Oferty należy składać tamże do dn. 22 stycznia 1936 roku godziny 12-ej, w którym to czasie odbędzie się przetarg przy współudziale oferentów.
Łódź, dnia 11 stycznia 1936 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.

POSZUKUJE się urzędniczki do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty sub „A. B. C.” do administracji.

BUCHALTER - podatkowiec, korespondent polsko-niemiecki na godziny wolne. Dzwonić 226-59, od poniedziałku.

Uzdrowiska

ZAKOPANE. Droga do Białego, obok Pensjonatu „Heńka” (teren narciarski), przeczudna okolica, pierwszorzędna wyborowa kuchnia rytualna Ziegera. Przyjmuje grupy dorosłych po bardzo przystępnych cenach, 10 dni Zł. 60.— Bliższych informacji i grzeźności udziela Fallekowa, Pomorska 91, tel. 260-97.

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Zawory”. Droga do Białego, tel. 1249 pod zarządem Borzykowskiej, Krautówny i Hanemanówny, poleca pokoje z bież. zimną i ciepłą wodą. Centralne ogrzewanie. Ceny przystępne.

Lokale

W NOWOCZESNYM domu eleganckim, 2-okienny, świeżo wyremontowany i umeblowany pokój, front, II piętro, z wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem, Dzwonić 136-48.

W PIERWSZORZĘDNYM domu p. Salomonowicza, Gdańska 57, tel. 185-94 są do oddania frontowe słoneczne 4 i 3 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami oraz centralnym ogrzewaniem. Administrator domu. 28—2

DWUOKIENNY, słoneczny pokój z łazienką, oddzielne wejście, telefon, z ewentualną używalnością kuchni, poczekalni oddam od zaraz Zamenhofska 4, dzwonić tel. 202-10, godz. 4 — 8 wiecz.

4-5 POKOJOWE mieszkanie 3 p. front, komfortowo wyremontowane z wszelkimi wygodami oraz 2 sklepy, 6 Sierpnia 30, od zaraz do wynajęcia. 816—7

4-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, II piętro, front, oraz duży sklep z mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Ul. 11 Listopada 19, u dozorcey.



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

- Wózków dziecięcych
- Łózek metalowych
- MATERACY wysielanych
- MATERACY sprężyn.
- „Patent”
- Łózek połowych
- w fabrycznym „DOBROPOL” — składsie
- ŁÓZEK komodowych WYŻYMACZEK
- marki „Rubber”
- LODÓWEK
- LEŻAKÓW, HAMAKÓW
- ROWERÓW i dresyn
- Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu.

DO WYNAJĘCIA pokój zł. 20.— miesięcznie. Piotrkowska 81, lewa ofi., II wejście, parter, m. 26a.

3 POKOJE z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Lipowa 53. Informacja u gospodarza, m. 6, tel. 163-30.

DO WYNAJĘCIA przy Nawrot 11 sklep z przylegającym dużym pokojem. Wiadomość u dozorcey.

PRZYJMĘ jedną osobę (pannę) na mieszkanie. Wygodne pomieszczenie. Lipowa 5, m. 5.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami. Al. Kościuski nr. 29. Wiadomość u administratora.

2 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami, wyremontowane oraz 1 pokój od zaraz. 11 Listopada 76.

W NOWOCZESNYM domu z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia. Dzwonić 169-58.

8 i 5-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami natychmiast do oddania. Andrzeja 46. Wiadomość u dozorcey.

POKÓJ umeblowany słoneczny z wygodami natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 211, m. 14.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój dla solidnego pana. Wólczańska nr. 43.

LOKAL sklepowy z przyległym pokojem 70 mtr. kw. przy ul. Piotrkowskiej i Cegielnianej do wynajęcia. Tel. 137-49. Komorne piśmie.

ODDAM umeblowany pokój z wszelkimi wygodami jednemu panu. Wiadomość: Zawadzka 17, m. 8.

Do akt. Nr. Km. 2851 | XI | 35

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 11-go, Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1936 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej 22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: spinek do koszul dzieciennych, perfum, spinek stalowych do włosów, obrączek ślubnych, notesów, pudru, organek dla dzieci, papierosniczek nikielowych, lusterek, kołczyków, pedzli do golienia i t. p. ossacowanych na łączną sumę zł. 2091 gr. 10 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 27.12. 1935 r. Komornik: (-) wz. K. Sobolewskiej

Kino-Teatr

„SZUKA”

Kopernika 16. Tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych!

Film wielkich gwiazd wiedeńskich

Ostatnia Miłość

(Die letzte Liebe)

W rolach głównych: **Hans Jaray, Albert Bassermann, Michiko Meinl.** Piosenki **Ryszard Tauber**

W SOBOTE, dn. 18 b. m.
w Sali Filharmonii

BAL LEKARZY TOZ'U

— NA RZECZ —
Bilety w cenie zł. 6.— do nab. w kancelarii TOZ'u Cegielniana 14. tel. 137-76

Elegancka Pani
nosi bucik z firmy

A. OGÓREK ZAWADZKA 11

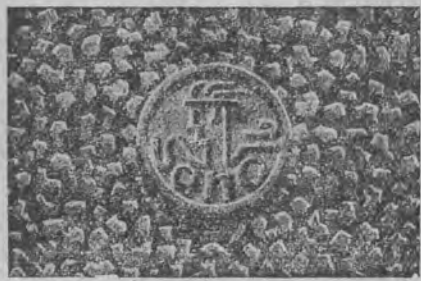
SPECJALNY DZIAŁ WYKWINTNEGO
OBUWIA MĘSKIEGO

TELEF. 202-86.

Już wszyscy przekonali się o tem, że najlepsze ze wszystkich są:

Obeasy gumowe

Skórguma



Nadzwyczaj celowy desen skórgumy „SANOK” jest chroniony w Urzędzie Patentowym.

Obeasy gumowe „Sanok” wyróżniają się specjalnem podwyższeniem tej części, która przy ohydzeniu najszybciej się ściera.

„SANOK” Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego Spółka Akcyjna w Sanoku.

CEMENT „SATURN”

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ w firmie

GLASS i S-ka

Dom Agenturowe-Komisowy

Łódź, ul. Żeromskiego 100, tel. 122-18, 159-60 oraz Węglowa 14, tel. 184-18.

Dr. ROJTER

CHOR. SKÓRY, WŁOSÓW i WENERYCZNE
Narutowicza 24
telefon 262-61
przyjmuje: 8-1, 5-5 i 8-9 w

Dr. med. Z. Lipska

przeprowadziła się na Traugutta 10, tel. 212-77
Choroby dzieci i wewnętrzne (spec. przem. mat.)
Przyjmuje od 10 do 12 i 16-18.

Zatwierdzona przez władze państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ
(kierownik dr. med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-0 miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

WĘGIEL

począwszy od 2 korey w najlepszym gatunku dostarcza do mieszkań po cenie **Zł. 4.80 za 100 kg.**
Dzwonić Nr. 131-52.

Dr. med. M. RUNDZSTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-11 rano i od 10-11 wiecz.

DOKTOR REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 pp.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

Gabinet Kosmetyczny C. Burzyńska

Piotrkowska 132, tel. 136-55 front 1 p.
Ceny przystępne. Porady bezpłatne.

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p. Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Dr. Sołowiejczyk

specjalista chorób uszu, gardła, nosa i krtań
Legionów 17, (Zielona) tel. 216-40
przyjm. od 1-2 i 5-8 w.

FIRANKI

STORY, KAPY, SERWETY ręcznej roboty poleca po cenach konkurencyjnych

L. WALDMAN Śródmiejska 22 TELEF. 186-77
UWAGA: Śiaki w różnych kolorach.

ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!

ucząc się KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA na istniejących od 1902 r. i zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P.

KURSACH KROJU i SZYCIA MIRY GRYNBLAT

Łódź, ZAWADZKA 36, m. 3, tel. 231-03

Nauka odbywa się według systemu słynnej szkoły paryskiej „Ecole Moderne de coupe de Paris”. — Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa wg. ustalonego wzoru. CAŁY KURS aż do gruntownego nauczania TYLKO 75 ZŁ. Kancelarja czynna cały dzień

Czem w budzecie jest kontrola Tem dla zdrowia bywa „OLLA”



Dr. med. Artur Banasz chirurg-urolog 4-6 pp. Wólczańska 23, tel. 139-88 wznowił przyjęcia

DR. MED. NIEWIAZSKI Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych Andrzej 5, telef. 159-40 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12

Dr. med. S. Kryńska Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) Staniewicza 34 telef. 106-10 godz. przyj. od 11-1 i 5-4 pp

Lecznica dla Zwierząt



Mag. Wet. H. WARRIKOFFA ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07. ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny SZCZEPNIENIA psów przeciw noszyciźnie STRZYŻENIE psów i koni, kąpiele dla psów KUCIE KONI, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8-1 i 3-7

ZAKOPANE PENSJONAT „LOTOS”

pod zarządem d-wej GOLDBLATOWEJ droga do Białego tel. 545

Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Otwarty cały rok. Ceny przystępne o 20% niższe.

Lekarz-dentysta SPERLING mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 87 tel. 143-06 przyjmuje od 10-1 i od 3-6 wiecz.

Lekarz - dentysta G. Szymańska Narutowicza 3, tel. 110-84 przyjmuje 10-1 i 3-8.

Dr. M. Eljasberg chirurg powrócił

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych! FRANCISZKA GAAL

Lepsza niż dotychczas, wspanialsza niż kiedykolwiek
Mówiony i śpiewany po niemiecku.

ILONKA „PAPRYKA”

w filmie jako ILONKA Na pierwszy seans i poranki m. po 54 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.80. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenie samodzielnego ogłoszone są o 50% drożej, firm ogg. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z o.o. red. odp. Eugeniusz Kierman. W drukarni własnej Piotrkowska 101

Feljton

Von Kiszot

Cervantes we współczesnym wydaniu niemieckim

W przedudziej włości frankońskiej żył w czasach Tzeciei Rzeszy pan von Kiszot. W czasie wojny światowej był kmdantem etapu w Belgii, po „narodowej“ rewolucji w 1933 roku przerzucił się na lekturę pism antyżydowskich. A przedewszystkiem interesował go „Stuermer“ Streichera, którego czytał, jak pobożni ludzie czytają Biblię. Ponieważ wierzył każdemu słowu, wydrukowanemu w „Stuermerze“, mógł zesechli mu do reszty.

Wtedy postanowił tepić żydowskiego smoka, gdzie go tylko napotka i wyzwać ze szponów Judei niebieskookich blondynów obojga płci. W tym celu oczyścił swój stary browning wojskowy i wyprowadził z szopy oddawna nieużywany motocykl. Na drugie siedło zaprosił swego rzadce, szturmowca Pansena, któremu powiedział, co następuje:

„Jasnowłosa aryjska dziewczyna imieniem Duleynea von Ostrowo znajduje się w rękach żydowskich morderców rytualnych, którzy chcą ją zgwałcić, by w ten sposób stała się raz na zawsze niezdołna do rodzenia czystoaryjskiego potomstwa. — Zanim do tego dojdzie Duleynea musi być przez niemieckich szlachciców wyzwolona.

Szturmowiec Pansen odrzekł, że na Duleynei mu nie zależy, z powodu własnej żony i że dla tego zostawia ją do dyspozycji zupełnej swemu panu. Jeśli natomiast dana mu będzie możliwość wypuszczenia bebechów kilku żydowskim erotomanom jego sztyletem, z którego niestety musiał wydrapać nazwisko Reehma, będzie to dla niego duża rozkosz! Co się zaś tyczy ewentualnych zdobyczy w jaskiniach rozpusty, to ma się rozumieć spółka!

Stanęła zgoda.

Pierwszą przeszkodę mieli ze stadem baranów, które to stado Kiszot wziął za tajne zgromadzenie mędrców Sjonu. Odważnie wjechał motocyklem między zwierzęta, ale otrzymał za to mandat karny i porządnie lanie. Potem zdarzyła się znana historia z wiatrakami. Szeze gólnie śmigi wiatraków denerwowały Kiszota; miał wrażenie, że są to ruchy ramion hebrajczyków, grających małego szlema. W czasie ataku złamał kłoboczek silnika i pokaleczył sobie twarz.

Szturmowiec Pansen, który nadarcemnie ostrzegał swego pana, zaprowadził rannego do oboziska. Tutaj obsługiwała dziewczyna, w której Kiszot rozpoznał swoją Duleyneę. Dziewczyna nie skryła „od tego“. Miał ją odprowadzić do jej pokoju, Kiszot tak natargliwie wypytywał o jej babkę, że kelnerka, wyprowadzona z równowagi, wtrącała go do izdebki, gdzie istotnie spała babka. Kobięcisko się obudziło i zaczęło głośno wzywać pomocy. Mieszkańcy domu wzięli Kiszota za włamywacza i wygarbowali mu porządnie skórę. Dopiero szturmowiec Pansen, który skrakał sobie czas popijaniem piwa, wyjaśnił nieporozumienie.

Po pewnym czasie obaj jechali przez dolinę, gdzie zauważyli piękny duży biały gmach o wielkich oknach i krytych tarasach. Był to szpital, wybudowany w latach hańby i poniżenia narodowego, w latach republiki weimarskiej

KURT KERSTEN

Młodość carewicza Aleksiego

(Urywek z biografii „Piotr Wielki“)

Miasto Suzdal leżało zdaleka od wielkich dróg handlowych. Śpiący gród otaczał wał i fosa, a w jego licznych klasztorach zapomniano, że poza wałem i fosą tętni życie, istnieje świat. Suzdal był starszy od Moskwy, wiele ksiąg suzdalscy skupiali niegdyś pod swą władzą poważną część ówczesnej Rosji.

Lecz tatarzy zniszczyli miasto, a rosnąca potęga Moskwy pozabawiła je dawnej świetności. Ale miasto klasztorów i cerkwi żyło dalej własnym swoim życiem, przestrzegając pilnie, niż gdzie indziej starych obyczajów, pielęgnując z fanatyczną gorliwością rytuał prawosławia. W Suzdalu mieszkała od 27 roku życia legalna małżonka Piotra Eudoksja, zamknięta przez niego w klasztorze. Nosła imię siostry Heleny i opiekowała się nią, gdy przebywała w Moskwie przy boku męża. W Suzdalu powstał w roku 1682 spisek, mający na celu walkę o władzę nad krajem. Regentka Zofia zlikwidowała go szybko.

W starym mieście Suzdalu roziło się od znachorek, wróżek i wszelkiego rodzaju opatańców, ciskałych się do klasztorów, gdzie byli mile widziani. Zakonnice wsłuchiwały się z zachwytem w tajemnicze głosy, płynące rzekomo z zaświatów i tonęły w wizjach, które rodziła religijna ekstaza.

Eudoksja, fanatyczna wielbielka starych obyczajów, która wyrzucała Piotrowi jego sympatie do cudzoziemców „wszetecznych nogan“, gromadziła wokoło siebie wróżów i wykładaczy snów, miewała wizje, podczas których Piotr przywoływał ją do siebie po wypędzeniu cudzoziemskiej „czarownicy“. Marzyła o dzieciach i szczęściu wznowionego współżycia. Czasami widzenia były ponure groźne: w Moskwie wybuchnie rokosz, Piotr schroni się znów do Troickiego klasztoru. Nagle w oczach jej zajaśniała radość: widziała się znów razem z Piotrem. Rokosz sflumiony, wracają radośnie do Moskwy.

W nocy leżała przez sen, jak by miała za chwilę skonać i wolała:

— Czy widziałeś to gniazdo Ju dei? — zapytał Kiszot swego giermka. — Oto pękło, w którym wywołują fermentowanie germańskiej krwi szlachetnych nordyjskich przez stosowane tak zw. serum wedle wskazówek żydów Koeha, Neissera, Virchowa, Ehrlicha i Wassermanna w celu zabijania aryjskich ciałek krwi. Chodź, pokłómy kres ich przestępczej działalności.

Niezatrzymywani przez nikogo, gdyż Pansen był w mundurze szturmowca, dotarli aż do sali operacyjnej, gdzie profesor

— Petersburg nie zostanie przy nas. Morze pochłonie przeklęte miejsce i miasto zniknie w falach.

Mówiła o swych widzeniach majorowi, któremu poruczono straż nad byłą carycą. Major łowił się nad nieszczęśliwą kobietą, pozwolił jej zdjąć szaty zakonne, przyjmował odwiedzających i wysyłał listy. Z łatwością zrodziła się miłość. Strażnik stał się spółspiskowcem. — Wspólna nienawiść do „Antychrysta“ podsycała ich uczucia. W zachowanych listach Eudoksji do Glebowa mamy świadectwo jej gorącej miłości. Glebow pośredniczył w przesyłce Aleksemu darów od kochającej matki: różańca, modlitewnika, Biblii, dwóch flizanek i chustki. Aleksy z narażeniem życia odebrał te dary.

Gdy Eudoksja była w ciąży, w stolicy wrzało powstanie. — Piotr ukrył się w Troickiej Ławrze, nie będąc pewnym życia w Moskwie. Gdy w lutym 1690 roku Aleksy przyszedł na świat,

Piotr był już pokonał buntowników, lecz Eudoksja była w niełasce. Carewicz rzadko widywał ojca, pochłoniętego budową floty i formowaniem armii, spędzającego noce w objęciach Anny Mons. Gdy dziecko słyszało w domu matki słowo „ojciec“, towarzyszyły mu brzydkie przewziska, wtykanie usterek. Mówiono przytem zawsze o zgubnym wpływie cudzoziemców i gwałceniu starych obyczajów — Chłopiec wyrastał wśród rozgorzconych kobiet, dających upust złemu humorowi w pełnych zjadliwości słowach. Później nie widział ojca w przeciągu półtora roku, a gdy wrócił, zaczęły dziać się nie zwykłe rzeczy. Matkę wywieziono z Moskwy i zamknięto w klasztorze w Suzdalu. Na murach Kremla wisiły trupy „strzelców“, szepiano sobie o okrucieństwach ojca w katowniach w Preobrażeńskim.

Przyszła następna wojna, młoda matka Aleksiego końca. — Był szczupłym wysokim młodzieniaszkiem o wąskich pierśsiach i mizernej żółtawej twarzy, nie władał dobrze jedną

w towarzystwie żydowskiego kolegi, byłego żołnierza frontowego, akurat operował jakiegoś pacjenta na ślepa kiszke.

Kiszot dobył rewolweru, wymierzyl do lekarzy i zawołał:

— Wy łobuzy żydowskiej! W tej chwili zwolnicie tego aryjskiego człowieka, związanego na stole, ażeby go męczyć. Co ja widzę? — wskazując naczynie z krwawymi tamponami

— Wysysacie krew swojej ofierze na mace świątecznej. Koniec waszej podłości! Kto się odważy dotknąć tego bohatera spr-

reka. Już jako dziecko był słaby, nieufny, bojaźliwy i nie przywykł do ciepleszych uczuć

Lekarze nie przepowiadali mu długiego życia. Ojciec źle się z nim obchodził, dał mu nauczyć cel: cudzoziemców i zatwierdził plan nauki, w którym mało było mowy o Rosji, lecz wiele o tem, co interesowało ojca, o którym syn nie słyszał nic do brego. Plan był dobry i welostronny, kładziono w nim nacisk na zajęcia praktyczne. Ale słaby, bojaźliwy młodzieniec czuł wstręt do wiedzy, nazywanej przez wielu dziełem szatana. Nauczyciele zmieniali się często. Wkońcu zawiął się przyjaciel ojca Mieńszykow, brutalny, bez sumienia człowiek, zmienawidzony przez matkę carewicza, widząca w nim przyczynę utraty serca męża. Mieńszykow nienawdził syna Eudoksji i zęcał się nad nim: bił go, darł za włosy, kopał i mówił carowi, że z tego „krnabręgo“ chłopca nie wyrośnie nic dobrego. — Piotr wierzyl ulubieńcowi i nie szedził Aleksemu wyrzutów i razów.

Toczyła się wojna i ojciec z synem rzadko się widywali, a gdy się zeszli czasami, Aleksy słyszał jedynie obelgi, czuł pieszczki skłonnego do gniewu ojca, o którym ludzie mówili, że był wcielaniem diabła. Czy ten człowiek był wogóle jego ojcem, czy nie zamieniono go podczas pobytu zagranicą?

Ojciec budził w nim wstręt, nie chciał go widzieć, starał się unikać. Cudzoziemscy nauczyciele spoglądali z pogardą na rosyjan, wyśmiewali ich obyczaje. Aleksy słyszał pewnego razu, jak jeden z nich mówił przy stole:

— Rosjanie to barbarzyńcy, psy, świnię. Czy pobożni ludzie nie mają słuszości, że nienawidzą obcych, których muszą nadsładować w ubraniu, którzy ściana brody, wyśmiewają się z religii i sprowadzili na kraj okropną wojnę?

Ojciec pogardzał religją, groził popom, nie mianował nowego patriarchy, nie uznaje starych obyczajów, nie pości, je mięso, nie bacząc na zakaz cerkwi. Pobożny Talickij, który

wyrzucał ojcu łaskawe traktowanie cudzoziemców, zginął na stosie. Aleksiego przerażała ta kara. Czemu zasłużył na nią Talickij, jeżeli cudzoziemscy nauczyciele sztydzą bezkarnie z religii i ośmieszają Rosję do proci do swej oicyzny. Mecenaska śmierć Talickiego uczyniła wielkie wrażenie na Aleksym, zdecydowała może o jego losie. Od tej chwili zbliżał się do mnichów i popów, począł interesować się religijnymi dziełami, czytał „Dzieje kacerzy“, Biblię, pisma świętego Tomasza a Kempisa i oddalał się coraz bardziej od ojca, udając przywazanie i pokorę.

Nadali bunt na południu, wyprawa Karola na Rosję, nastały niedza i głód, zamieszki i straszliwe kary. Wszystko zwróciło się przeciwko carowi, wszyscy modlili się o kres wojny.

Piotr dawał czasami polecenia synowi, poruczał mu nadzór nad ufortyfikowaniem Moskwy

Lecz groźba szwedzkiego najazdu i możliwość zajęcia Moskwy przez wroga, wzbudziły pragnienie kleski, która uwolniłaby kraj od tyranji Piotra. Niezadowoleni poczuli się skupić wokoło Aleksiego: mnisi i duchowieństwo świeckie, członkowie rodziny carskiej i starych rodów, usunieni od wpływów przez Mieńszykowa i jego poleczników. Zofia umarła na wygnaniu, lecz żyła Marja, przyrodna siostra Piotra, Lopuchinowie, Naryszkinowie i Dolgorukowie widzieli w Aleksym człowieka, który miał im przywrócić utracony wpływ na losy kraju. Powoli powstał wokoło carewicza ciałniejszy krąg „Kompania Aleksiego“, którego członkowie nazywali siebie „Świadomi“. Byli to duchowni i kilku z wyższej szlachty. Najlepszym przywódcą Aleksiego był jego spowiednik Ignatjew, któremu zrozpaczony carewicz wyznał, że pragnie śmierci ojca. Ignatjew wyrzekł wtedy znamienne słowa:

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

— Wszyscy pragniemy jego śmierci, gdyż naród upada pod jarzmem.

wy narodowej, padnię trunem!

Padł strzał.

Kula zadrasnęła śpiące młodzieńca. Na sali powstał popłoch. Zapadł się lekarzom udało unieszkodliwić szalejącego von Kiszota, pacjent przenosił się w zaświaty.

Fuehrer prowincji frankońskiej wydał tego samego dnia takie zarządzenia:

1) Prasię nakazuje się milczenie w sprawie wypadku w szpitalu;

2) Lekarz naczelny zostaje

za karę przeniesiony;

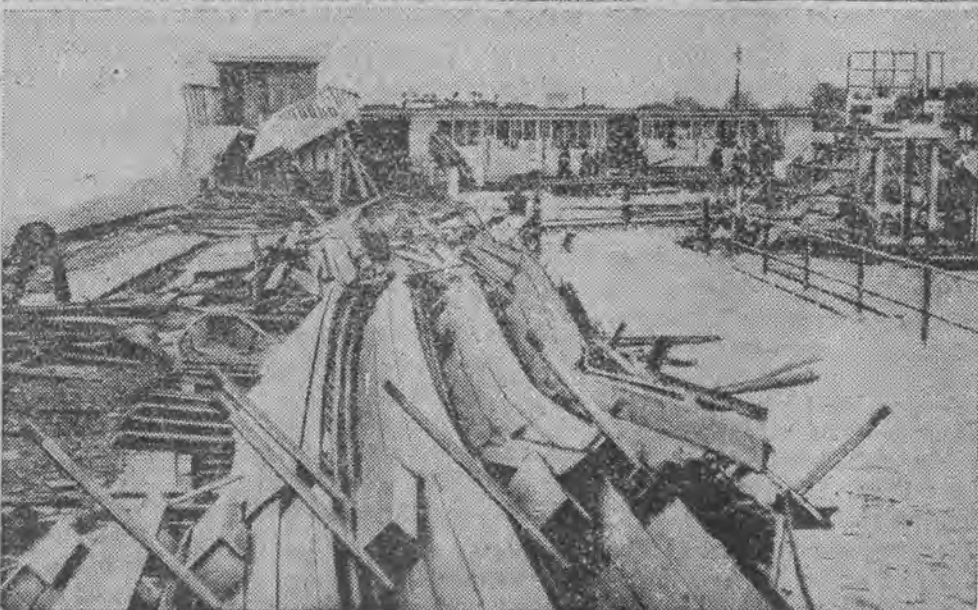
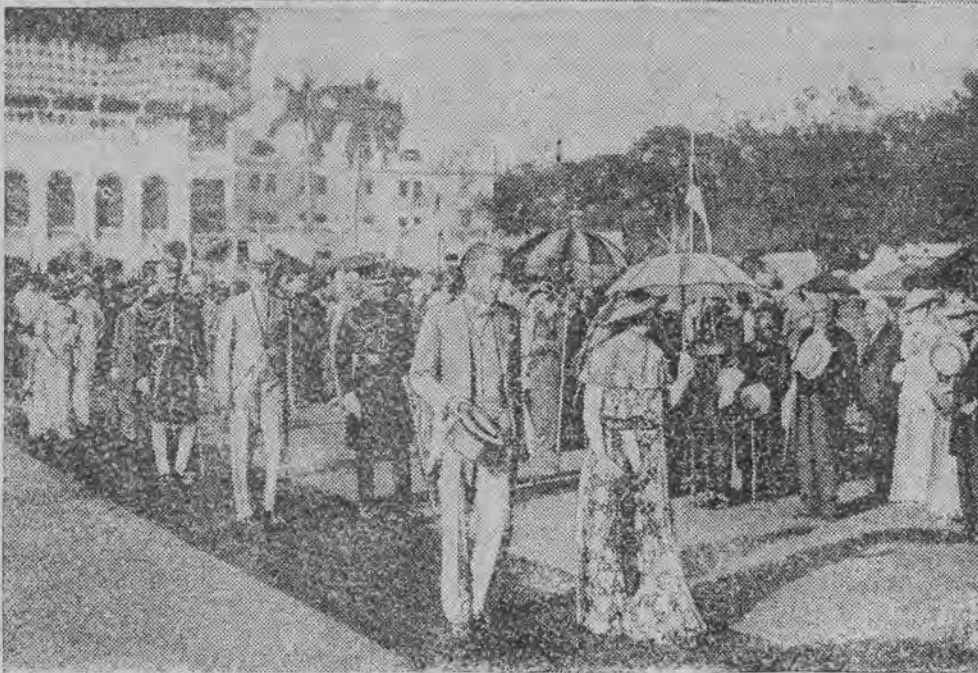
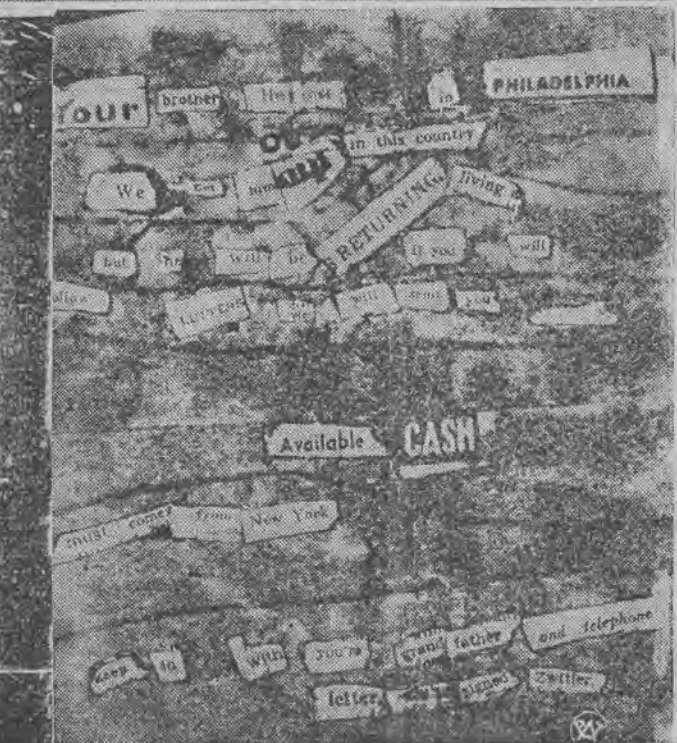
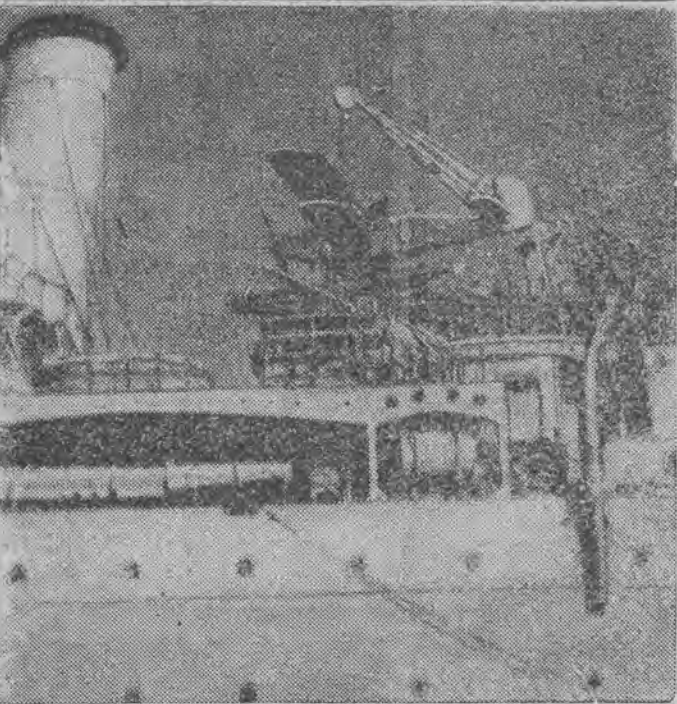
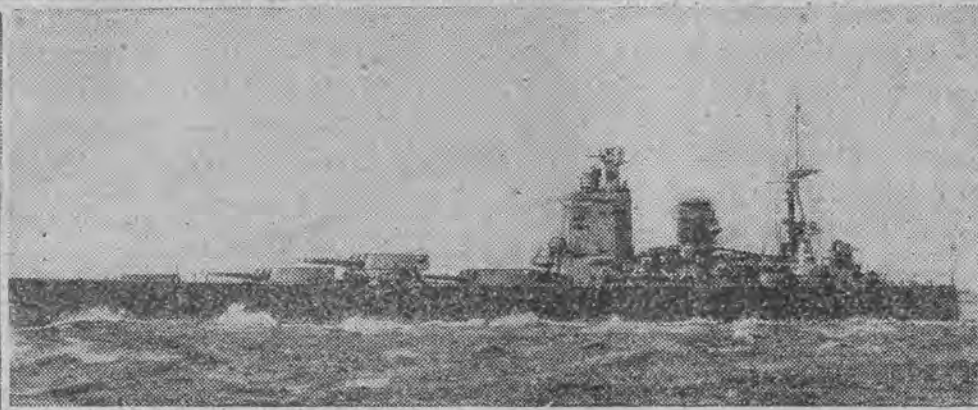
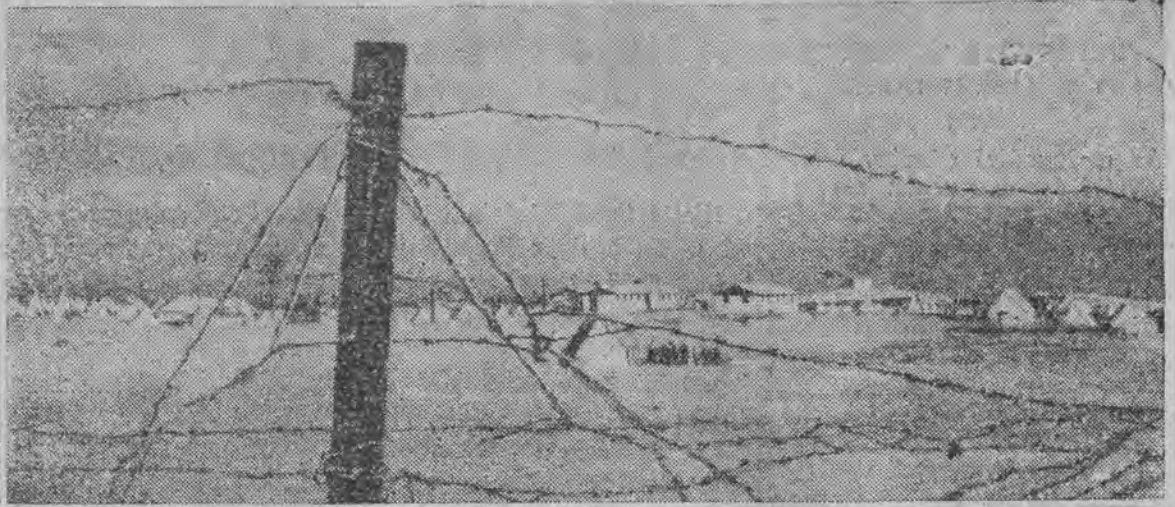
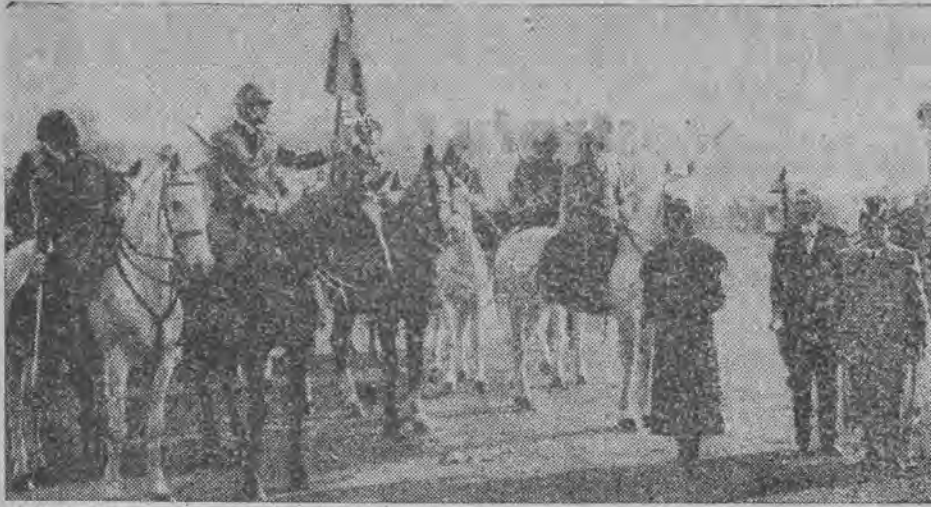
3) Żydowski asystent będzie odstawiony do Dachau, gdyż zaatakował aryjczyka. Cofa mu się pozatem zezwolenie na praktykowanie za czyny, przypominające mordy rytualne;

4) W Norymberdze dwie ulice zostają przemianowane na ulice Kiszota i szturmowca Pansena;

5) Dalsze czyny bohaterskie tej dwójki zostaną podane do wiadomości publicznej w „Stuermerze“.

Jakób Kowal.

ŚWIAT W OBJEKTYWIE APARATU FOTOGRAFICZNEGO



1. Księżniczka Marja Savoy'ska była matką chrzestną sztandaru 13 pułku artylerji, którego poświęcenie odbyło się uroczysto w Rzymie. — 2. Angielskie oboje namiotów w Egipcie są na przestrzeni wielu kilometrów otoczone zasiekami z drutu kolczastego. — 3. Fort w Mombassa, głównym porcie brytyjskiej kolonii Kenja w Afryce wschodniej otrzyma w najbliższym czasie nowoczesną artylerję i urządzenia fortyfikacyjne według ostatnich wymogów techniki. — 4. Angielski krążownik „Nelson” wyruszył do Gibraltaru, aby wzmocnić flotę angielską na morzu Śródziemnym. — 5. Generalissimus francuski Gamelin dokonał w Marsylii przeglądu wojsk, stacjonowanych w pobliżu granicy francusko-włoskiej. — 6. Quintinode Barros, jeden z przywódców słumionej brazylijskiej rewolty komunistycznej. — 7. Na skocznię w Oberammergau trzeba było wiadrami znosić śnieg, aby umożliwić narciarzom wykonywanie treningowych skoków. — 8. Znamienne ćwiczenia nocne awjo-matki angielskiej „Courageous” w porcie Aleksandrii. — 9. Wicekról Indji w Kalkucie urządził pożegnalne przyjęcie ogrodowe, na którym obecnych było przeszło 4 tys. gości. — 10. Banda amerykańskich porwaczy dzieci, t. zw. kidnapperów, w obawie przed policją, używa oryginalnego sposobu korespondencji. List kidnappera składa się ze słów, wyciętych z gazety. — 11. Na wybrzeżu Anglii szalejąca burza zniszczyła całkowicie liczne budynki zakładów kąpielowych.

Kłapa, plajta, koniec, strach

Sezon teatralny w Warszawie w obliczu katastrofy finansowej

Warszawa, w styczniu.

T. K. K. T.

Teatry, należące do koncernu T.K.K.T. przeżywają obecnie najgorsze swe miesiące. Już od samego niemal początku istnienia wykazywały one stale, że nie są przedsiębiorstwem rentownym, ani finansowo, ani, co gorsza, artystycznie. Gdyby istniała tam przynajmniej jakaś określona linja programowa, to wtedy choćby nam zgóry określono wyłącznie „kasowy” charakter tych pięciu połączonych w T. K. K. T. scen, wiedziałby widz, czego się trzymać. A tymczasem teatralni bonzowie nie mogą się zdecydować i uprawiają swe ze wszechmiar szkodliwe „igraszki repertuarowe” doprowadzając do takich nonsensów, jak przeplatanie Szekspira i Mickiewicza (w tym samym teatrze) „Ciężkimi czasami” Bourdeta z nocą poślubną niedorożniętego umysłowo i fizycznie krety na na scenie.

To było w ubiegłym sezonie. W tym sezonie teatr z tego samego koncernu („Polski”) po dwóch świetnych, monumentalnych widowiskach „Królu Learze” i „Kordjanie” wystawia sztukę Tadusza Konczyńskiego „Zburzenie Jerozolimy”, którą trudno określić inaczej, jak słowami „smutne nieporozumienie”.

W kołach artystycznych stolicy opowiadają sobie następującą plotkę na temat tej premjery

Do T.K.K.T. nadeszła pewnego dnia przesyłka, zawierająca rękopis sztuki. Autor, ukrywający się pod pseudonimem „Młody autor”, prosił o odpowiedź poste - restante. Przeczytano sztukę, a ponieważ teatrom rządowym brak sztuk oryginalnych polskich autorów, przytem młodych, postanowiono ją, po przeróbce, wystawić. O decyzji tej zawiadomiono anonimowego autora. O oznaczonej porze przed

zdumionym dyr. Szyffmanem stanął bynajmniej nie młody, od wielu lat pracujący w zawodzie dziennikarskim — Tadeusz Konczyński, autor niejednej już „zburzonej” przez krytykę sztuki. Cóż było robić: cofnąć się, nie wypadało, „Zburzenie Jerozolimy”, ukazało się, jako następna, po „Kordjanie” premjera teatru Polskiego.

Niewiadomo, ile w tej historii ce prawdy, choć sfery „miarodajne” i „zbliżone” twierdzą, że to historia całkowicie autentyczna. Zresztą nie to jest ważne. — Ważne jest natomiast, że tę miernotę wystawiono, że dano jej pierwszorzędną obsadę (z Samborskim, Junoszą, Węgrzynem na czele) i jednego z najkulturalniejszych reżyserów (Wierciński), że starannie, licząc na poklask „galerki” i pieniądze w kasie, podkreślono antysemityzm tej sztuki. Oklasków było mało (ze względu na nielicznych widzów), pieniędzy też niewiele (z tych samych względów) i sztuka Konczyńskiego bardzo prędko zakończyła swój niesławny żywot. Na pogrzebie podobno, nikt, poza autorem, nie przemawiał. Narazie „Polski” kontentuje się wznowieniami.

Druga reprezentacyjna scena Warszawy, teatr Narodowy, przekształcony (znów!) na teatr repertuarowy, po wystawieniu „Przepióreczki” z Osterwą — premjera w Łodzi — i „Cyda” w przeróbce i tłumaczeniu Wyspiańskiego, w której to sztuce

ukazała cały swój talent Eichlerówna, wznowił „Fryderyka Wielkiego” Nowaczyńskiego z zeszłorocznym jubilattem Solskim.

Najgorsza jednak dla T. K. K. T. jest zupełna klapa finansowa. Wszystkie co do jednego widowiska — nawet cieszący się w Łodzi takim powodzeniem — „Przedziwny stop” — bez względu na to, czy rzeczywiście wartościowe, czy nie, schodzą w rekordowym czasie z afisza. Te smutne rekordy, którym oparła się jedynie wznowiona w „Małym” sztuka Shawa „Żołnierz i bohater”, doprowadziły kasy teatrów rządowych do zupełnej anemji. O trudnościach z wypłacaniem gaź mówi się już oddawna. —

Sezon obecny rozpoczęto pod znakiem wielkiej dyskusji teatralnej. Oburzali się na dotychczasową politykę teatralną nawet „najbliżsi”. Ale cóż z tego, że pod wpływem tych głosów rozpoczęło sezon szeregiem widowisk prawdziwie wartościowych. Kryzys teatralny, ujęty za stał, nawet przez najbardziej zagniewanych krytyków, zbyt powierzchownie. Doradzono T. K. K. T. inny, lepszy repertuar. — Zastosowano się do tych rad, ale cóż — na najlepszych widowiskach zbrakło publiczności. — Schillerowskie sceny masowe, odbywały się — zdaniem złośliwych, ale niedaleko odbiegających od prawdy — przy większej liczbie frekwencji na

scenie, niż na widowni. Zapomniano, lub też chciano zapomnieć, o tem, że istotne korzenie teatralnego kryzysu tkwią znacznie głębiej.

Stąd: „klapa, plajta, koniec, krach”. Podobno T. K. K. T. oznacza już obecnie: teatry kłap, krachów i trudności (płatniczych).

A jednak jeszcze...

Ze jednak nie jest jeszcze tak źle, że w grucie rzeczy widzą szuka dobrego teatru, a teatr może na tego wdzięcznego widza liczyć i egzystować, o tem przekonywuje nas ciągle niezmordowany — i... niesubsydjowany Jaracz. Po sukcesie „Turonia”, „Ateneum” wystawiło starą komedię wiedeńską Nestroya „Trójka hultajska” w przeróbce i to całkowitej Hemara. Pełno tam humoru, Jaracz Sielański i Daniłowicz dają koncert gry — zawiódła tylko próba aktualizacji tej niefraszki wólczech. Z nestroyowskich wólczechów Hemar zrobił bezrobotnych i jeśli tę zabawę brać na serio, to możnaby sobie pomyśleć, że jeszcze nie jest tak źle, skoro zawsze pozostaje nam to wyjście z sytuacji: rzucić wszystko i wyruszyć na niefraszki, wesolą wólczechę po świecie. A że na tym Bożym świecie istnieje jeszcze przecież i loterja, więc szanse nasze nawet w dzisiejszych czasach są niemałe. A więc „głębszy sens”

prawdziwie... hemarowski. Ale że pozatem pełno w tej farsie równie prawdziwie hemarowskiego dowcipu, widownia baw się doskonale i oklaskuje wspaniałego Jaracza. Miejmy nadzieję, że w teatrze tym ujrzymy jeszcze w bieżącym sezonie nie jedno wspaniałe widowisko.

Adwentowiec po tryumfach w „Budowniczym Solnesie” wystawił w „Kameralnym” sztukę Jaroszyńskiego „Sąsiadka” oraz zapowiada cały szereg ciekawych widowisk. Zobaczmy! — Narazie teatr „Kameralny” nie wykazał jeszcze w tym sezonie wszystkich swoich możliwości.

Praca teatrolologicznie pionierska, awangardowa szukać musiała i musi zawsze i wszędzie scen małych, teatrów - studio, prawie że amatorskich. Niema niestety w Warszawie takiego teatru polskiego. Są natomiast dwa teatry: rosyjskie „Studio dramatyczne” i żydowski „Teatr Młodych” — ten ostatni bawił latem ub. roku w Łodzi. Oba te teatry, a raczej — ze względu na wielkość, a bynajmniej nie na znaczenie — teatryki odwiedzone są, prócz stałych bywalców, przez tych wszystkich, którzy, znudzeni bezpłodnością t. zw. wielkich scen, szukają tam prawdziwie twórczego teatru. — Obecnie po „Wujaszku Jasiu” Czechowa, studio rosyjskie gra sowiecką sztukę Korniejczuka „Chirurg” (tytuł oryg.: „Platon Kreczet”), opartą na obserwacjach ze środowiska lekarzy, żydowski teatr „Młodych” daje sztukę Pregera „Symche Płachte”.

„Cyrulik warszawski” dalej utrzymuje się na poziomie i cieszy się powodzeniem.

„Teatr Malickiej” wegetuje, a niewątpliwie wielki talent Malickiej nie znajduje w ostatnio granej „Trafice pani generałowej” Buc-Feketego należytego pola do popisu. Stanowczo szkoda wielkiej aktorki, o zbyt wielkich, niestety, ambicjach, na właścicielkę takiego własnego teatru.

L. L-c.

Biała spekulacja Śniegowe interesy w Neapolu

Jeszcze przed półwieczem neapolitańczycy wydawali okrzyki radości, gdy śnieg okrył północne zbocza gór Apenińskich. Podróżni, którzy w takich chwilach przybywali do miasta, nie mogli zrozumieć tego uszczęśliwienia. Wokoło rozlegały się głosy:

— Eeeo, signore, una bella raccolta! Patrz pan, co za piękne żniwo!

Ludzie zachowywali się jak dzieci na widok wirujących w powietrzu śnieżnych płatków. — Za każdym razem, gdy spadł śnieg na podgórze, mężczyźni, kobiety i dzieci biegli z łopatami, koszami i wszelkiego rodzaju naczyniem, aby nabrać tego skarbu. Szczególnie gorliwie zbierano śnieg w okolicach Il Cardinal i Monte - Forte. Lepiono wielkie kule i staczano je z gór do piwnic, gdzie je przechowywano. Gromadzono w ten sposób nieraz olbrzymie masy śniegu. Wobec tego, że śnieg nie padał nigdy na równinie, neapolitańczycy piegi się po górach, aby zebrać oryginalne żniwo.

W kwietniu kończyło się zbieranie białego plonu, który po-

czyniał topnieć pod coraz gorętszym słońcem.

Śnieg na wystawie sklepowej

Zamożni obywatele Neapolu chłodzą latem napoje w śniegu. Miał więc handel śniegiem zapewnione powodzenie. Sprzedawano go w licznych sklepach, które, za zezwoleniem władz były otwarte w lecie przez całą do-

bę. Uciekano się do najrozmaitszych sposobów, aby przechować śnieg jaknajdłużej. Na północnych zboczach gór kopano głębokie cysterny lub rozszerzano i pogłębiano pieczary. W pomieszczeniach tych gromadzono w zimie wielkie zapasy śniegu, zatykając szczelnie wejście.

Oryginalne te spichrze śniegowe można oglądać po dziś dzień.

Zimny towar

W ciągu cieplej pory roku zwożono w miarę potrzeby śnieg do Neapolu. Ładowano go nocami na muły i przewożono do Castellamare, skąd na łodziach transportowano do Neapolu, okrywając szczelnie słomą i liśćmi. — Z portu neapolitańskiego śnieg wędrował do olbrzymiej chłodnej hali, gdzie nabywali go hurtownicy. Ceny zwykływały w miarę, jak podnosiła się rtęć w termometrze. Rozumie się, że brano przytem pod uwagę stratę na wadze, nieuniknioną podczas przewozu czulego na ciepło towaru, który musiał zniknąć z rynku z chwilą pojawienia się sztucznego lodu.

M. Galli.

Miasto bez kominów

Miasto Mason City, w stanie Oregon, St. Zjedn., jest jedynym miastem, nie posiadającym zupełnie kominów. Miasto to, liczące około 8.000 mieszkańców, powstało niedawno w związku z budową olbrzymiej elektrowni w Gr. Coulec. Wszystkie domy w Mason City są ogrzewane elektrycznie, niema w niem ani jednej kuchni gazowej, ani tembardziej węglowej. Energia elektryczna ogrzewa i oświetla całe miasto. Miasto zostało specjalnie budowane dla badań doświadczalnych nad rentownością oraz regulacją obciążenia elektrowni. Dzięki dogodnym warunkom instalacyjnym, oraz prowadzonej na szeroka skalę propagandzie, wszystkie okolice osiedla i fermy, są niemal całkowicie zelektryfikowane.

Przygoła w Afryce



— Dubeltówka nie jest nabitą! Gdzie są naboje?

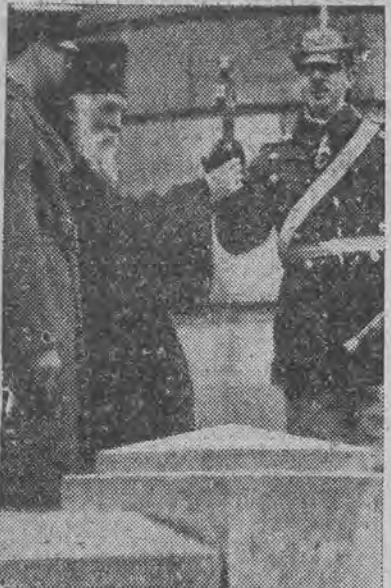
— Ja je mam przy sobie!

Punktualny gość



— Pan hrabia zaprosił mnie przed trzema laty, abym przy okazji przyszedł na obiad. Właśnie jestem!

Przysli władca



1. Japoński następcą tronu ks. Akihito Tsugu-no-Miya, który w ostatnich dniach ukończył dwa lata. — 2. Mały książę Albert, synek króla Leopolda i p. Astrid, wychowuje się pod opieką swej babki, królowej - wdowy Elżbiety. — 3. Król rumuński w obecności następcy tronu podczas uroczystości święcenia wody, wrzuca do fal rzeki poświęcony krzyż. — 4. Maski taneczna z Polinezji? Skąd znowu! To tylko ochrona twarzy kierowcy bobsleighu amerykańskiego.

ENDECKIE

Nacjonalizm jest negacją chrześcijaństwa

Urzeczywistnienie „moralności Chrystusowej”

Okres świąteczny zwykle sprzyja moralizatorskiej i historjofobicznej fali w publicystyce.

W „Myśli Narodowej” przedmiotem rozważań świątecznych prof. R. Rybarskiego jest kwestja „sily i słabości ustroju”.

Oto niektóre tezy autora. „Każdy ustrój państwowy, każdy system rządzenia, jeżeli ma się utrzymać, musi tą lub inną drogą trafić do narodu; koło jego zwolenników nie może się ograniczyć do janczarów i elity...”

Mdły solidaryzm gospodarczy nikogo nie pociągnie, a w samych pierwotnych materiałach dla ślaj żaden ustrój nie znajdzie źródła żywotnej sily. Wysłanie na naczelne miejsce tylko czynnika gospodarczego nie prowadzi do solidarności społecznej, lecz do wzrostu antagonizmów społecznych, bodaj-że nawet do komunizmu...

Zawiedzie się ten, kto apeluje przedewszystkiem do pustych lub pełnych żołądków; tylko ten ustrój się utrzyma, który znalazł klucz do duszy narodu.

Trwałosc ustrojów trzeba oceniać wielkoscia i zasięgiem idei, które one reprezentują. Forma ustroju, jego typ zewnętrzny, jakkolwiek nie jest bez znaczenia, nie rozstrzyga bynajmniej w ostatecznej instancji. W ustroju muszą się wcielić wielkie idee narodowe; ten ustrój jest trwały, który najlepiej urzeczywistnia misję dziejową narodu, przed jego masami stawa wielki cel o dużej dziejowej rozpiętości. Idea ta musi jednym swym skrzydłem uderzać o odległą nawet przeszłość narodu, a drugim o daleką jego przyszłość. Musi nieść ze sobą coś więcej, niż chleb powszedni; budzić w narodzie ducha godności, honoru, poświęcenia i dumy.

Prof. Rybarski w swym artykule poprzestaje na ogólnikach, nie określając treści wewnętrznej, która, zdaniem jego, musiałaby trwały ustrój zapełnić, nie konkretyzując ani misji dziejowej narodu, ani tych wielkich idei narodowych, które „w ustroju muszą się wcielić”.

Konkretyzację niektórych tez prof. R. Rybarskiego znajdujemy w „Gońcu Warszawskim”, w artykule innego filara ideologii endeckiej, prof. Stanisława Grabskiego, zatytułowanym „Ku lepszej Polsce”.

Prof. St. Grabski widzi w czasach dzisiejszych jeden z powłaczających się co czas pewien okresów szczególnego napięcia walki ducha zła przeciwko dobru. Olbrzymią masę zła wyzwoliła, zdaniem autora, wojna światowa, „bo nie mogło nie wywołać straszliwych spustoszeń w sumieniach ludzkich życie przez szereg lat milionów ludzi z prawem jedynie przemocy, z myślą jedynie o szkodzeniu innym takichże ludzi milionom wszelkimi sposobami bez żadnych na ich etyczną wartość względów”.

Najniebezpieczniejszym przejawem zła w dobie obecnej jest, zdaniem prof. St. Grabskiego, nacjonalizm pogański.

„Obecnie, pisze ideolog endecki, nie zagraża światu chrześcijaństwu żaden zbrojny najazd — ale bodaj czy nie niebezpieczniejszy jeszcze najazd doktryny nacjonalizmu pogańskiego.

Tak — nacjonalizm pogański go. Bo w ostatnim dziesięcioleciu narodowy kierunek myśli rozpadł się na dwa coraz bardziej się między sobą różniące, coraz bardziej sobie przeciwstawne odłamki. To jest już i nacjonalizm bolszewicki. Bolszewizm traci swój

kosmopolityczny charakter...

Nacjonalizm, to nie wytwór do piero obecnych czasów. Były wyraźne narodowe ruchy i w wiekach średnich... nacjonalizm nawskroś chrześcijański. I były też potężne nacjonalizmy w starożytności... nacjonalizm nawskroś pogański. Bo i inne przed przyjściem na ziemię Chrystusa być nie mogły.

Czemże się one różniły od późniejszych nacjonalizmów chrześcijańskich? Przedewszystkiem i nadewszystko tem — że za jedyny cel państwa i narodu głosyły własną potęgę, a za najwyższe kryterjum zła i dobra korzyść tegoż państwa. Doktryna państwa totalnego, naprawdę nie wytworzona, jeno zlatynizowana przez faszystów po przejęciu jej od bolszewików, to powtórny w okresie Odrodzenia nawrót do przedchrystusowej pogańskiej koncepcji państwa.

Postawiwszy tę diagnozę, prof. St. Grabski kontynuuje:

„I cóż temu nawrotowi pogańskiej moralności życia publicznego przeciwstawia reszta państw z imienia chrześcijańskich?”

Czyż więc niema sily, któraby mogła powstrzymać tryumf pogańskich egoizmów narodowo-państwowych, pogrążających cały świat w chaos nieustających walk wszystkich ze wszystkimi? Czyż niema nacjonalizmów chrześcijańskich, stawiających miłość ojczyzny na pierwszym miejscu po miłości Boga, ale dobro swego narodu opierających na jego ukochaniu, a nie na nienawiści obcych i zdolnych dzięki temu do zgodnej z sobą współpracy? Czy niema akcji katolickiej, pogłębiającej w sumieniach milionów ludzi wszelkich ras, narodów, warstw społecznych miłość Chrystusa i bliźniego?

Jest to wszystko.

Ale niema dziś w całym świecie żadnego państwa chrześcijańskiego, około którego by się skupiła walka wszelkich prądów narodowo - chrześcijańskich z szerzącą się przemocą zła.

Naszem posłannictwem dziejowym, naszą najwyższą ambicją narodową powinno stać się stworzenie w Polsce, położonej między bezbożnictwem bolszewickim a pogaństwem hitlerowskim państwa naprawdę chrześcijańskiego.

Bo pomimo straszliwego kryzysu moralnego, jaki dziś przeżywamy, naprawdę stać nas jeszcze na to. A naczelną cechą państwa chrześcijańskiego jest panowanie w życiu publicznym, tak samo, jak w życiu prywatnym nakazów moralności Chrystusowej i chleb dla wszystkich”.

*

Staraliśmy się przedstawić czytelnikowi moim wie dokładniej ideał państwowy i międzynarodowy prof. St. Grabskiego. A to tembardziej, iż koncepcja powyższa jest w swych założeniach mylna, a w dążeniu utopijna. Brak nam miejsca dla krytycznej analizy wszystkich tez prof. St. Grabskiego, to też ograniczymy się do kilku uwag krytycznych.

Przedewszystkiem musimy za uważać, iż podział nacjonalizmów na chrześcijańskie i pogańskie jest zgola dowolny, gdyż wszelki nacjonalizm jest zaprzeczeniem moralności Chrystusowej i w swej konsekwencji musi do prowadzić do pogaństwa. Słusznie też uogólnia Mikołaj Berdiajew swą krytykę współczesnego nacjonalizmu, pisząc w wydanym w 1924 r. świetnym dziele „Nowe średniowiecze”:

Formy nacjonalizmu, do których narody doszły w XIX i XX stuleciu i które zrodziły wojnę światową, oznaczają rozpadanie się ludzkości, zanik wszelkiej duchowej jedności, cofanie się od chrześcijańskiego monoteizmu ku pogańskiemu politeizmowi. Współczesny nacjonalizm — francuski, angielski, niemiecki, włoski — są całkowicie pogańskie, głęboko antychrześcijańskie i antyreligijne.

Wprawdzie tak prof. St. Grabski, jak M. Berdiajew, przeciwstawia nowoczesnemu nacjonalizmowi pogańskiemu nacjonalizm chrześcijański epoki średniowiecza, charakterystyczny na cecha której jest wg M. Berdiajewa idea uniwersalistyczna łodobne — przeciwstawianie dwóch typów nacjonalizmu — greckiego, pogańskiego i średniowiecznego chrześcijańskiego — polega na błędnej interpretacji odnośnych okresów dziejowych.

Nawet tacy idealizatorzy średniowiecza, jak prof. M. Tanbe lub prof. E. Nys musieliby przyznać, iż zarówno wieki średnie, jak i antyczny świat grecki w stosunkach między państwami, międzynarodowych nie przekroczył ram nacjonalizmu, ram partykularyzmu narodowego, przyczem faktycznie stosunki były zupełnie zaprzeczeniem moralności Chrystusowej. Co zaś się tyczy idei uniwersalistycznej — w jej formie świeckiej, czy też formie teokratycznej — to była ona ideałem moralnym, który zgola nie został urzeczywistniony. — Po krótkotrwałych przebiegach uniwersalizmu właśnie

średniowiecze wypracowało doktrynę państwa suwerennego, udzielnego, stanowiącą zaprzeczenie uniwersalizmu.

Właśnie w tym kierunku noszą myśl najwybitniejszych teologów średniowiecza, jak Vitoria, Suarez, Avala. W szczególności teoria „wojny sprawiedliwej” — wbrew tezie prof. Pilleta była doktryną czysto antyfeodalną i

czyniła z wojny prerogatywę władzy królewskiej.

Nie kto inny, jak Vitoria, dał pierwsze zreby białego „imperializmu”. Słusznie też konstataje świetny znawca średniowiecza Mauleh La Claviere, iż zasada solidarności chrześcijańskiej, t. zw. *maferia christiana* lub *res christiana* posługiwano się dla maskowania projektów imperialistycznych,

zaborecznych, dla usprawiedliwienia partykularystycznych, nacjonalistycznych interwencji — Wprawdzie przez pewien okres czasu międzynarodowy autorytet stołcy apostołskiej był istotny i bardzo wielki, lecz został on uniesławiony przez politykę niektórych papieży średniowiecznych, którzy doprowadzili do tego, że papież uznawany przez pewien czas jako naturalny mędzyna narodowi rozjemcy, zaczęli sami zwracać się do poszczególnych królów, prosząc ich o arbitraż w zatargach między państwami, w których papież występował jako strona zainteresowana.

Wraz z upadkiem międzynarodowej roli papieża zanika znaczenie przysięgi królewskiej jako potężnej instytucji średniowiecznego prawa międzynarodowego.

Podobny stan rzeczy był tem bardziej naturalny, iż

światopogląd średniowieczny, wedle słusznego określenia W. Solowjowa, był dziejowym kompromisem pomiędzy chrześcijaństwem a pogaństwem, był dwójnym, nawpół-chrześcijańskim i nawpół-pogańskim systemem pojęć i życia. Chrześcijaństwo i światopogląd średniowieczny, utrzymywał W. Solowjow, nie tylko nie są czemś identycznym, lecz stanowią zupełnie przeciwieństwo. Wspomniany

kompromis z natury rzeczy musiał zakończyć się zwycięstwem elementów pogańskich.

Widzimy więc, iż państwa chrześcijańskie z imienia nie są bynajmniej tworem XX lub XIX stulecia; były one takim: już w wiekach średnich, które je pozostawiły w snuściźnie następnym stuleciom. O ile zaś w ślad za M. Berdiajewem spróbujemy spojrzeć w głąb zjawisk, to skonstatujemy, że wojna światowa była ostrem stadium już dawno zakorzenionej choroby.

nie tylko państw, ale i narodów europejskich. To, co M. Berdiajew nazywa sekularyzacją życia gospodarczego, autonomia ekonomii i jej górowaniem nad całokształtem życia społeczeństwa, mamonizmem, kultem i czem nieopomaganego zysku, a nawet wojna wszystkich przeciwko wszystkim, o której z ubolewaniem pisze prof. St. Grabski — wszystko to sięga w głąb wieków. Również i państwo totalne nie jest nowością.

To samo należy powiedzieć o wojnach zaborecznych, o imperializmie i kolonializmie.

Nie jest przypadkiem, że Europe powojenna niektórzy u-czeni charakteryzują, jako okres neomerkantylizmu.

Nie baczac na istotne różnice podstawowe elementy gospodarki superkapitalistycznej wywodzi się z doktryny, a raczej światopoglądu merkantylistycznego. Przeciwnie merkantylizm stanowił empiryczną, a zarazem pragmatyczną doktrynę, która czyniła z bogactwa się ideał, zrywając na drodze ku bogactwu wszelkie pety moralne; jednocześnie charakterystycznym cechem merkantylizmu był nieograniczony, bojący nacjonalizm gospodarczy.

Te tendencje gospodarcze, sprzyjające wzrostowi znaczenia burżuazji, mieszczaństwa, skojarzyły się z dążeniem władzy królewskiej ku centralizacji państwowej. Stał się etatyzm i interwencjonizm państwa — jako składniki merkantylizmu.

Zanim rozwinął się w postaci przemysłowej, industrialnej, kapitalizm istniał w postaci handlowej. Słusznie też utrzymuje prof. R. Gonnard, iż pierwszym kapitalistą, który posługiwał się pieniądzem, jako kapitałem, który rozpoczął cykl pieniądza - pieniądza, który puścił pieniądze w obrót, by w końcu procesu gospodarczego znów otrzymać pieniądze, powtarzając te operacje bez końca, pierwszy, kto jednym słowem rozpoczął nowość za bezprawnym bezprawiem się, za lucrum in infinitum był kupiec.

Otóż rozwój handlu a zarazem rozwój gospodarki towarowej i wzrost społecznego znaczenia burżuazji nastąpiły jeszcze w wiekach średnich, u niektórych narodów już w XIII stuleciu. Również na łonie śred

UTOPIE

i prowadzi do barbaryzacji kultury i cywilizacji jest możliwe jedynie na drodze socjalizmu

niowiecza powstały główne składniki, które złożyły się na merkantylizm, z jego duchem autonomii gospodarczej, nacjonalizmem gospodarczym, imperiaлизmem handlowym, kolonializmem, etatyzmem, państwem „totalnym“, ostrą międzynarodową rywalizacją gospodarczą i t. d. To też utyskiwania na Odrodzenie, Reformację, jako na rozsądnik „zła“, są pozbawione wszelkiego sensu historycznego, tembardziej, iż pod względem poglądów gospodarczych luteranizm (ale nie kalwinizm) był recepcją doktryny kanonicznej, która już w wiekach średnich była spóźniona i bezsilna reakcją przeciwko rozwojowym tendencjom życia gospodarczego i społecznego.

Przyjmując pod uwagę rzeczywiście, a nie wymyślaną ewolucję Europy, mamy prawo stwierdzić, iż nie tylko państwa, ale i narody europejskie dawno już są chrześcijańskie jedynie z imienia, jedynie nominalnie. Zaczęło się to od warstw wyższych, a wraz z wciąganiem do życia politycznego coraz szerszych mas, ta sekularyzacja życia gospodarczego i publicznego stała się zjawiskiem powszechnym, ogarniającem wszystkie warstwy społeczne. Rozbrał pomiędzy życiem codziennym narodów europejskich, a moralnością Chrystusową.

upadek wpływu religii, a w szczególności kościołów, konstatają myśliciele i publicyści najroznorodniejszych obozów, zwłaszcza zaś mistycy i moralisci, którzy walczą o przywrócenie chrześcijaństwu jego czystej, pierwotnej formy. Czynił to chrześcijański anarchista L. Tolstoj, jak również i mistyk D. Mereżkowski, który nadługo przed wojną światową pisał, iż „religią współczesnej Europy nie jest chrześcijaństwo, lecz mieszczaństwo“.

że „od rozważnego, sytego mieszczaństwa do bezrozumnej zwierzęcości jeden krok; nie tylko jeden człowiek względem drugiego, ale jeden naród w stosunku do drugiego narodu staje się głodnym wilkiem“. Techną pesymizmem dzieła takich pisarzy, jak prof. M. Zdziechowski, którzy widzą, iż przepowiednia D. Mereżkowskiego się spełniła.

Lecz powróćmy do teź prof. St. Grabskiego!

Autor nawołuje do stworzenia „Państwa chrześcijańskiego“, którego cechą ma być „panowanie w życiu publicznym, tak samo, jak w życiu prywatnym, nakazów moralności Chrystusowej i chleb dla wszystkich“.

Otóż realizacja tego postulatu jest tak daleką od otaczającej nas rzeczywistości, iż jego urzeczywistnienie wymaga rewolucji, wymaga głębokiej zmiany panującego ustroju społecznego, podstawowej przebudowy społecznej. Ku temu prowadzi nprz. tak niewinny zdawałoby się postulat, jak „chleb dla wszystkich“.

Pewien statystyk amerykański wyliczył, iż w roku 1934 umarło z głodu 2 miliony 400 tysięcy ludzi, zaś 1.200.000 osób popełniło samobójstwo z nędzy. Jednocześnie zniszczono: 1 milion wagonów żyta, 267.000 wagonów kawy, 258.000.000 klg. cukru, 26.000.000 klg. ryżu i 25 milionów klg. mięsa.

Te fakty — typowe i chroniczne dla sztychłowego stadium kapitalizmu, świadczą niezbicie o

tem, iż kapitalizm nie jest zdolny do rozwiązania problemu repartycji dóbr.

Nie zabezpieczając „chleba dla wszystkich“, doprowadzając miliony istot ludzkich do samobójstwa lub do śmierci głodowej, kapitalizm tem samem stwierdza, iż dawny mechanizm automatyzmu podaży i popytu do cna utracił swe walory, iż klasyczna organizacja gospodarcza kapitalizmu nie odpowiada potrzebom społecznym i stała się wybitnie antyspołeczną.

Do tej konkluzji musi doprowadzić tak paradoksalne przeciwieństwo, jak nieznaną w dziejach obfitość dóbr z jednej strony, a głęboką i coraz bardziej wzmagającą się nędzą mas z drugiej strony. Epigoni liberalizmu gospodarczego, wśród których nie brak Panglosów, nadali tej tragicznej anomalii dziwną nazwę popytu nierealnego (consummation insolvable). Sławetny liberalizm gospodarczy zwyczajnie wykreśla z rachunku miliony istot ludzkich, nie mogących zaspokoić swych najistotniejszych potrzeb wyłącznie z braku środków pieniężnych.

Jest to zgodne z logiką systemu, gdyż przy gospodarce pieniężnej, która jest jedną z charakterystycznych cech ustroju kapitalistycznego, pieniądź jest niezbędnym środkiem dla zaspokajania najnieodzowniejszych potrzeb ludzkich. Otóż dla zdołowania tego środka w obecnym ustroju — trzeba być albo kapitalistą, albo pracobiorcą. Stawiając przeważną część ludności w takie warunki, iż dla zaspokajania swych potrzeb musi ona mieć pracę, z drugiej zaś strony pozbawiając pracy, lub pauperyzując coraz szersze rzesze ludności —

superkapitalizm stwarza dla nich sytuację bez wyjścia, stając się zarazem czynnikiem społecznie destrukcyjnym.

Chroniczne i wciąż rosnące bezrobocie jest rakiem kapitalizmu, wskazującym, iż kapitalizm znalazł się w stadium, w którym burzy swe własne podwaliny.

Prof. St. Grabski sam podkreślił niedawno w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Polonia“, podstawowe znaczenie problemu bezrobocia, nadmieniając, iż „bez gruntownej zmiany całokształtu naszego ustroju społeczno-ekonomicznego zagadnienia bezrobocia w obecnych stosunkach międzynarodowych nie rozwiążemy“. Konkluzja zupełnie słuszna, gdyż obecny kryzys gospodarczy nie jest kryzysem koniunkturalnym, lecz strukturalnym, świadczącym o głębokim rozdźwięku pomiędzy starymi formami ustrojowymi, a nowymi potrzebami społecznymi. To też wyjście można znaleźć jedynie przez stworzenie nowych form ustrojowych, dostosowanych do nowych potrzeb.

We wspomnianym wywiadzie prof. Stanisław Grabski występuje, jako rzecznik gospodarki planowej, jako obrońca „nowej ekonomii“. Otóż ta „nowa ekonomia“ zabezpieczy „chleb dla wszystkich“ lub „pracę dla wszystkich“, o ile stanie się rzeczywistą ekonomią społeczną, o ile podstawowe problemy gospodarcze będą rozwiązywane nie z punktu widzenia przywilejów grupowych, lub klasowych, lecz pod kątem funkcji społecznej.

Rzecz naturalna, iż ta nowa ekonomia nie spadnie z nieba, lecz będzie musiała się liczyć z podstawowymi tendencjami współczesności, uwzględniając wewnętrzną logikę materji społecznej, socjalnej fizyki.

Tak samo mają się rzeczy z drugim postulatem prof. St. Grabskiego, żądającego „panowania w życiu publicznym, tak samo jak w życiu prywatnym nakazów moralności Chrystusowej“. Przecież postulat ten oznacza położenie kresu „prawu dżungli“.

które jest nieodzowną cechą kapitalizmu, usunięcie z życia społecznego supremacji zysku, jako podstawowej reguły postępowania gospodarczego, a nawet postępowania tout court, usunięcie zysku, a zarazem i wyzysku, podporządkowanie ustroju społeczno-gospodarczego pewnej regule moralnej, zasadzie sprawiedliwości. Więc i ten drugi postulat wymaga zerwania z podstawowymi cechami obecnego ustroju społeczno-gospodarczego.

Przyczem jasnym jest, iż „panowanie moralności Chrystusowej“ nie jest sprzeczne ani z rozwojem nauki, ani z cudownym rozwojem techniki, a w szczególności maszynizmu, gdyż są to podstawowe elementy „nowej ekonomiki“, których rozwój nie jest i nie może być dostosowany do degenerujących form ustrojowych kapitalizmu. Zerwanie z podstawowymi cechami ustroju kapitalistycznego, zastąpienie kapitalizmu przez nowy ustrój w konsekwencji stworzyłoby z czasem nową etykę, nową moralność, nową obyczajowość i psychologję, czyli to, co prof. St. Grabski nazywa „panowaniem w życiu prywatnym nakazów moralności Chrystusowej“.

Jak widzieliśmy, ideał prof. St. Grabskiego może być urzeczywistniony jedynie przez radykalną, gruntowną przebudowę obecnego ustroju społecznego. Przebudowa winna sięgnąć do podstaw ustroju, winna znieść przede wszystkim zasadę własności prywatnej i wprowadzić w życie postulat uspołecznienia środków produkcji.

Najbardziej pomysłowe paljatywy i plastry na nic się nie zdadzą. Dystrybucyjny (St. Wielkopolski) i różnego rodzaju korporacjonizm — są to jedynie szkoldne fikcje i iluzje. Jedyne wyjście z ślepego zaułka, w którym znalazła się cywilizacja, wskazuje socjalizm, jako komunizm produkcji i komunizm wymiany.

Jedyne wyjście... o ile rozwiązanie przesilenia, przewyciężenie kryzysu — ma nastąpić po linii dalszego postępu kultury i cywilizacji. Przez komunizm społecznego życia (wymiany), przez egalitaryzm i pogłębienie demokracji socjalizm znajduje podstawowe punkty styczności z chrześcijaństwem istotnym, nietkniętą ugoda, natomiast przez komunizm produkcji — moment najbardziej dziś istotny — socjalizm uzupełnia i rozszerza pierwotny komunizm chrześcijański.

Socjalizm i chrześcijaństwo mają w sobie ten sam patos sprawiedliwości i wolności, ten sam cel — sprawiedliwość socjalną i braterstwo oraz wyzwolenie człowieka z pod jarzma materji.

Tak chrześcijaństwo, jak i socjalizm, mają na celu wyzwolenie świata — całej ludzkości, jak

i poszczególnej jednostki t. j. to, co Fr. Engels określił jako „skok człowieka z państwa wolności“.

Socjalizm podejmuje nanowo próbę realizacji „nauki Chrystusowej“, wskazuje drogi urzeczywistnienia tych wzniosłych celów, drogi, uwzględniające obiektywne warunki rozwoju. Będąc idealistycznym co do stawianego sobie celu, socjalizm jest realistyczny w wyborze środków, prowadzących do osiągnięcia celu.

Mówiąc o idealizmie socjalizmu, mamy na myśli nie tylko t. zw. socjalizm francuski, nietylko Jaures'a, lub rewizjonistów a la De Man, lecz również i marksizm, a przede wszystkim samego Karola Marksa. Wystarczy przeczytać „Świętą rodzinę“ Marksa, by przekonać się, iż doktryna autora „Kapitału“ jest przeziębioną finalizacją idealistycznym, jest wyrazem najdalej posuniętego humanizmu, humanizmu socjalistycznego, jak to niedawno stwierdził L. Kruczkowski.

Ponieważ wspomnieliśmy o autorze „Kordjana i Chama“, przytoczymy kilka słusznych jego uwag, skierowanych pod adresem mieszczańskich antykapitalistów z t. zw. obozu narodowego:

„Pozorny paradoks socjalizmu, pisze L. Kruczkowski, polega na tem, że on, doktryna klasowa, dąży w istocie swojej do bezklasowego społeczeństwa, podczas gdy przeciwnicy klasowości tak czy inaczej pragną podział klasowy utrzymać. Drugi pozorny paradoks socjalizmu polega na tem, że on, doktryna materialistyczna, w istocie swojej skieruje do autentycznego humanizmu, podczas gdy piękno-duch mieszczańskie sankcjonują porządek rzeczy, w którym człowiek jest sługą materji, niewolnikiem ekonomiki. Trzeci pozorny paradoks socjalizmu polega na tem, że on, doktryna kolektywistyczna, w istocie swojej prowadzi do warunków, umożliwiających każdemu najpiękniejszy rozwój osobowości ludzkiej — podczas gdy za mieszczańskimi „indywidualistami“ stoi ustrój, skazujący najszersze masy na wyłącznie biologiczne niemal bytowanie“.

Z powyższych wywodów wynikają następujące wnioski:

1) Podział nacjonalizmu na pański i chrześcijański jest sztuczny i nieuzasadniony.

2) Nacjonalizm jest negacją ducha chrześcijaństwa i niechby nie prowadzi do barbaryzacji kultury i cywilizacji.

3) Urzeczywistnienie „moralności Chrystusowej“ jest możliwe jedynie na drodze socjalizmu

4) Wszystkie narody cywilizowane przeżywają głęboki kryzys gospodarczy, polityczny i moralny wskutek strukturalnego kryzysu kapitalizmu; wyjście z tego integralnego, wszechstronnego kryzysu jest w zasadzie dla wszystkich narodów identyczne — przez realizację socjalizmu.

Do tegoż wniosku musiałby dojść i prof. St. Grabski, musiałby on powrócić do swej pierwszej miłości ideologicznej, do socjalizmu, o ileby przemyslał swą krytykę kapitalizmu do końca; dążenie do realizacji „państwa chrześcijańskiego“ poza granicami ruchu socjalistycznego lub w walce z socjalizmem jest zupełną utopją.

S. CZECZELNICKI.

Ludzie wybitni



1. Hoare, dymisjonowany minister spr. zagran. Anglii. — 2. Lord Reading, jeden z najwybitniejszych polityków angielskich starego pokolenia, zmarł w 75 roku życia. — 3. Senator Borah liczący obecnie 70 lat, ma wystąpić w charakterze kontrkandydata Roosevelta podczas najbliższych wyborów prezydenta St. Zjednoczonych. — 4. Ferdynand Lesseps, dyplomata francuski, właściwy twórca kanału Sueskiego, urodził się przed 130 laty. — 5. James Watt, znakomity pionier, który udoskonalił maszynę parową, zyskując bodaj większą stawę, niż jej wynalazca, urodził się 31 stycznia 1736 roku, a więc przed 200 laty, w Greenock (Szkocja).

Czy wszechświat się „nadyma“?

Wszystko powstało z jednego atomu, który się wciąż jeszcze... produkuje

Wspomnienie teorii geocentrycznej wywołuje w epoce współczesnej na twarzy każdego człowieka uśmiech pobłażania dla naszych najwspanialszych przodków. Ba! Dziś każde dziecko wie doskonale, że ziemia obraca się naokoło słońca, nie zaś odwrotnie; a dorośli uświadamiają jej ponadto, iż GLOB NASZ JEST TYLKO MALENIEM PYŁKIEM KOSMICZNYM — ziarnkiem piasku w pustyni Sahary.

Horyzonty naukowe znacznie się rozszerzyły. A jednak mimo to pytania dlaczego? i pogo? absorbują umysły najwybitniejszych badaczy. Światło nauki z trudem toruje sobie drogę wśród mroków eteru.

Niejednokrotnie też ciekawy mieszkaniec ziemi, pragnący zgłębić tajniki wszechświata, doznaje takiego wrażenia, JAKGDYBY Z OKNA, WYCHODZĄCEGO NA POŁUDNIE, CHCIAŁ JEDNOCZEŚNIE OGLĄDĄĆ POŁNOC, WSCHÓD I ZACHÓD. Prawo grawitacji wężę człowieka ściśle z ziemią i nie pozwala mu na podniebne ekstrawagancje — toteż hezbronny uczoney posyła w przestrzenie międzyplanetarne jedynie swą MYŚL, POSZUKUJĄCĄ PRAWDY. Tam,

gdzie zawodzą konkretne eksperymenty, przychodzi z pomocą intuicja i wskazuje nowe ścieżki postępu.

Wielu znakomitych uczonych zastanawiało się nad zagadnieniem powstania wszechświata.

Do niedawna dominowała hipoteza, iż KOSMOS WYŁONIL SIĘ Z CHAOSU. Początkowo (według tej teorii) materia była rozprzestrzeniona bezładnie i bezplanowo, stopniowo jednak następowały pewne ZAGĘSZCZENIA, KTÓRE ZACHODZIŁY GŁÓWNIEM DZIĘKI SILE CIĄŻENIA. Z czasem zagęszczenia te wyodrębniły się, tworząc olbrzymie mgławice, z których z kolei w podobny sposób jakby WYKLUWAŁY SIĘ GWIAZDY. Okres trwania tego procesu według obliczeń matematycznych miał wynosić 10 BILJONÓW LAT.

Tej teorii kosmogonicznej postawiono jednak zarzut, iż powstanie i ewolucja planet musiałby charakteryzować odmienne procesy od tych, które miały mieć miejsce przy powstawaniu gwiazd i mgławic. Układ planetarny stanowiłby więc niezasadny wyjątek w rozwoju wszechświata.

Stąd hipoteza „chaosu” stała się niewystarczającą i zaczęto szukać nowych.

PROF. EINSTEIN MÓWI O „SFERYCZNYM” UNIVERSE, W KTÓRYM RÓWNOWAGA UTRZYMUJE SIĘ NASKUTEK DZIAŁANIA DWUCH SIL: PRZYCIĄGAJĄCEJ I ODPYCHAJĄCEJ. Pierwsza według mechaniki Newtona jest odwrotnie proporcjonalna do kwadratu odległości, druga zaś wprost proporcjonalna do oddalenia. Przytem w olbrzymich przestrzeniach świata siła odpychająca wciąż wzrasta, aż zrównoważy się z siłą przyciągającą.

WSZECHŚWIAT EINSTEINA MOŻNA PORÓWNAĆ DO KULI, i tak np. przeprowadzając analogię z ziemią, uczoney ten wnioskuje, iż sygnał świetlny, wyszedłszy z jednego krańca wszechświata, powróciłby po pewnym okresie czasu do tego samego miejsca. Obliczono, że ZUŻYŁBY NA SWĄ PODRÓŻ 6700 MILJONÓW LAT.

Hipoteza Einsteina, głosząca o skończoności i nieograniczoności świata, zainteresowała szerokie rzesze uczonych, a nawet laików. Zwrócono uwagę na ZJAWISKO

T. ZW. „UCIECZKI MGLAWIC”, czyli oddalania się mgławic w przestrzeń. ZACZĘTO MÓWIĆ O „NADYMANIU” SIĘ WSZECHŚWIATA. Sir Edington zajmuje się tem zagadnieniem w swej książce p. t. „Rozszerzający się wszechświat”. W r. 1927 ukazała się praca ks. Lemaitre'a, uczonego belgijskiego, który wystąpił z nową teorią. Według niego wszechświat był początkowo sferycznym światem Einsteina, lecz promień jego zaczął wzrastać i OBECNIE ROZSZERZANIE SIĘ KOSMOSU NASTĘPUJE W CORAZ SZYBSZYM TEMPIE, powodując oddalenie się mgławic z szybkością proporcjonalną do odległości.

Lemaitre posunął się w swych rozważaniach dalej, stawiając wręcz sensacyjną HYPOTEZĘ POWSTANIA WSZECHŚWIATA Z JEDNEGO TYLKO ATOMU. Atom ten rozpadł się i począł podlegać różnym procesom ewolucji. Podobnie, jak pierwiastki promieniotwórcze wyrzucają z siebie wciąż nowe zapasy energii, ów PRA-ATOM WYRZUCIŁ Z SIEBIE W CIĄGU MILJARDÓW LAT WSZECHŚWIAT I... NIE USTAJE W PRA-

CY. Jest mu wciąż zbyt ciasno — szuka nowego pola działania — nadyma się, dumny ze swych wyczynów.

Zestawiając wszechświat skończony Einsteina z rozszerzającym się wszechświatem Lemaitre'a dochodzi my do wniosku, iż w wypadku słuszności hipoteza tego drugiego — PROMIEN ŚWIETLNY NIGDY NIE POWRÓCI DO POCZĄTKU SWEJ WĘDRÓWKI wobec ciągle powiększającego się toru.

Przytoczone hipotezy są szlachetną próbą rozwiązania trudnej łamigłówki wszechświata. Uczonym zawsze brakuje jeszcze kilku niezbędnych części do uzupełnienia barwnej mozaiki. Założenia ich wydają się niekiedy fantastyczną bajką, czy też mitem — a jednak baśń czasem przeistacza się w rzeczywistość.

Być może, iż przyszłość przyniesie nam nowe, jeszcze bardziej fascynujące teorie istoty bytu.

Czekajmy! Oddajmy głos uczoney, którzy potrafią może lepiej od nas połączyć odewane dźwięki kosmosu i stworzyć z nich melodyjną pieśń. Z. S.

Walka z niewidzialnym wrogiem

Bakterje -- Wytwarzanie surowicy -- Zwierzęta na usługach wiedzy -- Promienie mitogenetyczne

Gdy dziecko leży zmożone chorobą dyfterytu, gdy jad bakterji chorobotwórczej obejmuje w małym organizmie coraz szersze pole działania, wystarczy zazwyczaj jeden zastrzyk, aby stanąć do zwycięskiej walki z nieprzyjacielem.

Czy zastanawiamy się kiedykolwiek, czym jest zbawiciel, czym jest ów zastrzyk z surowicy antydyfterytowej? Gdzie i w jaki sposób produkuje się surowicę, tę lub inną? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w instytucie Pasteura w Brukseli.

W cichej uliczce na ustroniu znajduje się ów instytut. Przekraczamy próg tego sanktuarium badań mikrobiologicznych, przechodzimy dziedziniec i wnet znajdujemy się w laboratorjach. Po chwili stajemy w obliczu profesora Bordeta. W tym sędziwym o małym wroście staruszkę, o ujmującym zachowaniu witalności słynnego w Belgii, lecz na całym świecie uczonego. Podziwiałam zachowanie, pełne skromności i prostoty tego człowieka, który swą pracą tyle się przyczynił do postępu wiedzy. Laureat Nobla 1919 roku, prezes rady naukowej w instytucie Pasteura w Paryżu, dr. honoris causa wszystkich prawie wielkich uniwersytetów europejskich — on pierwszy przyczynił się do odkrycia zarazka koklusu oraz położył podwaliny pod metodę, która doprowadziła Wassermanna w badaniach nad syfilisem do ustalenia t. zw. reakcji Wassermanna.

Nasz światły przewodnik przedstawił nam zadania instytutu, założonego przez Pasteur'ów w roku 1896 w Paryżu w celu ba-

dań nad wścieklizną; w roku 1901 prof. Bordet zakłada takiż instytut w Brukseli. Słuchając słów uczonego, rozglądam się po laboratorjum. Widzę niezliczoną ilość probówek, zawierających przeróżne płyny, pieczolowicie przechowywane, płyny, których zastosowanie do organizmu ludzkiego może zadecydować: „Być albo nie być”. Niektóre z probówek zawierają drobnoustrój chorobotwórczy, inne — antytoksynę, zawierającą ciała ochronne.

Dla zademonstrowania, jak wygląda bakterja, prof. Bordet posługuje się mikroskopem. Na szkiełku umieszcza kroplę płynu, przykrywa ją drugim szkiełkiem. Mamy zobaczyć bakterje. Przez obiektyw mikroskopu spostrzegamy w polu widzenia niezliczoną ilość pałeczek, poruszających się w szybkim, nieustannym ruchu.

Tym małym, niedostrzeganym wrogiem ludzkości postanowili uczeni wypowiedzieć zaciętą walkę i trzeba było geniuszów Pasteure'a, Roux'a i innych, aby dojść do wniosku, że bakterje, które wydzielają jad, zwany toksyną, można zwalczyć jedynie ciałem ochronnym, nie mającym własności jadu, wytwarzanem na skutek wprowadzenia toksyny do ustroju, — ciałem, zwanem antytoksyną. Na tej zasadzie przykład polega zastrzyk surowicy przeciw dyfterytowi.

Jak to się odbywa? Od chorego człowieka, lub zwierzęcia, bierze się materiał, zawierający drobnoustrój, i wprowadza się do naczynia z pożywką, t. zn. podłożem, na którym bakterje dobrze się rozwijają. Pożywką

płynną jest t. zw. buljon, wyciąg z mięsa z odpowiednimi dodatkami. Tak zasiana pożywkę umieszcza się w temperaturze 37 st. i pozostawia w ciągu 12 — 24 godzin w cieplarni, t. j. szafce, w której utrzymuje się stale owa temperatura. Po oznaczonym czasie pożywkę z przezroczystej staje się mętną, co wskazuje, że bakterje się rozmnożyły. Hodowla bakterji może się także odbywać na stałej pożywce, którą jest najczęściej t. zw. agar, żółto-brunatna masa.

W ten, czy inny sposób otrzymane czyste hodowle bakterji, t. zn. zawierające jeden tylko żądany rodzaj bakterji, służą do wytwarzania surowicy. Czynikiem bezpośrednim są tu zwierzęta. Zwierzęta, które od początków istnienia świata oddają coraz większe usługi ludziom, które nauczyły się orać, dźwigać ciężary, nawet tańczyć i... telefonować w cyrkach, — biedne zwierzęta i tu odpowiedziały na

apel ludzkości. Tu jednak sprawa przedstawia się o wiele poważniej, bowiem w grę wchodzi życie.

Dla odświeżenia nam tajemnicy wytwarzania surowicy, prof. Bordet przeprowadza nas do jednego z dalszych zabudowań, gdzie znajdują się zwierzęta, służące do tego celu. Konie, separowane jeden od drugiego, wydają się pogodzone ze swym losem. Niektóre „nadrabiają minę”, inne, zmożone chorobą, opadły na podściółkę.

W innych oddziałach widzimy króliki, małpki, białe myszki. Małe myszki straciły wrodzoną ruchliwość; ruchy ich są ociężałe; smutnie spoglądają na nas. Ci mali więźniowie służą do celów doświadczalnych. Aby otrzymać surowicę wprowadza się drogą zastrzyku płyn, zawierający bakterje, do organizmu zwierzęcia, np. konia.

Wprowadzenie bakterji wywołuje reakcję: zwierzę zaczyna chorować. Zastrzyki powtarza się kilkakrotnie, zwiększając za każdym razem dawkę. Zwierzę przechodzi wszystkie fazy choroby i zdolne jest ją zwalczyć. — Wówczas w organizmie jego wytworzyła się ogromna ilość przeciwciał, t. j. ciał ochronnych, skierowanych przeciw wprowadzonej bakterji. Po pewnym czasie bierze się krew zwierzęcia, odstawa się ją na czas potrzebny do odseparowania t. zw. surowicy od reszty składników krwi. Cięższe składniki opadają na dno, a surowica w postaci żółtawego płynu stanowi górną warstwę. Ona to zawiera owe zbawcze ciała, które wprowadza się do organizmu w postaci za-

Złoty medal



od towarzystwa opieki nad zwierzętami

strzyku. Dotychczas terapia surowicy znalazła największe zastosowanie przy błonicy (dyfteryście), tężcu i czerwoncu (dezynterji).

Zastosowanie surowicy — to metoda leczenia, którą poprzedza diagnoza. Diagnoza choroby — to punkt wyjścia, z którego wypływa odpowiedzialność za zastosowane środki lecznicze. Ileż było wypadków, gdzie fałszywa diagnoza pociągnęła za sobą ofiary ludzkie. Każde nowe odkrycie w tej dziedzinie jest rewelacją dla ludzkości. — Wiele nadziei łączy się z odkryciem t. zw. promieni mitogenetycznych, które zawdzięczamy prof. GURWICZOWI (Leningrad).

Jak już sugeruje sama nazwa promienie te przyspieszają rozmnażanie się komórek. Okazało się, że te tajemnicze promienie, są bardzo słabymi promieniami ultra-fioletowymi. Występują one bardzo często. Mają swe źródło w wielu ciałach, np. promieniają wszystkie zwierzęta w stanie normalnym, a w niektórych stanach chorobowych promienowanie ich ustaje, lub zmienia nieco ich charakter. Np. tkanki rakowe cechuje specjalny sposób promieniowania, odmienny od innych. W tym sensie rozumie się zastosowanie promieni mitogenetycznych. Przypuszcza się, że czasami młoda ta dziedzina wiedzy rozwinięta i odda wielkie usługi. Stanowi ona jedno z ogniw wielkiego łańcucha wiedzy, wykutego drogą żmudnych badań i cierpliwych obserwacji przez tych, którzy do browolnie zaciągnęli się do armji, ratującej ludzkość.

K. H.

MISTERJUM KOKONÓW

Jak żyje i ginie jedwabnik w Chinach

Oto powstała dziura w jedwabnej pończosze; najczęściej zdarza się to przy sprzączce podwiązki. Otwór powiększa się, wydłuża, dosięgając często podeszwy. Czasami dla omamy pończocha drze się od dołu i rozdarcie biegnie ku górze, kończąc się u obrebu.

Dlaczego się tak dzieje? Kiedy: dlaczego drze się jedwab? Może grzmiało w Chinach, gdy gasienica przedła nitkę i stała jej kruchość? Nie jest to bynajmniej żart. Niewielu ludzi wie, ile funkcji składa się na powstanie długiej, lśniącej i elastycznej jedwabnej nitki.

— Dlaczego — myśli sobie laik — uciekamy się do pomocy małego robaczka, gdy chemia i technika już oddawna dokonują cudów w wytwórczości?

Owszem, sztuczny jedwab stał się w praktyce niezbędny, a oprócz tego jest ładny, tani i pod względem trwałości przewyższy wkrótce najlepsze gatunki prawdziwego. Pomimo to prawdziwy będzie istniał na daleko: zupełnie słusznie. Inna bowiem jest jego wartość i działanie, inne uczucie wywołuje w ludzkim ciele jego dotknięcie.

Jak nie jest obojętne, czy ktoś śpi na łożku, zbudowanym z zimnych metalowych prętów, czy z przytulnego drzewa, tak nie pozostaje obojętne, czy ciało nasze okrywa sztuczny produkt chemiczny, czy też piękne dotknięcie cudownej tkanki, powstałej z życia, w której pełzający robaczek ułożył się do snu, aby obudzić się jako uskrzydłony motyl.

Nerwowa gasienica

W żadnej dziedzinie życia nie ma funkcji, tak wyczerpującej organizm, jak praca przedającego jedwabnika. Nie więc dziwnego, że gasienice przystępują do niej niezwykle podniecone. Ze względu na tę graniczącą z histerią nerwowość owadu prowincje chińskie, produkujące jedwab, zmieniają za równo wygląd, jak zwyczaj. — Należy przedewszystkiem przestrzegać czystości w pomieszczeniach, przeznaczonych na hodowlę gasienic, w przeciwnym bowiem razie nie będą jałdły i, co za tem idzie, rosły i tworzyły oprzędów. Ze względu więc na czystość drogi są brukowane, domy z cegły, oddzielone od siebie plantacjami drzew morwowych.

Drugi przepis hodowli jedwabników wymaga przestrzegania czystości. Nie krzyczy się więc w „jedwabnych“ prowincjach, nie trzaska biczem, nie czyni gwaru.

„Unikać wszelkich zapachów“ — głos trzeci przepis.

Nie spożywają więc ludzie, stykający się z gasienicami, żadnych ostrych przypraw, żadnych potraw i napojów, wydrębiających woń, nie używają żadnych pachnidel. Dziewczeta, za jeje przy zbieraniu liści morwowych na pokarm dla gasienic, muszą często i starannie myć ręce i używać kapieci.

W ten sposób rok 2700 przed Chrystusem, w którym cesarzowa Si-Ling-Hee zaprowadziła w Chinach hodowlę jedwabników, jest początkiem wychowawczego wpływu tych owadów na naród chiński.

Miłość

Istniejąca już od 5000 lat hodowla jedwabników w Chinach oparta jest na stałych strojach i pełnych subtelności zarządzeniach.

Najprzód gromadzi się kokony męskie i żeńskie. Pierwsze są kształtu wrzeciona, drugie grubsze i okrągłe. Po upływie

15 — 20 dni motyle dzurawią oprzęd za pomocą gryzących wydzielin; wychodzą na świat, poczem następuje sortowanie. Zdadne do rozrodu są te, które żywo poruszają skrzydełkami. — Motyle o zgniecionych skrzydełkach, czerwonych brzuchach, nie posiadające brwi ani muszku zostają natychmiast niszczone. Z uznanych za zdadne mogą parzyć się jedynie urodzone w jednym i tym samym dniu.

Po jednodniowym współżyciu usuwa się samców i sadza każdą samiczkę na oddzielnym arkuszu papieru, na którym wykonuje w ciągu 74 godzin olbrzymią pracę składania jaj i umiera natychmiast po spełnieniu tego zadania.

Pożywienie i sen

Każdy arkusz papieru ze złożonymi na nim jajeczkami leży na macie, spoczywającej na podstawie z bambusowego drzewa, nie wydającego żadnej woli. Z jajeczek wykluwają się maleńkie, cienkie jak włos czarne gasieniczki. Czterdzieści osiem razy na dobę sypia im drobniutko pocięte liście morwowe. Stopniowo redukuje się częstość podawania pokarmu i w końcu gasienice otrzymują po

żywienie cztery razy na dobę.

Przyrządzenie liści morwowych na pokarm nie jest łatwe. Liście muszą być bezwzględnie suche, aby zbyt wielka ilość wody w pokarmie nie wpłynęła na jakość nitki, lecz zarazem świeże i delikatne, inaczej bowiem wywołują u gasienicy zaburzenia w trawieniu. — Jako środki zapobiegawcze dodaje się do liści mielony groszek zielony, czarny bób i ryż. Pokarm ten reguluje trawienie i wpływa na moc i połysk nitki. Gasienice zapadają cztery razy w sen, stanowiący brzemienny w skutki okres w ich krótkim życiu. Pierwszy następuje na piąty dzień po urodzeniu i nazywa się „włosowym“. Trwa trzy dni jeden dzień. Drugi rozpoczyna się ósmego dnia, trzeci — czternastego, a czwarty i ostatni dwudziestego czwartego dnia nazywa się „wielkim snem“.

Przed każdym zapadnięciem w sen, gasienica traci apetyt i wpada w trans jak medium. — Górna część ciała sztywnieje. — Gasienica wpada w stan katalapsji i zmienia skórę. Dopóki nowa skóra nie nabiera dostatecznej mocy, gasienica trwa w bezruchu, poczem wylazi ze starej skóry głową naprzód. Gdy z jakiegokolwiek przyczyny nie

może przebić starej skóry, ginie. W ten sposób gasienica przebywa cztery inkarnacje, cztery razy „umiera“, zanim przekształci się w motyla.

Po każdorazowym zrzuconiu skóry gasienice stają się niesłychanie żarłoczne i rosną szybko. Kłada je na coraz większe arkusze papieru, aby mogły poruszać się swobodnie. Z czarnych stają się powoli białymi o niebieskawym odcieniu. Na 32 dzień są już dorosłe, grube jak palec i bursztynowo-żółte. Od tej chwili przestają już jeść i zaczynają snuć oprzęd od pyszczki rotacyjnym ruchem główek to w jedną, to w drugą stronę. Wylądają wtedy, jak mikroskopijni tańczący derwisze lub gimnastycy, wykonujący rymiczne ćwiczenia. Oprzędanie się trwa od trzech do pięciu dni. Gdy gasienica tkwi już w kokonie, tejeje, zrzuca po raz piąty skórę i obraca się w pozycję, aby stać się po trzech tygodniach motylem po przedarcu kokonu. Nie posiada już wtedy prostactek organów życia i trawienia. Pozostały jej jedynie narządy wzroku i płci, niezbędne do nowej funkcji — miłości.

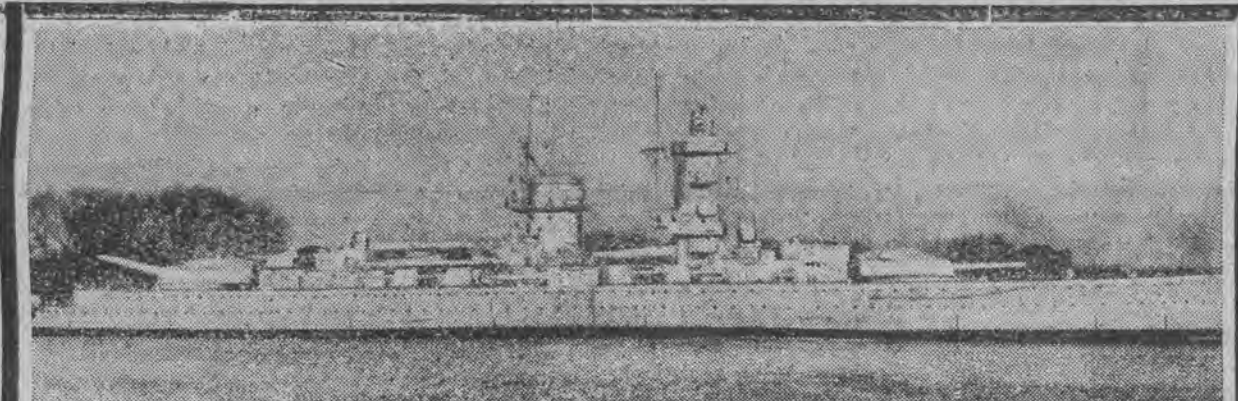
Śmierć

I byłby zawsze jej udziałem ten stan motyli, gdyby nie istniały jedwabne pończochy, suknie balowe, płaszyki i bielizna z crepe-de-Chine. Umieszcza się więc kokony nad wolnym ogniem, który zabija kielkujące w nich nowe życie. Wtedy ręczne dłonie wywiczonych pracowników zdejmują je z papieru, wrzucają na chwilę do wrzącej wody i odwijają z początku tak zwana „kora“, poczem inne pracownice odwijają wewnętrzną warstwę „mięso kokonu“.

Gotowana lub pieczona pozyczarka uchodzi w Chinach za wielki przysmak. Najdelikatniejszy jedwab otrzymuje się z cienkich kokonów białych lub zielonkawo zabarwionych. Dwie zielonkawo zabarwionych. Duże miękkie żółtawe oprędy dają grubą nitkę, zdadną jedynie do tkanin na podszewkę.

W prowincji Szantung i w Mongolii otrzymują grubą jak płótno, lecz cenny górski jedwab, pochodzący nie z jedwabnika, ale z gasienicy, żyjącej na debach.

S. Golahard.



1. „Admiral Graf Spee“ najnowszy pancernik niemiecki, został oficjalnie włączony w skład bojowej floty Trzeciej Rzeszy. — 2. Ostolki w Anglii używane są przy grze w golfa do noszenia piłek, kijów i innych pomocniczych narzędzi. — 3. Prototypem lenistwa jest niewątpliwie hipopotam po sjeście obiadowej. — 4. Poławiacze krokodyli pracują z pomocą mocnych sieci, jak to widzimy w scenie z nowego filmu amerykańskiego, ilustrującego to niebezpieczne zajęcie. — 5. Plac gimnastyczny dla lwów, na którym stare opony samochodowe stanowią główną atrakcję wychowanków ogrodu zoologicznego. — 6. „Djabel w roli balwierzka“ — wesoła scena z balu maskowego na okręcie podczas przecinania równika.



PSYCHOANALIZA

Pani Lucy, mała ruchliwa blondynka o wielkich lazurowych oczach i zadartym nosku, która nawet ranna kapieł potrafiła wprawić w dobry humor na cały dzień, miała zaafektowaną minkę. Zdarzyło jej się to u niej w domu podczas wieszania przywieciana gości. Był brzydki na kilka stolików, lecz grali wyłącznie panowie. Panie zasady do pokera.

Gdy podano czarna kawę, uciekała Rene pod ramię i pociągnęła ją za sobą do małego gabinetu. Lucy usadła okrakiem na poręczu kanapki. Rena chodziła po pokoju.

— Tej nocy znowu nie zmrudziłam oka. Trapiła mnie znowu — rzekła posepnie i zamknęła.

— Czy sądzisz, że sytuacja jest bez wyjścia? — zauważyła troskliwie Lucy.

— Czy może być coś gorszego nad wieczny niepokój? — zawołała nagle z rozpaczliwą skargą w głosie.

— Uspokój się, bądź rozsądna — perswadowała Lucy. — A możeś chora? W każdym razie coś ci jest. Jestem pewna. — Muszę wiedzieć, co ci jest — nalegała. Najszlachetniejszą byłaby interwencją lekarza — dodała po krótkim namyśle.

— Animam się śnić. Niema żadnego powodu. Organizm mam zdrowy. Lekarz powie coś o anemii, przepisze żelazo, owoce, dużo ruchu, powstrzyma i na tem koniec.

Uczyniła ruch znieczepienia i usadła obok Lucy.

— Nadwrażliwość, bezsenność, nerwowe niepokoje, to są właśnie najistotniejsze objawy choroby.

— Skąd ty możesz o tem wiedzieć? — wybuchnęła Rena.

Lucy spojrzała na nią poważnie.

— Posłuchaj — mówiła śpiewnym głosem. — Słyszałam o pewnym lekarzu, uczniu genialnego

Freuda, który niedawno osiadł w naszym mieście. Pójdźesz do niego. Coprawda Fred twierdzi, że psychoanaliza — to bluff dla starych panien, straszliwych ciotek i rozhisteryzowanych bab, ale opinia meza jest dla mnie niemiarodajna. Wyobraź sobie, że słyszeć nie chciał, gdy kiedyś powiedziałam mu, by zaprosił kolega na herbatkę. Nazwał go przytem gburem, unikającym jakiegokolwiek styczności z ludźmi.

— Któż to jest? — spytała Rena nieco ożywiona.

— Profesor psychoanalitki Sagore — odparła przyjaciółka.

— Uczony hinduski o światowej sławie i podobno młody i piękny mężczyzna. Cieszy się niesłychanym powodzeniem — chodzą do niego panie z najlepszego towarzystwa. Mówiono mi, że pacjentów przyjmuje w białej szacie, a na głowie ma zawój, upadający go do ma haradzy. Wyobrażam sobie, jak strój taki potęgował jego urodę. Na powitanie zwyczajem wschodnim nachyla się ku ziemi i tak trwa chwile bez ruchu — mówiła z wciąż wzrastającą egzaltacją.

W tej samej chwili usłyszała, jak skrzyknęła podłoga. Odwróciła się i zobaczyła meza.

Doktor Karin był to starszy o imponującej postaci jemogosc z dobrze siwiejąca już czupryna. Mimo to poruszał się z młodzieńcza elastycznością.

— Jak można protegować te go lotra z pod ciemnej gwiazdy. Coś podobnego, coś podobnego! — powtarzał. Potem zbliżył się do Remy i nienaturalnym, sztucznie zmienionym głosem rzekł: — Gotów jestem przysiąc, że to dospolity aferzysta, czy znachor z zatechłej prowincji.

Lucy była oburzona:

— Jak śmiesz wyrażać się w ten sposób o człowieku, którego cały świat naukowy...

— Goście są głodni. Każ po-

dać kolację — przerwał jej szybko.

Wysunęła swe małeńkie, karminowe usteczka i rezolutnie powiedziała:

— Uważam, że są pewne granice tego, na co może sobie pozwolić lekarz w stosunku do swego kolegi, nawet w formie żartu...

Małe, bystre oczka doktora Karina zweźrzyły się jeszcze bardziej. Nie obraził się wcale, ale na twarzy miał ironiczny uśmiech. Popatrzył na Remy i zapytał uprzejmie:

— Czy i pani jest tak gorąca w elbicielek tego człowieka?

— Mniejsza o to — odrzekła wzmijając.

Wzruszył ramionami i zwrócił się do żony:

— Moja droga, już czas najwyższy pomysleć o gościach. — Nie interesujesz się nim wcale.

Chciał jeszcze coś powiedzieć ale już jej nie było.

Doktor Karin natychmiast pośpieszył ku drzwiom, przekreślił klucz w zamku, gorączkowo zasunął rolety u okna. Rena patrzyła na to nieufnie, lecz nie ruszyła się z miejsca. Mimowolnym gestem ścisnęła u góry wydekoltowaną suknię. Wciąż z biurka duże pudło papierosów i zbliżywszy się do niej, zapytał:

— Jakie papierosy pani pali?

Spojrzała na niego, jakby go dopiero teraz zauważyła.

— Średni gatunek, niezbyt mocny — odparła obojętnie.

Podał jej papierosy ze słowami:

— Znakomite. A upajające, jak panil — dodał w deklamatorskim tonie.

Nie odwracając głowy i nie patrząc nań, odmówiła:

— Nie mam zaufania do nich. Mogłoby być z powodzeniem również usypiające.

Roześmiała mu się twarzą i zrobiła krok ku wyjściu. Ale Karin zatrzymał ją.

— Łośka pani jest przykra i okrutna — powiedział z wyrzutem.

— Otwórz pan drzwi. Nie mam najmniejszej ochoty...

Urwała, bo nagle podszedł z tyłu, chwycił w pól i przygłnął ustami do jej obnażonych pleców. Wywała się zwinie. — Bez gniewu i twardo powiedziała:

— Stary dureń!

Rozepchnęła szeroko drzwi i powoli, bez szmeru, zamknęła je za sobą.

— Następny pacjent — zawołał woźny.

— Proszę wejść — powiedział niski gardłowy głos z gabinetu.

Poza plecami lekarza drzwi zamknęły się cicho.

Doktor Sagore siedział przy biurku i coś pisał.

— Proszę siadać — rzekł uprzejmie, nie odwracając głowy. Rena usadła. W wielkim z przepychem wschodnim urządzonym gabinecie było ciemno i zupełnie cicho. Od czasu do czasu słychać było lekkie chrząknięcie, lub szepot rozmowy, dolatujący z przeniknionej poczekalni.

Doktor Sagore wysuszył staranne piśmo, wziął je do ręki, przeczytał, włożył do szuflady i zamknął ją. Rozsiadł się wygodnie w fotelu, zapalił papierosa i zapisał:

— Czy dym pani nie szkodzi? A zatem, cóż ma pani do powiedzenia o sobie? — odezwał się znowu.

— Tak, ten głos przypomina jej... Pewna była, że to głos... — Czy byłoby to złudzenie słuchu?

— Proszę powiedzieć, co pani dolega? — powtórzył pewna irytacja zabrzmiała już w jego głosie.

Doktor Sagore siedział, jak na szpilkach i niepokój jego wzrastał z każdą chwilą. Pozna-

ła go... To jasne, jak słońce...

Zaaresztują go jako zwykłego oszusta i jeżeli w tej chwili nie odzyska zmniejszonej krwi, jest bezpowrotnie zgubiony.

Postanowił rzucić wszystko na kartę, sprowokować bodaj kompromitację i nieszczęście. A może... użyć podstępu?...

Powiedział jej, że oddawna już nie jest mu obojętna, że uczucie to gwałtem dusił w sobie aż do dzisiejszego dnia, powiedział jej, że jest gotów dla niej rzucić wszystko, powiedział również, że ją kocha. — Padł przytem na kolana i prosił, zaklinał, błagał.

Rena przez chwile patrzyła na niego.

— Czy skończy pan wreszcie te marna komedie? — zawołała lekceważąco i traciła go nogą.

Podniósł się z kolan skurezonym, jak kundel pod razami szpicruty. Rena odwróciła się i wybuchnęła śmiechem. Tak brzydki i komiecznie wyglądał. Musim zsunąć mu się z głowy, ukazując się włosy, a twarz ceglasto pomalowana z wyrazem trwogi w oczach wydała się starsza o lat kilkanaście.

— Czy przysięgnę pani, że zamierzam o tem? — syknął przez zaciśnięte zęby.

— Dobrze...

— Proszę więc iść tedy, potem na prawo i przez hall wyjdzie pani na ulicę.

Wielka sensacja był proces sądowy doktora Freda Karina vel Sagore, w czasie którego wyszły na jaw szczegóły pomysłowej afery zaufanego, lekarza wprowadzonego w miasto, jako specjalisty chorób dziecięcych. Wywołał olbrzymią wrzawę w sferach lekarskich.

Jeszcze większą sensacją miasta, aniżeli proces sądowy, był proces rozwodowy małżonków Karina.

A. Lubraniecka.

„Każda łodzianka“

Gdy przed rokiem, po ukończeniu studiów, powróciłam ze starego, drogiego Krakowa na stałe do Łodzi, od razu na pierwszym spacerze przygłnęło moją uwagę owo nieuchwytnie „coś“, które nadało charakter miastu. — Z tłumnego zespołu cech, składających się na fizjognomję Łodzi — pracowicie, w poe e czola, starałam się wyłowić mianowicie tę jedną, która jest cechą wyłączną Łódzki, taką, której choćbyś, jak mówi poeta, poszedł na kraj świata, nigdzie poza Łodzią nie znajdziesz...

Była to zabawa bardzo interesująca, przypominająca owe: „zimno“, „ciepło“, „coraz cieplej“, w którą lubią się bawić nie tylko dzieci, ale także uczeni i politycy całego świata.

Już po kilku krokach zdawało mi się, że znalazłam:

— Bruki łódzkie — wykrzyknęłam tryumfalnie, wykrecając sobie obcas na odcinku Śródmiejskiej między Piotrkowską a Zachodnią — oto jest owo coś, czego nigdzie poza Łodzią nie ujrzysz. Jakież to inne miasto! W samym swem centrum dostarcza ci takiej miłej, zdrowej, nieomal turystycznej przyjemności, jaka jest skakanie z kamienia na kamień.

Dumna z siebie, ruszyłam ku lejąc dalej, gdy wtem zapach,

mało mający wspólnego z fiolkami parmeńskimi (przedej już z parmezańdem), uderzył moje, przywykłe do „plantacyjnego“ krakowskiego powietrza, nozdrza.

— O, — pomyślałam, — teraz już naprawdę w em: brak kanalizacji w mieście, liczącem przeszło pół miliona ludności! Tego przecież, choćbyś kulę ziemską przewedrował wzdłuż i w szersz, nigdzie poza Łodzią nie znajdziesz. Lezka szczera zakreśliła mi się w oku na myśl, że rozporządzenie magistratu miało nas pozbawić tej jedyniej w swoim rodzaju odrębności regionalnej... I to się nazywa pielęgnować regionalizm! — pomyślałam, skrecając w ulicę Piotrkowską.

Ale tu już po kilku krokach pojąłam, że obie moje poprzednie hipotezy były fałszywe. Nie bruki i nie brak kanalizacji stanowią o odrębnej fizjognomji Łodzi... Nie, to swa odrębność Łódź zawdzięcza swym pięknym cocom, smukłym, uroczyim łodziankom...

Albowiem Łódź jest jedynem miastem, gdzie dorosłe kobiety noszą mundurki, czyli, gdzie wszystkie są jednakowo ubrane.

Czy latem mundurek ten składa się z jedwabnego kompletu, białej panamy i misternych san-

dałków, czy zima ze srebrnego lisa, a jeszcze lepiej, dwóch lisów, zarzuconych na brzojszwancowy, lub choćby tylko karakułowy płaszcz — jest on zawsze obowiązujący i noszony przez wszystkie „szanujące się“ łodzianki.

W Łodzi kobieta nie mówi do meza: „Kup mi ten kapelusz, będzie mi w nim do twarzy“, lecz: „Kup mi ten kapelusz, wszystkie moje znajome mają identyczne już od dwóch tygodni“.

Dlatego też, gdy wychodzimy na ulicę Piotrkowską, lub do jakiegokolwiek lokalu, zdaje nam się, że widzimy w tysiącach egzemplarzy jedną i tę samą niewiastę. Wszystkie damy są tylko odbitką z jednej kliszy, mniej lub więcej udaną kopią jednego i tego samego pierwowzoru. Nazwijmy ten pierwowzór „każdą łodzianką“ i spróbujmy go scharakteryzować.

„Każda łodzianka“ mierzy 165 cm. wzrostu, waży 55 kg. (lub utrzymuje, że tyle waży), ma śliczne nóżki, na wysokich obcasach. Posiada ona śliczne utlenione włoski, zawinięte w czną ondulację w kokieteryjne loczki. Czasem, ale to bardzo rzadko, zdarzy się spotkać co raz to bardziej zanikający gatunek: łodziankę - brunetkę. — „Każda łodzianka“ ma wymani kowane rączki o mocno czerwonych paznokciach, karminowe (dłaski Ritzowi) usteczka, cere robi ona na brzoskwinio-

wo i główkę, w której tkwi jedno tylko, ale zato prawdziwie hamletowskie pytanie: „Co jest teraz modne?“

Albowiem „każda łodzianka“ żyje poto tylko, aby być modnie ubrana. Nie wierzycie mi? Wzruszacie ramionami... Dobrze! Spróbujcie kiedyś być nie dyskretne i podłuchać ożywioną rozmowę dwóch łódzkich ślicznotek. O czym one będą rozprawiać? O kandydacie do P. A. L.? O ucieczce Lindbergha do Europy? O nje, rzecz, że rozmowa będzie brzmiała następująco:

— Za taftę płaciłam po 16 zł, ale za to dodatki prawie mnie nie kosztowały...

— Ja wole aksamit, niż taftę. Wygląda się w nim tak stylowo...

Oto sfera zainteresowań „każdej łodzianki“. Wszystko interesuje ją o tyle, o ile ma związek z modą. Jedną z moich znajomych mówiła do mnie niedawno:

— Zrobiłam sobie prześliczną suknię. Model nazywa się Abisynia. To dlatego, że tam podobno (sic!) jest wojna...

„Każda łodzianka“ ma dobre, czułe, iłociwe serce. Jako dowód, pozwolę sobie przytoczyć następującą, podłuchaną w „Ziemiańskiej“ rozmowę:

— Powiedziałałam Jankowi: Tak dłużej być nie może... Musisz mieć litość nad biedakiem. Smutno mi samemu, trzeba postarać się dlań o towarzysza...

Spojrzałam ciekawie na piękna panią, uzalającą się nad czy jaś samotnością, ona zaś kończyła, głaszcząc duszowego lisa:

— I zaraz poszliśmy do kuśnierza i obiecał nam, że gdy będzie miał równie piękny egzemplarz, natychmiast da mi znać... To było bardzo ładnie...

Hypertrofia jakiejś tkanki na zrywamy zbytni jej rozwój, odbywający się kosztem tkanek pozostałych.

Zdaje mi się, że łodzianki cierpią na „hypertrofię elegancji“. Kosztem czego odbywa się ta hipertrofia?

Po odpowiedzi na to pytanie roztropnie będzie, sądząc, zwrócić się do ich małżonków.

*

Drogi czytelniku! Po przeczytaniu tego feljetonu nie pomyśl, proszę, że autorka, która tak szpetnie opisała swoje siostrzyce, nosi pończochy w kratę, pan toffe na płaskich obcasach i rogowę okulary na nosie. Nie, za niewnam cię i jej nieobca jest tyrania Pani Mody, rozkosz „twarzowego kapelusza“ i dreszcz emocji przy przeglądaniu najświeższego paryskiego żurnalu. I ona wolałaby zapaść się pod ziemię, niż zjawić się na balu w niemodnej toalecie. Jest przecież także łodzianka

A z tej reguły niema wyjątku

Magda Fink.